



STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH

m a j /
czerwiec
2006

ISSN 0239-3549

komunikat 



The logo for KORAMIC, featuring a stylized graphic of three vertical bars of increasing height to the left of the brand name in a bold, sans-serif font.

KORAMIC

Wybór pobudza wyobraźnię

„Jak każdy artysta potrzebuję do pracy dobrych narzędzi. Narzędzi, które warunkują realizację nietypowego pomysłu. Mając duży wybór, nie czuję ograniczeń. **Projektuję...**”

Krzysztof Ingarden
architekt

A white, handwritten signature of Krzysztof Ingarden, written in a cursive style.



Nowe patynowane PIGMENTO[®], VM ZINC[®]

Naturalna inspiracja Naturalne kolory

Naturalne środowisko często jest źródłem wielu inspiracji w architekturze.

Mając to na uwadze VM ZINC[®] stworzył cynk w odcieniach: czerwonym, zielonym i niebieskim, który doskonale harmonizuje z naturalnym otoczeniem i jednocześnie zwraca uwagę na swoją niepowtarzalność i wyjątkowość.

PIGMENTO[®]: Impresja Czerwona, Impresja Zielona, Impresja Niebieska, bazując na sukcesie QUARTZ-ZINC[®] oraz ANTHRA-ZINC[®], oferuje zupełnie nowe możliwości estetyczne w zastosowaniach cynku w architekturze.



Umicore Marketing Services Polska Sp. z o.o.
Ul. Ludwiki 4
01-226 Warszawa
e-mail : vmzinc@za.pl
www.vmzinc.pl

Tel. : +48 22 632 47 01
+48 22 632 47 61
+48 22 631 00 43
Fax : +48 22 632 46 40



Spis treści

Wizyta Prezesa UIA w Warszawie	6
Święto patronalne 2006	7
Rejestr zabytków czy lista dóbr architektury współ.	10
Jury Honorowej Nagrody SARP 2006	10
XX Zamkowe Biesiady Architektoniczne Tuczno	11
Uwagi o geometrii formy	12
Karkonoskie Spotkania Architektoniczne	13
Likwidacja 50% kosztów uzysku	14
Wyróżnienia SARP	14
100-lecie urodzin kol. Stanisława Serafina	15
C.d. dyskusji wokół Placu Piłsudskiego	16
O placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie	18
Wystawa DDJM w Kazimierzu	19
Polska. Ikony architektury	20
Prezentacja o/Olsztyńskiego SARP	22
Konkursy	38
Muzyczne Soboty w Domu Architekta w Kazimierzu	49
Wydarzenia, na które byliśmy zaproszeni	49
Unieważnienie Międzynarodowego Konkursu na Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie	49
Więcej niż niepokój – cd.	50
Przyczynek do sagi rodziny Ballenstedtów	51
Wacław Zalewski – przyjaciel architektury	52
Nowe władze Krajowej Izby Architektów	53
Piotr Wicha – wspomnienie	54
Zyta Kusztura – wspomnienie	56



Biurowiec NDG Medical w Olsztynie
Autorzy: arch. Andrzej Kikowski,
arch. Damian Cyril Kotwicki

„Komunikat SARP” ISSN 0239-3549

Redaktorka Naczelna

Agnieszka Bulanda
ul. Foksal 2, 00-950 Warszawa
tel. (22) 826 39 31
e-mail: agnieszkabulanda@sarp.org.pl

Przygotowanie wydania:

Zarząd Główny SARP
ul. Foksal 2, 00-950 Warszawa,
tel. (22) 827 87 12
e-mail: sarp@sarp.org.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do wprowadzania skrótów w nadsyłanych materiałach oraz do niepublikowania tych materiałów bez podania przyczyn. Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji nadesłanych tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Wszystkie materiały publikowane w „Komunikacie” są objęte ochroną prawa autorskiego.

Reklama

Kierownik Działu Marketingu
Dorota Pankiewicz
tel: (22) 827 75 39
0-508 264 639
e-mail: reklama@sarp.org.pl

Opracowanie graficzne, skład:

webkreator www.webkreator.com.pl
Paweł Noszkiewicz
e-mail: pawel.n@webkreator.com.pl

Druk:

Drukarnia Tokawi
02-274 Warszawa, ul. Nieduża 7
tel. (22) 846 21 78
www.tokawi.pl

nakład 7000 szt.

Szanowni Państwo,

Numer majowo-czerwcowy oddajemy z małym poślizgiem, spowodowanym m.in. gorącymi wydarzeniami, o których chcieliśmy na bieżąco poinformować, a które dominowały w ostatnim czasie.

A więc przede wszystkim dość spore zamieszanie związane z organizacją Międzynarodowego Konkursu na Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, o czym piszemy w numerze.

Sprawa likwidacji 50% uzysku od podatku dla twórców, to kolejna bardzo świeża i dotycząca nas wszystkich, której losy ważą się właśnie w naszym Sejmie.

Polecam również relację z XX-tych już Biesiad Architektonicznych w Tucznie (gratulacje dla pomysłodawcy i niestrudzonego organizatora!), i wniosków jakie po tej lekturze się nasuwają...

Rozpoczęły się pierwsze sprawozdawczo-wyborcze zebrania w Oddziałach. Nowe władze mają już Oddziały: krakowski, wrocławski, „Wybrzeże”, toruński. Kolejne zaś przygotowują się, by po okresie urlopowym wybrać nowe zarządy oraz delegatów, na zbliżający się wielkimi krokami Walny Zjazd Delegatów SARP, który odbędzie się w pierwszych dniach grudnia br.

W bieżącym numerze kolejne Prezentacje – tym razem Oddziału Olsztyńskiego, których pewnie nie udałoby się pokazać, gdyby nie Sławek Hryniewicz – Wiceprezes Oddziału, który poświęcił mnóstwo czasu by wydobyć z pracownianych archiwów swoich kolegów niezbędne materiały, i sam dokonał dokumentacji fotograficznej. Za tę pomoc serdecznie dziękuję.

W dniu, w którym zamykam ten numer, pożegnaliśmy na warszawskim Cmentarzu Prawosławnym Zytę Kuszturę, Zastępcę Redaktor Naczelnej miesięcznika „Architektura-murator”, jej ogromną podporę, przyjaciela architektów. Choć sama architektem nie była, znakomicie rozumiała istotę architektury, była uważnym i potrzebnym „Głosem” naszego środowiska.

Miesiąc temu, również nagle i nieoczekiwanie zmarł Piotr Wicha, który jeszcze dwa tygodnie wcześniej, był podczas majowego weekendu w „naszym” domu w Kazimierzu, na wernisażu DDJM...

Ilekoć odchodzi ktoś z naszych bliskich, ogarnia nas smutek, żal, świadomość, że nie zdążyliśmy mu powiedzieć jak ważny był dla nas... Bolesne jest to zwłaszcza, wtedy, gdy odchodzi za wcześnie, w pełni sił...

Uświadomiłam dziś sobie, że Tych Dwoje łączyło parę wspólnych cech, jakże charakterystycznych i jakże rzadkich... Oboje łagodnego usposobienia, niezwykle pogodni i życzliwi, niebywale skromni, zawsze stojący z boku, a jednocześnie profesjonalni w tym, co robili.

Wybaczcie Państwo tę nutę nostalgii, ale gdy obserwuję otaczający nas świat, gdy czytam codzienną prasę, oglądam telewizyjne wiadomości a w nich naszą scenę polityczną, nieustanną walkę o pozycje, stołki, zlecenia, stanowiska; kolejne afery, matactwa, złość i zawiść... myślę o takich ludziach jak Zyta czy Piotr, którym obce były takie zachowania, a po których, poza niewątpliwym dorobkiem zawodowym jaki po sobie zostawili, została bezcenna i niezwykła pamięć rodziny, przyjaciół, kolegów z pracy... W ostatnich pożegnaniach, można było więcej i piękniej usłyszeć jaką matką, ojcem, żoną, mężem, przyjacielem byli niż o życiorysie zawodowym... I to jest chyba ta największa wartość...

I choć nie spotkamy już Zytę na pięknej plaży w Dębках, a Piotra w ukochanym przez Niego Kazimierzu, życzę wszystkim Państwu udanych i spokojnych wakacji, nabrania sił, czasu dla siebie i najbliższych, i słodkiego lenistwa!

*Słonecznie i ciepło pozdrawia,
Agnieszka Bulanda
Redaktorka Naczelna*

Wizyta Prezesa UIA w Warszawie



Prezes UIA Gaetan Siew i Prezes SARP Ryszard Jurkowski

W dniach 14 - 16 maja b.r. na zaproszenie redakcji „Architektury-murator” i SARP gościł w Polsce Gaetan Siew – Prezes Międzynarodowej Unii Architektów – UIA. Gaetan Siew Prezesem UIA jest od blisko roku. Funkcję tę powierzyli Mu delegaci stowarzyszeń

architektów z całego świata podczas Walnego Zgromadzenia UIA, które miało miejsce po zakończeniu ubiegłorocznego Światowego Kongresu Architektów w Istambule.

Podczas swojego pobytu w Warszawie Siew 14 maja zwiedzał miasto, ze szczególnym zainteresowaniem wizytując ostatnie nowe realizacje architektury użyteczności publicznej i mieszkaniowej.

Dzień później, w siedzibie SARP w pałacu na Foksal odbyło się spotkanie reprezentantów naszego Stowarzyszenia z Gaetano Siew. Ze strony polskiej w spotkaniu udział wzięli:

Prezes – Ryszard Jurkowski, Wiceprezes – Grzegorz Chodkowski, Sekretarz Generalny – Jerzy Grochulski, Dyrektor Grupy Roboczej UIA – Ewa Kuryłowicz i Przewodniczący Zespołu Koordynacyjnego Sędziów Konkursowych – Jacek Lenart.

Podczas wspólnej rozmowy oceniono obecny stan polskiej architektury i warunki wykonywania zawodu, także współpracę z Izbą Architektów i organizacjami międzynarodowymi takimi jak UIA, ACE, ACCEE. Przedstawiciele SARP zapoznali prezydenta UIA ze schematem organizacyjnym SARP. Dużo czasu poświęcono sposobom organizowania międzynarodowych konkursów od czasu przynależności Polski do UE.

Prezes UIA przedstawił aktualną organizację UIA i zamiary jej zmiany w ramach programu „Wizja i Strategia”, nad którymi pracuje międzynarodowy zespół złożony z przedstawicieli (po dwóch z każdego z pięciu regionów) stowarzyszeń architektów.

G. Siew zwiedzał siedzibę SARP – Pałac Zamojskich wraz z ogrodem i odnowionym pawilonem wystawowym.

Część oficjalna spotkania zakończyła się skromnym lunchem.



Jacek Lenart, Ewa Kuryłowicz, Gaetan Siew, Ryszard Jurkowski, Jerzy Grochulski



Ewa Kuryłowicz, Gaetan Siew, Ryszard Jurkowski, Jerzy Grochulski

Wieczorem zaś Prezes G. Siew, podczas ceremonii otwarcia w Zamku Ujazdowskim wystawy <Polska. Ikony Architektury> (przygotowanej przez redakcję „Architektura-murator”, przy merytorycznym wsparciu SARP), wygłosił bardzo interesujący wykład skierowany do wszystkich przybyłych na uroczystość gości. Gaetano Siew swoją obecnością i wykładem w znakomity sposób uświetnił wielkie architektoniczne wydarzenie w Zamku Ujazdowskim.

Ryszard Jurkowski

Grzegorz Chodkowski, Jacek Lenart, Ewa Kuryłowicz, Gaetano Siew, > Ryszard Jurkowski, Jerzy Grochulski



Święto patronalne 2006

„Trzeba pamiętać, że polska architektura ma swoje ważne oblicze i trzeba tej wartości bardzo strzec” mówi Krajowy Duszpasterz Środowisk Twórczych.

Zgodnie z wieloletnią już tradycją zebraliśmy się my, warszawscy (i nie tylko) architekci w niedzielę 30 kwietnia w kościele środowisk twórczych przy placu Teatralnym w Warszawie, aby uczcić naszego patrona św. Józefa cieśli, robotnika. Pomodlić się w dniu naszego patronalnego święta za te nasze koleżanki i kolegów, którzy w ostatnim roku odeszli z tego świata. Ale też uczestniczyć – po Mszy św. – w panelu nt. „Sacrum w architekturze i rzeźbie”.

Zebraliśmy się w naszym niewielkim kościółku, ukrytym za dostojną wielką kolumnową fasadą Piotra Aignera. W miarę licznie, wyraźnie dominując liczbowo nad zebraniem w świątyni warszawskim środowiskiem twórczym. Jak zwykle przewodzili nam: Prezes – kol. Ryszard Jurkowski i Sekretarz Generalny – kol. Jerzy Grochulski. Zawsze pamiętają o święcie i w nim uczestniczą byli Prezesi – kol. Henryk Buszko i kol. Krzysztof Chwalibóg oraz nasza pani Redaktor Naczelna – Agnieszka Bulanda. Było wielu naszych znakomych kolegów – żeby wymienić Stanisława Niemczyka z Katowic i honorowy nasz gość rzeźbiarz prof. Gustaw Zemła z warszawskiej ASP.

Przystąpmy wreszcie do tego, co jest najważniejsze w treści naszego Święta – Mszy św. za architektów i za nasze Stowarzyszenie.

Witając serdecznie przybyłych do świątyni architektów – Duszpasterz ks. dr Wiesław Al. Niewęglowski wyraził zadowolenie z wieloletnich, tradycyjnych już dorocznych spotkań ze środowiskiem architektów, z którym czuje się bardzo związany. Zdaje sobie sprawę z roli, jaką architektki pełnią w naszej materialnej, polskiej kulturze i jak ważne jest słowo i pojęcie „Architektura” w polskim społeczeństwie. Przypomniał, że naszym patronem jest św. Józef –

cieśla, robotnik, Człowiek pracy, który wybrany został przez Boga na opiekuna Jego Syna i Maryi, matki Jezusa.

Pracą rąk własnych musiał zadbać o godne codzienne życie świętej Rodziny. Nie był to, więc starzec, jak malarze w swoich obrazach na ogół Go przedstawiają, lecz człowiek jeszcze młody, może trzydziestoletni. Zdolny do wysiłku, do trudnej pracy w zawodzie cieśli, potrafiący wykonać nie tylko drewniany sprzęt domowy, ale i wznieść wykonaną na zamówienie konstrukcję budynku.



Henryk Buszko

W wygłoszonej w czasie Mszy homilii Duszpasterz nawiązał do problemów związanych z wykonywaniem naszego zawodu, do problemów współczesnej architektury polskiej i powstających nowych realizacji. Temat wyraźnie Duszpasterza pasjonuje. Mówił z werwą i przejęciem nie szczędząc krytycznych uwag wobec naszej aktualnej twórczości.

Jego zdaniem współczesna architektura polska zbyt łatwo ulega wpływom światowej mody, bezkrytycznie przyjmuje zagraniczne wzorce. Trzeba pamiętać, że architektura polska ma swoje wyraźne oblicze. Lekceważenie tego faktu prowadzi do zatraty tożsamości naszych osiedli i miast. Wznosząc nowe obiekty w rejonach istniejącej starej, nieraz historycznej zabudowy zapomina się o zachowaniu koniecznej harmonii nowego ze starym. Przykładem niech będzie budynek o agresywnej obcej architekturze wzniesiony w sąsiedztwie Teatru Wielkiego. Duszpasterz określa to urbanistyczno-architektoniczne wydarzenie mocnym słowem jako „barbarzyństwo”. Rażą go monstualne budynki. Z przykrością stwierdza, że ci architekci, którzy swoje obiekty tak projektują nie mają poczucia straty, jaką ponosimy w naszej polskiej kulturze. Przypomina, że to, co tworzymy powinno stanowić dorobek naszych czasów i odczytywane przez następne pokolenia i stulecia.

Kończąc Duszpasterz zaapelował o projektowanie architektury nie tylko pięknej, ale w swych rozwiązaniach przyjaznej człowiekowi.

Wypowiedź Duszpasterza nagrodzona została żywymi oklaskami – nie tylko architektów, ale i innych zebranych w świątyni twórców.

Po homilii i po „wierzę...” kol. Grochulski na zakończenie odczytanych modlitw wymienił nazwiska niektórych koleżanek i kolegów zmarłych w ostatnich miesiącach:

Zuzanna Augustyniak z Koszalina, Bogusław Karczewski z Warszawy, Waldemar Preis z Poznania, Jerzy Zadworny z Częstochowy, Zbigniew Aniołowski z „O/Wybrzeże”, Kazimierz Milewski z Torunia, Witold Lipiński z Wrocławia, Zdzisław Maj z Radomia, Janusz Ingarden z Krakowa, Jerzy Szanajca z Warszawy, Kazimierz Tylko z Olsztyna, Jan Dobrowolski z Warszawy.

Niech tym wymienionym i niewymienionym zmarłym Dobry Bóg da odpoczynek wieczny w swej chwale.

Po chwili nastąpił radosny, miły dla nas moment w czasie Mszy – „ofiarowanie”. Jako dar ołtarza architektów wręczamy Duszpasterzowi piękny, biały ornat zdobiony wzdłuż jego krawędzi złocistym ornamentowym haftem. Nasz „dar” wzbudził ogólną akceptację i uznanie zebranych w kościele twórców.

Msza dobiegła końca. Duszpasterz podziękował architektom i złożył życzenia twórczych projektowych sukcesów i udanych realizacji. Prezes Jurkowski w gorących słowach podziękował z kolei Księdzu Duszpasterzowi za odprawioną Mszę św. i za stały żywy kontakt z naszym środowiskiem i Stowarzyszeniem. Koleżanka

Bożenna Chwalibóg wręczyła księdzu olbrzymi bukiet kwiatów.

Na zaproszenie Prezesa wszyscy zainteresowani przeszli do sali zebrania.

Rozpoczął się dyskusyjny publiczny panel nt. „Sacrum w architekturze i rzeźbie”. Panel prowadził kol. Krzysztof Chwalibóg przy całkowicie zapelnionej sali. Temat jest bardzo ciekawy i wzbudził żywe zainteresowanie warszawskich twórców.

Prowadzący panel dokonał interesującego wprowadzenia w temat mówiąc o dobrze rozwijającej się w naszym kraju architekturze sakralnej przy ogólnym niezłym poziomie powstały znakomite dzieła, które przynoszą chlubę polskiej współczesnej architekturze i jej twórcom. Jeden z nich, architekt Stanisław Niemczyk z Katowic, zgodził się opowiedzieć nam o wznoszonym obecnie jego nowym dziele – klasztorze ojców franciszkanów w Nowych Tychach.

Trudno sobie wyobrazić współczesny obiekt sakralny bez dobrego malarstwa i rzeźby. Szczególnie właśnie rzeźby ekspresyjnej we wnętrzu współczesnej świątyni. Znakomitym rzeźbiarzem, który zdobył sobie wysokie uznanie m. in. za swoją sakralną twórczość jest prof. Gustaw Zemła. Zgodził się opowiedzieć nam o rzeźbie Chrystusa w kościele w Mistrzejowicach.

Pierwszym z prelegentów był kol. Niemczyk. W sposób niezmiernie interesujący opowiedział i na ekranie pokazał projekt i przeźrocza z realizacji klasztoru. Patrząc na ekran widzi się znakomitą architekturę obiektu, którego wyrazistym akcentem są wystrzelające w niebo 4 wysokie wieże w wypracowanym artystycznie układzie kamienia. Powstaje monumentalny obiekt już teraz w opinii twórców uznany za dzieło wybitne.

Następnym prelegentem był prof. Gustaw Zemła. Przypomniał on na wstępie minione czasy, kiedy to obowiązywały w sztuce socrealistyczne wzorce. I w jak trudnych warunkach torowała sobie drogę współczesna architektura i rzeźba. Szczególnie właśnie rzeźba sakralna. Przypomniał pełną przeszkod budowę kościoła w krakowskich Mistrzejowicach. I w tej to właśnie świątyni miało powstać jedno z najwybitniejszych dzieł Gustawa Zemły – rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego. Rzeźba w brązie o niesamowitych wprost rozmiarach – wysokość figury miała sięgać 6 m!

Profesor w dramatycznych bez mała słowach opowiadał o swoich duchowych i fizycznych przeżyciach przy tworzeniu tego rzeźbiarskiego dzieła. Wydawało się, nam słuchającym Profesora, że razem z Nim przeżywamy mękę Artysty tworzącego to znakomite dzieło, głęboko do nas przemawiające swoim bólem Sacrum – Chrystusa umierającego na Krzyżu.

Tadeusz Kłos
czerwiec 2006 r.



DORMA BEYOND – nowatorskie rozwiązania do drzwi przesuwnych i wahadłowych

Wąskie, okrągłe profile okuć są cechą systemu DORMA BEYOND – taka linia stylistyczna jest perfekcyjnym uzupełnieniem konstrukcji szklanych. W okuciach do drzwi uchylnych punkt obrotu jest bardzo blisko krawędzi skrzydła, co chroni przed uszkodzeniem palców podczas zamykania skrzydła – jest to szczególnie ważne dla małych użytkowników, jakimi są dzieci. DORMA wprowadziła system BEYOND, technicznie dopracowany i wizualnie atrakcyjny, do rozwiązań drzwi piwotowych ze szkła hartowanego grubości 8 do 10 mm. System dostosowany jest do masy skrzydła drzwi do 80 kg, zaprojektowany do pojedynczych drzwi lub układów całoszklanych. BEYOND proponuje alternatywne rozwiązania okuć: w wersji krótkiej lub długiej, z przedłużonym prętem łączącym okucie górne i dolne. W dwóch przypadkach drzwi pojedynczych lub dwuskrzydłowych może być zastosowany samozamykacz podłogowy DORMA. Okrągły kształt profilu nośnego systemu BEYOND do drzwi przesuwnych idealnie harmonizuje z zastosowanymi rolkami, a równoległe rolki gwarantują równe rozłożenie masy skrzydła, optymalizują jego przesuwanie oraz zapewniają cichą pracę.

DORMA Polska Sp. z o.o.
05-520 Konstancin-Jeziorna, ul. Warszawska 72
tel. (22) 736 59 00, fax (22) 736 59 01
e-mail: dorma@dorma.com.pl, www.dorma.pl



Rejestr zabytków czy lista dóbr architektury współczesnej



Odpowiedzi na to pytanie poszukiwali uczestnicy międzynarodowej konferencji pn.: „Rejestr zabytków czy lista dóbr kultury architektury współczesnej; status dóbr kultury współczesnej; jak chronić i odnawiać obiekty architektoniczne i urbanistyczne”, która miała miejsce w Warszawie, w dniach 11-12 maja 2006r. a zorganizowana została przez Prezydium ZG SARP. O statusie dóbr kultury i architektury współczesnej mówi się ostatnio coraz więcej. Jak ważna jest to tematyka świadczyły liczne wypowiedzi i głosy w dyskusji oraz pełna sala Pawilonu Wystawowego SARP.

Celem konferencji miała być próba oceny sytuacji architektury współczesnej w Polsce oraz podjęcie debaty na ten temat. Uczestniczyli w niej i wypowiedzieli się nie tylko architekci, ale również konserwatorzy zabytków z Polski oraz Francji, Holandii i Niemiec, a także przedstawiciele środowiska deweloperów, spotykający się z problemami i zagadnieniami związanymi z dziedzictwem drugiej połowy XX wieku*.

Poszczególne wystąpienia łączyła wspólna cecha w trudności przełamania bariery podejścia do obiektów powstałych w latach powojennych, a w szczególności w Polsce wobec obiektów powstałych po 1956r. W szeregu wypowiedziach podnoszony był właśnie wątek ilości czasu, jaki musi upłynąć abyśmy mogli rozważyć wartościować i chcieć postrzegać dany budynek lub zespół urbanistyczny jako dobro kultury współczesnej czy zabytek. W wielu wypadkach, nie tylko w Polsce, dobre i nowatorskie przykłady rozwiązań projektowych - architektonicznych, inżynierskich czy przestrzennych - nie zostały zachowane w związku z zakładanym zbyt długim kryterium upływu czasu dla ich oceny i ochrony. Trudność stwarza również podejście do sposobu tej ochrony. Wymaga ona badań, dokumentacji, przyjęcia kryteriów oceny czy wypracowania metody dla stworzenia pewnego rodzaju listy dóbr kultury przed staraniami o ewentualny wpis do rejestru zabytków czy zapis w planie. Działanie takie przyczyni się zidentyfikowaniu obiektów dla celów badawczych i poznawczych, co będzie pewnym sposobem na zachowanie ich dla przyszłych pokoleń.

Jednocześnie na zadawane, na różny sposób pytanie: „Rejestr zabytków czy lista dóbr kultury architektury współczesnej” nie padła jednoznaczna odpowiedź, ale dyskusja na temat ochrony dziedzictwa współczesnego, na szerszym, ogólnopolskim forum została rozpoczęta.

Małgorzata Włodarczyk

* planowane jest wydawnictwo pokonferencyjne z wygłoszonymi referatami

Jury Honorowej Nagrody SARP 2006

Do składu tegorocznej Honorowej Nagrody SARP zaproszono:

- Ryszarda Jurkowskiego,
- Marka Dunikowskiego,

- Konrada Kucza-Kuczyńskiego,
- Edwarda Małachowicza,
- Jerzego Skrzypaczka.

XX Zamkowe Biesiady Architektoniczne Tuczno, 19-21.05.2006 r.



Biesiadnicy - fot. M.Perepeczo

XX Biesiady! Liczba, która prowokuje do refleksji. Na pierwsze, w 1998 r., trzeba było ludzi długo namawiać. Dzisiaj, w tydzień po ogłoszeniu terminu, jest nadkomplet gości. Przez Biesiady przewinęło się kilkuset architektów. Mają one swoich zagorzałych miłośników. Po każdym przybywa nowych. Na niedawnym Krajowym Zjeździe Izby Architektów jeden ze starszych delegatów w swojej wypowiedzi nawiązał do dziejów SARP-u i ogłosił jego obecny całkowity rozpad. Kiedy po każdym kolejnych Biesiadach, Oddział SARP-u w Koszalinie przyjmuje kilkoro nowych, młodych członków, staje to w jaskrawej sprzeczności z tezami o rozpadzie Stowarzyszenia. Młodzi ludzie chcą należeć do Stowarzyszenia, ale do takiego, w którym nie stają się wyalienowaną grupką wśród „zwartych” i niestety topniejących szeregów narzekających



Jerzy Gurawski - fot. M.Perepeczo

i wspominających dawne lata, odwiecznych działaczy. Biesiady są coraz młodsze. A niezwykle jest to, że młodzi przyjeżdżają przede wszystkim, aby posłuchać mistrzów. I wcale nie oczekują tu spotkań z młodymi gniewnymi, tych mają, na co dzień. Chcą słuchać o architekturze od ludzi, którzy potrafią oderwać się w swoich rozważaniach od codziennej żarłocznej walki o zlecenia. Na ostatnie Biesiady przyjechał wspaniały, mianowany przez samego wielkiego Mistrza Grotowskiego Doktorem Teatru, Jurek Gurawski. Po jego wykładzie o prostocie, w którym tak wiele mówił o rozumieniu architektury, o swojej niewiele, jakby mimochodem, wysłuchaliśmy recitalu prześlizniętej wiolonczelistki.

Niezapomniane przeżycia! Następne Biesiady już w październiku.

*Zapraszam.
Marek Perepeczo*



Małgorzata Wilczyńska - fot. M.Perepeczo

Uwagi o geometrii formy

Konkurs na Muzeum Sztuki Nowoczesnej może stać się przełomowym wydarzeniem w architekturze, niezależnie od tego, jakie będą jego dalsze losy. Widać, że protest przeciw dominacji procedur nad twórczością może być skuteczny.

Nie należy lekceważyć prawa, wszak jest ono podstawą państwa. Należy jednak odwołać się do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej opierającej się na podstawowych wartościach, jakimi są dobro, piękno i prawda. Przepisy, które uniemożliwiają tworzenie piękna należy uznać za niekonstytucyjne.

Zapominamy o tym, a nasze państwo powoli przekształca się z państwa prawa na państwo prawników, którym nie zależy na pięknie, a często i na innych wartościach. W ślad za tym istnieje coraz silniejsze przekonanie, że powszechne kłopoty z brakiem ładu przestrzeni, brakiem zadawalającej architektury wynikają z niedostatków prawa. Polska Rada Architektury dąży, całkiem słusznie, do powstania Polskiej Polityki Jakości Architektury i Przestrzeni Publicznej. Wszystkie słowa są tu pisane z dużej litery (poza spójnikiem „i”). Świadczy to tym, że jest to zadanie ważne. Szkoda, że Polska Rada Architektury nie potraktowała równie poważnie sprawy jednego z najważniejszych placów w Polsce. Nie trzeba wielkiej wyobraźni przestrzennej by dostrzec, że odtwarzanie carskiego układu przestrzennego na Placu Piłsudskiego w Warszawie doprowadzi do profanacji i degradacji Grobu Nieznanego Żołnierza, który w formie będącej darem historii trwa po drugiej wojnie światowej już przez kilka pokoleń jako świadek wielkich wydarzeń. Jak można prowadzić polską politykę architektoniczną dopuszczając do tego by o kształcie przestrzeni publicznej decydował przetarg na wykonawcę jednego tylko fragmentu placu. Unik Rady Architektury w tej sprawie źle wróży jakości Polskiej Polityki Jakości Architektury i Przestrzeni Publicznej. Unikanie problemów to specyfika nie tylko tego szanownego grona.

Apel o to by nie dyskutować o pierwszej nagrodzie przyznanej w konkursie na upamiętnienie pobytu Jana Pawła II budzi zdumienie jeszcze wyższe niż sama nagroda. Czy o projektach można dyskutować dopiero wtedy, gdy zostaną zrealizowane i fakt istnienia nieudanego dzieła stanie się na długie lata nieodwracalny? Jeżeli unika się dyskusji to znaczy, że brakuje argumentów. Rok temu na dyskusji w Zamku Ujazdowskim Joanna Giecewicz zadała pytanie – jak stworzyć przestrzenny znak najwyższego dobra? To pytanie jest aktualne do dziś. Na razie nie znaleźliśmy odpowiedzi. Nie jest możliwe osiągnięcie dobrego rozwiązania w formie prostego głosowania.

Z braku dyskusji i kryteriów głosowanie jest wyjściem najprostszym. W ten sposób ustalono polską listę 20 ikon architektury. Nie do końca wiadomo czy użyta tu nazwa odnosi się do ikon z komputera czy do świętych obrazów. Wiadomo jednak, że dwadzieścia znakomitych obiektów stały się na tej wystawie spleaszczone, pobawione przestrzeni, zredukowane do jednej fotki. Pretensjonalna, pozbawiona finezji scenografia, zwracała uwagę przede wszystkim na siebie. Czerwony dywan i płonące rzędy pochodni przed Zamkiem Ujazdowskim

sugerowały raczej wejście do piekła niż do nieba. Wprowadzenie architektury w obieg międzynarodowy pozbawiło ją naturalnego kontekstu krajobrazu otoczenia. W przypadku tych dzieł odmówiono im roli, którą pełnią w przestrzeni. To jest właśnie przypadek potwierdzający nienową już tezę, że wejście historyków sztuki w obręb twórczości architektonicznej kończy się katastrofą. Przestrzeń rzeczywista jest złożonym fenomenem i różni się znacznie od przestrzeni wirtualnej, w której funkcjonują kuratorzy wystaw. Nie jest to przypadek odosobniony. Prezentacja ciekawej i oryginalnej w skali światowej koncepcji architektury dialogicznej, nad którą Jacek Dominiczak pracuje już od wielu lat, została na IX-tym Międzynarodowym Biennale w Wenecji zmarnowana poprzez pokrętną wizję kuratora. Ikony, pompatyczne wystawy – to wszystko ma rzucić na kolana i odwieść od dyskusji, od stawiania niewygodnych pytań, których brak nie tylko w pismach i czasopiśmie poświęconych architekturze.

W kwietniowym numerze „Więzi” Dariusz Gawin chwali Michała Borowskiego za to, że swym planem otoczenia Pałacu Kultury zgrabnie zszywa miasto. Terminologia krawiecka, godna kolorowego pisma dla pań czy panów, jest tu jednak nie na miejscu, a może jest. Wystarczy popatrzeć, by zauważyć, że ten projekt, tylko udaje, że nawiązuje do starej tkanki ulic, a naprawdę jest szyty grubymi nićmi. Tak czy inaczej, mimo wszystko szydło, czyli iglica wystaje z tego worka. (Nawiasem mówiąc tenże pochlebca pytany czy wyniki konkursu „Młodzi i demokracja” posłużą miastu do rozwiązań realizacyjnych, z całą szczerością odpowiada: raczej nie).

Na początku lat 90-tych XX-ego wieku Zbyszek Zawistowski zastanawiał się czy dobrze się stało, że SARP w stanie wojennym nie został rozwiązany. Mówił, że rozwiązanie SARP-u mogłoby pobudzić do głębszej refleksji nad zawodem architekta, nad architekturą. Stało się jak się stało, może lepiej, natomiast nie zwalnia to od stawiania pytań, od dyskusji, od poszukiwania utraconych wartości.

Warto poczytać uzasadnienia nagród konkursowych by odnaleźć wartości, które są bliskie naszemu środowisku. W konkursie na kościół w Częstochowie - Mirowie zwyciężyła praca nagrodzona za lapidarność formy. Myślę, że mogłaby być jeszcze bardziej lapidarna, bardziej zgodna z ideą Romka Loeglera. Sześć jako idealna forma nie potrzebuje żadnych dodatków, ale rozwinięcie tej kwestii to sprawa oddzielna. Muszę się jednak usprawiedliwić. Miałem zacząć ten felieton od rozważań nad lapidarnością geometrii formy. Stąd tytuł. Jednak forma pojawia się dopiero na końcu drogi. Na początku jest odwaga tworzenia, a przed odwagą tworzenia jest po prostu odwaga. Zbigniew Herbert nazywał to kwestią smaku.

Jeremi T. Królikowski

Karkonoskie Spotkania Architektoniczne



KASA 2006 fot. M.Jakubiec

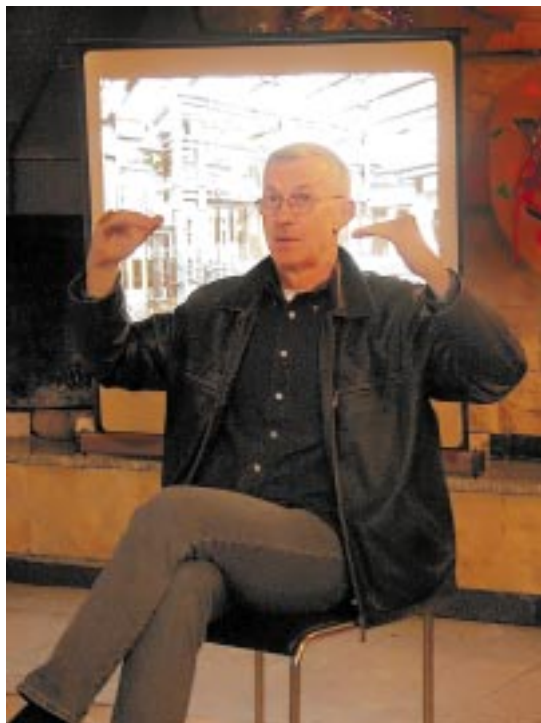
W dniach 26-27 maja po raz XVIII miały miejsce Karkonoskie Spotkania Architektoniczne KASA. Hasłem tegorocznych spotkań była: „Architektura miejsca pracy”. Spotkania odbywały się w Domu Wczasowym „Zorza” w Przesiecu k/Jeleniej Góry. Poprzedzone były piątkowym objazdem uczestników, w trakcie, którego mieli oni niepowtarzalną okazję obejrzeć zazwyczaj niedostępne zabytki kultury technicznej regionu byłego województwa jeleniogórskiego. W trakcie piątkowego wieczoru przy ognisku uczestnicy spotkania dzielili się swoimi wrażeniami z nader atrakcyjnej wycieczki. Sobotnie obrady poprzedził wykład specjalnego gościa, Profesora Stefana Kuryłowicza, który zaprezentował osiągnięcia swojej pracowni w dziedzinie projektowania obiektów przemysłowych, biurowych i usługowych. Bardzo interesujący wykład wzbudził olbrzymie zainteresowanie słuchaczy, którzy po jego zakończeniu zadali prelegentowi wiele pytań. Wystąpienie to było doskonałym wstępem do późniejszej dyskusji na temat prezentowanych obiektów pretendujących do nagrody „Mistera” i „Chały”. Obradom towarzyszyła wystawa fotogramów obiektów zgłoszonych do nagrody „Mistera” i „Chały”. Ponadto na popołudniowej sesji, uczestnikom zaprezentowano przygotowany specjalnie na obrady film obrazujący obiekty,

których nie mieli okazji bezpośrednio oglądać. Tegoroczna dyskusja była bardzo owocna, wielowątkowa i koncentrowała się na problemach kształtowania przestrzeni w świetle ustawy prawo budowlane i ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Uczestnikom dyskusji udało się wypracować bardzo wiele konkretnych wniosków, które zostaną przekazane władzom Stowarzyszenia. W trakcie dyskusji rozdano karty do głosowania. Wyniki głosowania ogłoszono w trakcie uroczystej kolacji, która przeciągnęła się do wczesnych godzin porannych. Laureatem tegorocznej Kasy został jeleniogórski architekt, Ireneusz Piechocki z zespołem, autor przebudowy Magazynu Technicznego Zakładów Farmaceutycznych Jelfa SA w Jeleniej Górze, któremu udało się przekształcić pozbawiony jakichkolwiek estetycznych wartości klockowaty budynek o dominującej skali w obiekt, który zwraca uwagę swoją elegancją i stanowi charakterystyczną dominantę w krajobrazie miasta. Nagrodę „Chały” przyznano prawie jednogłośnie Zakładowi Ceramiki Marconi w Piechowicach, usytuowanemu tuż przy drodze krajowej pomiędzy Jelenią Górą a Szklarską Porębą, którego kształt, a zwłaszcza skala, brutalnie ingeruje w krajobraz, stwarzając przykry dysonans wobec przepięknej panoramy Karkonoszy. Był to spodziewany, ale wyraźny i kolejny głos protestu środowiska architektonicznego, który jednak – wobec miazdzącej siły pieniądza, uzyskującej ponadto polityczne wsparcie działaczy zorientowanych na sukces za wszelką cenę

– nie mógł już oczywiście wyrzucić pożądanego dla harmonii przestrzeni skutku. Wcześniejsze protesty lokalnego środowiska architektów nie spotkały się jednak ze zrozumieniem miejscowych decydentów, postrzegających interes społeczny zupełnie inaczej – ład przestrzenny w kontekście tzw. życiowych potrzeb – po raz kolejny nie miał dla nich żadnego znaczenia...

Mimo to, a może właśnie, dlatego, KASA'2006 uznana została za jedną z najatrakcyjniejszych w długoletniej historii, a jej uczestnicy zapowiedzieli już swój udział w kolejnych edycjach.

Wojciech Drajewicz



KASA Stefan Kuryłowicz fot. M.Jakubiec

Likwidacja 50 % kosztów uzysku przy opodatkowaniu dla twórców

W dniu 20 czerwca 2006 r. w Traffic Club w Warszawie odbyło się spotkanie przedstawicieli środowisk twórczych z przedstawicielami Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości dotyczące projektowanej zmiany w ustawie podatkowej polegającej na likwidacji możliwości stosowania 50% uzysku przy opodatkowaniu wynagrodzeń twórców.

Klub Parlamentarny PiS reprezentowany był przez Prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, Szefa Klubu Przemysława Gosiewskiego, Przewodniczącej Komisji Finansów Sejmu, Przewodniczącego Komisji Kultury Sejmu poła Kowala, który spotkanie prowadził.

Prezes PiS Jarosław Kaczyński na wstępie złożył deklarację, że jego partia popiera i będzie zabiegała o wspieranie działalności kulturalnej w kraju, także w zakresie ułatwień finansowych dla przedstawicieli dziedzin twórczych i naukowych, do których zaliczyć należy także zawierający ulgę obowiązek podatkowy dla twórców, który obowiązuje nieprzerwanie od 1928 roku.

W wypowiedziach przedstawicieli środowisk twórczych i naukowych dominowało stwierdzenie, że przy tak trudnych warunkach ekonomicznych dla rozwijania tych ważnych dla Narodu i Państwa dziedzin życia, likwidacja możliwości odpisu 50% od opodatkowania byłaby znaczącym pogorszeniem tego

stanu. Wypowiadali się w tej kwestii dyr. Muzeum Narodowego F. Ruszczyc, przedstawiciele ZAIKS-u, Związku Literatów, Związku Rzeźbiarzy, Związku Plastyków. Reprezentując SARP na prośbę kol. Prezesa podniosłem w swojej wypowiedzi uczestnictwo architektów wymagające znaczących nakładów finansowych. Podkreśliłem, że uczestnictwo w konkursach architektonicznych to nie tylko sposób na uzyskanie możliwości twórczego realizowania materialnych dóbr kultury narodowej, ale także możliwość doskonalenia warsztatu twórczego architektów.

Na zakończenia spotkania Prezes PiS Jarosław Kaczyński podziękował za udział i przeprosił w imieniu swoim jako przewodniczący partii i w imieniu minister finansów za niefortunną propozycję wprowadzenia zmian podatkowych dla twórców uznając to za błąd, który na pewno zostanie usunięty i dotychczasowe rozwiązania utrzymane. Oświadczenie to spotkało się z wyraźnym zadowoleniem ze strony zebranych.

Prezes PiS zaproponował kontynuację tego typu dyskusyjnych spotkań ze środowiskiem twórców i naukowców.

Janusz Bolesław Jaworski

Wyróżnienia SARP

Wyróżnienia II stopnia – Srebrne Odznaki SARP

Otrzymali członkowie Oddziału Krakowskiego:
 arch. Jadwiga Zarębska-Kacprzak
 arch. Wiesław Glos
 arch. Dariusz Kozłowski
 arch. Andrzej Gałkowski

Wyróżnienia III stopnia – Brązowe Odznaki SARP

Otrzymali członkowie Oddziału Krakowskiego SARP:
 arch. Stanisław Nesterski
 arch. Krzysztof Ingarden

European Prize For Urban Public Space

Biuro Projektowe Lewicki i Łatak z Krakowa, wyróżnione zostało w prestiżowym konkursie

architektonicznym European Prize For Urban Public Space, za projekt rewitalizacji Pl. Bohaterów Getta.

European Prize For Urban Public Space to wyróżnienia ufundowane siedem lat temu przez organizacje architektoniczne z Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, Finlandii, Francji i Austrii. Co dwa lata trafia do twórców projektów, przywracających do życia miejskie przestrzenie publiczne.

Serdecznie gratulujemy!!

Nagroda Architektoniczna im. Małgorzaty Baczek i Piotra Zakrzewskiego

Jury ósmej edycji konkursu o Nagrodę Architektoniczną im. Małgorzaty Baczek i Piotra Zakrzewskiego obradujące na posiedzeniu w dniu 15 maja 2006 r. w Warszawie postanowiło przyznać Nagrodę (10.000 złotych z przeznaczeniem na wyjazd

studyjny) Marcinowi Szymańskiemu za projekt „Miejski Dom Kultury – Grodzisk Mazowiecki”, za dyplom wykonany w 2005 r. na Politechnice Warszawskiej pod kierunkiem dr Jacka Parczewskiego. Architekt dokonał harmonijnego połączenia istniejącej zabudowy przemysłowej z nowym obiektem użyteczności publicznej, wykazując dojrzałość formalną i techniczną. Projekt stanowi umiejętną interwencję w strukturę średniego miasta.

Trzy równorzędne wyróżnienia w wysokości 1.000 złotych zostały przyznane Marcinowi Krysiakowi za projekt „Akademia Artium. Kampus Akademii Sztuk w Puławach”, Lilianie Marii Krzyckiej i Rafałowi Piotrowi Pieszko za projekt „Za torami – strefa K-1 mhcl. Metamorfoza przestrzeni miejskiej” i Ewie Woźny za

projekt „Dom Studencki Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej”. Laureaci wyróżnień są także zaproszeni do składania wniosków o stypendia na staż profesjonalny we Francji do Polsko-Francuskiego Funduszu Współpracy przy Fundacji dla Polski, która to Fundacja jest organizatorem konkursu. Uroczystość otwarcia wystawy wyróżnionych prac odbyła się w siedzibie Agory.

Honorowym Patronem konkursu był SARP.

ab

100-lecie urodzin kol. Stanisława Serafina



Stanisław Serafin fot. archiwum T.Baruckiego

Prof. Stanisław Serafin ukończył w dniu 4 maja 2006 roku 100 lat swego pracowitego życia. Z tej okazji jubilat uzyskał w tym dniu życzenia Oddziału Warszawskiego SARP, uroczyste adresy życzeniowe skierowane do Niego przez Rektorów Politechnik Warszawskiej i Gdańskiej, wręczone na pełnej wspomnień uroczystości na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej jak również dyplom uznania Zarządu Głównego SARP i Krajowej Izby Architektów, wręczony Mu z kolei na uroczystym przyjęciu w siedzibie SARP w Warszawie.

Od skończenia przed wojną swych studiów na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej kol. Stanisław Serafin interesował się tematyką architektury wsi czy to z pierwszej Swej pozycji zawodowej architekta powiatowego projektując szkoły czy domy ludowe, czy też już po wojnie włączając się czynnie do odbudowy wsi polskiej po zniszczeniach wojennych a także podejmując pracę dydaktyczną początkowo na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej a później

na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej. Bardzo istotne były tu Jego dokonania przy projektach odbudowy wsi Piaseczno a także nagradzane prace konkursowe na typowe obiekty wiejskie jak np. typowe zagrody czy bacówki.

Okazja 100-lecia urodzin kol. Stanisława Serafina wymaga na zakończenie bardzo istotnego komentarza. Widząc Go przy komputerze surfującego po Internecie a następnie żywo dyskutującego o aktualnych problemach i pomysłach na przyszłość nie dalibyśmy Mu tych Jego 100 lat. Nic, więc dziwnego, że aktywnie i z radością uczestniczył w tych wszystkich związanych z Jego urodzinami uroczystościach.

Ad multos, multos annos – drogi Jubilate.

Tadeusz Barucki



Z okazji 100-lecia urodzin składa Jubilatowi życzenia oraz wręcza dyplom uznania prezes SARP kol. Ryszard Jurkowski

C.d. dyskusji wokół Placu Piłsudskiego

O Placu, tożsamości i ładzie

Napisałem ten artykuł ponad 3 lata temu. Napisałem – odłożyłem – aby uzyskać weryfikacyjny dystans... Odłożyłem i zapomniałem.

Odbył się konkurs na plac w 2005. Wygrał Kaliszewski... Rozgorzała dyskusja – sprawa znów się stała... otwarta...? Dzisiaj (14.05.2006) znów swój tekst przeczytałem – i „zgadzam się z nim”.

Placowi grożą złe decyzje... Odbudowa Pałacu Saskiego – i towarzyszących obiektów – jest błędem. To oczywiście moje przekonanie – ale i wielu innych bardziej ode mnie w konserwacji zabytków – kompetentnych.

Jest błędem – w stosunku do wagi treści symbolicznej – dzisiejszego stanu pomnika nieznanego żołnierza...

Chcę się tym swoim przekonaniem podzielić. Nie chcę „zamilczeć”...

Dlatego – daję swój ponad trzyletni tekst – na komputer – bez zmiany tylko z tym komentarzem – i wysyłam. Może „ktoś” zechce go upublicznić...?

Aleksander Franta

Magdalena Staniszkis – w swym znakomitym artykule „miasto, plac i architektura” – omawiającym Plac Piłsudskiego w Warszawie – w związku z wydarzeniem przestrzennym, jakim stał się obiekt Fostera – porusza szereg ważnych spraw, do których chcę się ustosunkować. Robię to selektywnie.

1. Pytanie – dlaczego cisza... czy z onieśmienia znakomitym dziełem – czy z konfuzji?

Autorka skłania się do tej drugiej możliwości – stwierdzając – że obiekt stał się dominantą układu

- Przytłumiając rolę arkad grobu nieznanego żołnierza
- Zmieniając kierunek kompozycyjny placu z WZ na NS w wyniku swej zaistniałej roli dominanta.

Autorka – wyraża przy tym „cichy żal”, że ten nowy obiekt – nie jest bardziej „warszawski” – że nie uszanował „ducha miejsca”.

*

Wyrażam swoje zdanie. Weryfikuję je swoją „drogą życiową” – nie funkcjami, nie tytułami – nie instytucjami.

„Warszawskość”. Oczekiwanie jej od Fostera jest nieporozumieniem. Tożsamość kulturowa tkwi w podświadomości. „Warszawskość” tam być nie może. Ten żal jest całkowicie chybiony. Tożsamość może się wyłonić – z podświadomości twórcy. To się zdarzyć może. Jest to szansa jedyną dla architektury przyszłości – że będzie się wyłaniać. Jest jednak twardy warunek: W tej tożsamości trzeba wyrosnąć, ukształtować się – „nasiąknąć” rodzimą sztuką, pejzażem, kulturą – nasycić się nią – tkwić w niej. Wtedy – w swobodnej – ale zawodowo zdyscyplinowanej twórczości – może się ta tożsamość wyłonić: polska, francuska, hiszpańska... To jest szansa na przyszłość kultury świata – zachowania i pomnażania jej różnorodności i bogactwa. Cywilizacja – upodabnia nas. Zachowanie własnej tożsamości kulturowej – może pozwolić na „piękne różnienie się w swoistości”.

To dlatego Rada Architektów Europy jest przeciwna projektowaniu transgranicznemu – bo ono musi działać na rzecz „pstrokatej różnorodności” – zacierającej specyfikę miejsca... Tworzącej z pstrokacizny szarość zuniformizowaną...

W niszczeniu kultur, w zacieraniu różnic tożsamościowych – mamy jako Europejczycy – doświadczenia bogate. W psuciu swoistości – jesteśmy rekordzistami: Zaśmieciliśmy świat „tożsamościowo”. Teraz robimy to ze sobą. Uniformizm pstrokacizny – anty – kontekst miejsca.

A więc – nie można było oczekiwać od Fostera „Warszawskość” – nie dał bo nie miał czego dać.

Każdy trochę choćby dojrzały architekt podziwiał i uznaje Fostera. Lorda Fostera. To mistrz. I ja go podziwiam i z radością patrzę na jego dzieła – powstające w „beztóżsamościowym” otoczeniu. Nie podzielam żalu o jego „nie-warszawskość” – bo on, Foster, Warszawski być nie może.

*

2. Plac

Mam do Fostera żal – o co innego. O to – że nie odmówił. O to – że nie docenił walorów przestrzeni. Że nie zrozumiał – że powierają mu temat w złym miejscu. Że cokolwiek zrobi – zepsuje tę przestrzeń. Że mu dali wadliwe zadanie... Dlaczego...? Odpowiadam:

Bo ta ściana była już genialnie ukształtowana. Bo tę wielką specyficzną przestrzeń opanowywała doskonale – i żadne obiekty przed elewacją Pnińskiego nie powinny były powstawać.

To co się stało – jest urbanistycznym skandalem – jest kulturową katastrofą...

Jest naszym przekleństwem, że nawet, gdy nam „coś się uda”, gdy coś – z korzystnego zbiegu okoliczności dostaniemy – to „nie spoczniemy my...” dopóki się tego nie zepsuje... a tu – ileż możliwości. Przypomnę Wam – Warszawiakom – ja „były i przedwojenny” Warszawiak:

- Zepsuliście i psujecie nadal – otoczenie Pałacu Kultury. Od złe sformułowanego zadania konkursowego (bez jasnej świadomości intencji) przez złe rozstrzygnięcie konkursu (jak się nie wie – po co się to robi – to trudno dobrze wybrać), przez „bezkonceptyjne” realizacje w jego otoczeniu z „bezsłatą zaśmiecania” włącznie – aż do ostatniego wyczynu – „złoty tarasów” – które do otoczenia pasują jak przysłowiowa „pięść do nosa”.
- Zepsuliście wcześniej sylwetkę Starówki – przez złe usytuowany wieżowiec na Placu Bankowym.
- Przypominać – inne „ciekawe” obiekty wpychane (jak mówi Magdalena Staniszkis) „gdzie kto chce”, „jak kto chce”, „co kto chce”...?

*

- Jako „były Krakus” – przypomnę kolegom Krakusom i Władzom Krakowa: Obudowę Zakopianki...Ciepłownię i jej komin...
- Katowiczanom – obudowę średnicowej – „Auchan”...

*

Wracam do Placu Piłsudskiego:

- Miejsce obiektu Fostera – było źle ustalone – powinno pozostać puste. To błąd władz. Fachowców...Błąd milczącej krytyki...
- Arkady Grobu Nieznanego Żołnierza – powinny pozostać kulminacją układu. Odbudowa Pałacu (dziś po 55 latach) byłaby błędem – historycznym. To jest święte miejsce. Jego siła wyrazu tkwi w świadomości nie tylko Warszawiaków. To jest symbol wyrazu pamięci narodu*.
- Plac Piłsudskiego – na co dzień jest i będzie placem pustym. Taka jest jego specyfika – jego funkcja i uroda. Dlatego – nie był za wielki. Taki powinien być być... Im większy – i bardziej pusty – tym lepiej...
- Jest na placu – jednak niewielki obszar – w którym mógłby stać: zaplecze Min. Kultury. Mógłby – nie musi. Mógłby – gdyby znalazła się dla niego odpowiednia funkcja i forma.
- Elewacja „Victorii” – jak i pozostałe spełniają swą rolę.
- Pomnik Piłsudskiego – oczywiście nieudany...
- Placowi potrzebna jest tylko podłoga...

Dziś – jest tak nieodwołalnie zepsuty – że nic mu już nie pomoże. Jeszcze zaszkozić – zawsze można.

3. Zapytanie – jaka przyczyna psucia?

...Poczytajcie prawo...

...Konstytucja: Czy jest tam zapis o jakości środowiska przestrzennego...? O jakości otoczenia...?

...Prawo budowlane, ustawa o zagospodarowaniu..., rozporządzenie o konkursach...

Legislacja jest zła i musi dawać złe rezultaty praktyczne. I daje. Jeśli chcemy mieć poprawiającą się przestrzeń, w której żyjemy – prawo musi się radykalnie zmienić.

Jest nowa edycja „*II Karty Ateńskiej – 2005*” – bardzo dobra. Właściwie opisująca rolę zawodu architekta – urbanisty. Podział na 2 zawody jest sztuczny, nieprawdziwy i szkodliwy. To jeden zawód powołany do przysposabiania przestrzeni** – do potrzeb żyjącego w niej człowieka***. To wydanie z 2003 – „*II Karty Ateńskiej*” – całkowicie zmienia jej zapisy z 1998 roku – które były błędne. Rada urbanistów Europy – zreflektowała się. To dobry objaw. Obie rady: Architektów i Urbanistów powinny ze sobą ściśle współdziałać. Najlepiej gdyby była jedna. Najlepiej gdyby w kraju była jedna Izba Architektoniczno-Urbanistyczna.

4. Niezgoda

- Są sprawy w artykule Magdaleny Staniszkis – moim zdaniem źle ujęte. Dotyczą właśnie podziału na architekta i urbanistę...
 - Urbanista – działa w interesie publicznym
 - Architekt – na rzecz klienta... „co” nie zakazane prawem... „dozwolone”.

NIE – obaj działają na rzecz dobra wspólnego, jakości przestrzeni – wpływającej na jakość życia. Urbanista w decyzjach ogólniejszych. Architekt w ukonkretniających. Decyzje przestrzenne wymagają wysokiej rangi fachowości – wolnej od nacisku biznesu. To wie „guru” liberalizmu Milton Friedman. To powinni wiedzieć wszyscy. Tylko fachowe decyzje.

- „...*Architekci i urbanisci ponoszą odpowiedzialność za jakość przestrzeni*”. Nie ponoszą. Powinni ponosić. Aby tak było – trzeba zmienić legislację.
 - System planowania przestrzennego
 - System zarządzania przestrzenią – oba w nawiązaniu do dawnego „*Komitetu Urbanistyki i Architektury*”.

*

5. Ład – ma wiele uzależnień****. Nie tu miejsce na ich opisywanie. Musi być dobry plan, dobra polityka przestrzenna, dobra gospodarka przestrzenna i właściwie osadzeni w nich ludzie (architekci – urbanisci) pracujący w odpowiednich warunkach, w atmosferze zaufania. Tylko tyle. Ale dziś żaden z tych warunków nie jest spełniony. A muszą być spełnione – wszystkie – przez wiele lat.

Dlatego psujemy Polską przestrzeń. Dlatego Warszawa zepsuła rękami Fostera – znakomitego architekta – wspaniałą przestrzeń Placu Piłsudskiego.

Jak długo tego psucia... I po co...?

- Prawo stanowi się tak – aby dana dziedzina życia funkcjonowała dobrze – aby służyła najlepiej krajowi – społeczeństwu i poszczególnemu człowiekowi. Aby dobrze działała dziedzina.
- Czasami jednak prawo stanowi się tak – aby w danej dziedzinie – wygodnie było biznesowi.

– I na to – nie ma zgody. Zrozummy to.

Czytelniku. Jeśli przekonał Cię ten tekst – to zasługa Twojej dobrej woli i Twojej inteligencji. Wbrew pozorom – to sprawy bardzo złożone i trudne.

Jeśli Cię jednak – ten tekst nie przekonał – to moja wina. Widocznie napisałem go niejasno, nieprzystępnie, źle dobrałem przykłady i argumenty...Gdyby tak było – idź na Plac Piłsudskiego...może ten spacer – lepiej Cię przekona...

Aleksander Franta

* Trzydzieści parę lat temu – był konkurs na „*Muzeum Walk Rewolucyjnych*” – była taka praca – która „*przeskakiwała*” nad pomnikiem wysoko – bez lasu stupów... Sąd jej nie docenił – „*Elephantiasis*” – taki jej ktoś dał komentarz...

** Środowiska przestrzennego.

*** Rudolf Świerczyński („*Świr*” – Wydz. Arch. P.W. w XX-leciu) określał go jako „...organizatora przestrzeni”.

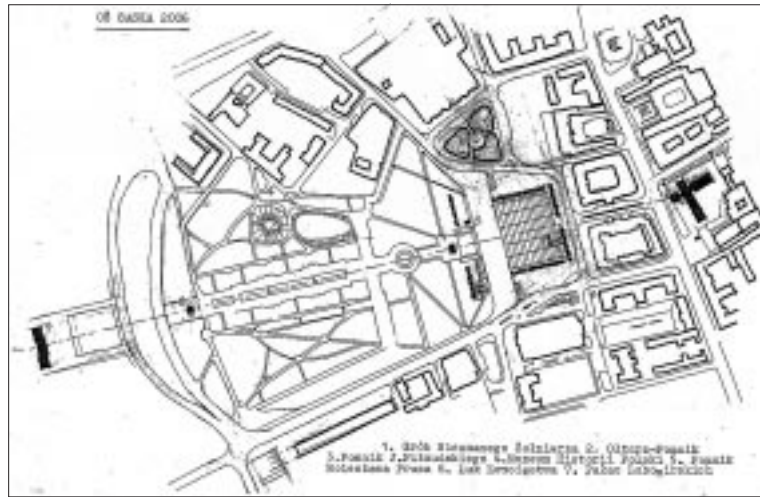
****Patrz artykuł: dr arch. Aleksander Franta – dr arch. Anna Franta „*Jak się robi dobre miasta*”.

O placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie raz jeszcze...

W roku ubiegłym Zarząd Oddziału Warszawskiego SARP zorganizował w swojej siedzibie spotkanie dyskusyjne z udziałem Naczelnego Architekta Warszawy Michała Borowskiego, na temat ukształtowania przestrzennego dwóch istotnych fragmentów Warszawy – otoczenia Pałacu Kultury i Nauki oraz placu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wypełniona sala i liczne emocjonalne wypowiedzi wskazywały na to jak istotny jest dla zawodowego środowiska

temat tej dyskusji. Zabierając w niej głos zwróciłem między innymi uwagę na to, że zgłaszając taką czy inną propozycję ukształtowania placu Marszałka Józefa Piłsudskiego należy mieć przede wszystkim skryształowaną wizję kompozycji całości Osi Saskiej. Podzieliłem też dominujący na sali pogląd, że nie należy odbudowywać Pałacu Saskiego, aby nie zniszczyć tym emocjonalnej ekspresji ruin kryjących w sobie Grób Nieznanego Żołnierza. Przypomnieć trzeba, że mimo podobnego poglądu wyrażonego w większości wypowiedzi władze miasta w następnym tygodniu zdecydowały o odbudowie tego pałacu. Ponieważ wypowiedź moja znalazła przychylny odzew sali zdecydowałem się dziś, mimo, że dalsze losy przebudowy tego placu wydają się przesądzone na jej poszerzenie i upowszechnienie jako jeszcze jeden przyczynek do dyskusji.

Trakt Królewski razem z Osią Saska stanowią – jak wiadomo – podstawowy historyczny kościec urbanistyczny Warszawy. O ile pierwszy po zniszczeniach wojennych uzyskał prawie w pełni skończoną formę o tyle ta ostatnia mimo licznych konkursów pozostała problemem otwartym. Trudno jest dziś mówić o jej pełnej historycznej rekonstrukcji, ale warto pokusić się o uzyskanie tu takiej kompozycji, która nawiązując do historii porządkowałaby ten fragment miasta wprowadzając doń świadomie nowe elementy. Zaczynając od zachodniej strony Osi musimy stwierdzić, że w momencie przesunięcia na nią po wojnie Pałacu Lubomirskich została on z tej strony wizualnie zakończona. Drugi element, który miał na niej podkreślić granicę założenia ogrodowego został zrealizowany jedynie częściowo w postaci naziemnej płyty – nie dostrzeganej dziś przez przechodnia - nad którą miał się wznosić wg projektu Marka Leykama metalowy paraboliczny łuk. Jego obecna realizacja jest nie tylko istotna dla skierowania spojrzenia w tym kierunku, a więc zarazem na płytę, ale również z uwagi na autora tego monumentu, jednego z najwybitniejszych architektów polskich drugiej połowy XX wieku, którego nieliczne a tak charakterystyczne dokonania udaremniane były z racji ideologicznych przez władze PRL. Kolejny na tej osi istotny w architekturze parkowej element to olbrzymia fontanna, jak gdyby wpinająca to założenie ogrodowe w tkankę miasta. Po niej mamy najważniejszy w tym układzie zespół placu Marszałka Józefa



Piłsudskiego, – o którym za chwilę – i wreszcie docieramy na skrzyżowanie osi z Krakowskim Przedmieściem, gdzie powinno się znaleźć jej zakończenie. Miejsce to w rezultacie jakiegoś bezwładu myśli urbanistycznej pozostaje od czasu zakończenia wojny w stanie swoistego chaosu, zatrważającego z racji swego znaczenia zarówno dla Osi Saskiej jak i pierzei Krakowskiego Przedmieścia. Zmierzający się z urbanistyką tego rejonu wiedzą, że osie Saska i Krakowskiego Przedmieścia

nie są do siebie prostopadłe. W planie rozwiązuje ten problem swoisty przegub – koło. Budynek na nim byłby, więc rotunda, a tę wieńczy zazwyczaj kopuła. Jeżeli dodamy do tego trójkątowe wejście do niej, wiążące się wizualnie z widocznymi stąd 3 arkadami ruin Grobu Nieznanego Żołnierza, to otrzymamy odpowiednio monumentalne zamknięcie Osi Saskiej. Rotunda ta to wejście to zamierzonego pierwotnie Panteonu Kultury Narodowej w swej lokalizacji świetnie wpisanej w Trakt Królewski z wszystkimi jego pomnikami kultury. Teraz może to być powołane ostatnio Muzeum Historii Polski mające na swym zapleczu wystawowy trakt z górnym oświetleniem równoległy do Krakowskiego Przedmieścia oraz trakt równoległy do ul. Karowej z administracją, pracowniami i magazynami. Zwolenników Bolesława Prusa wypada poinformować, że przenosi się on przed ten gmach, ustawiając się w ciągu innych wielkich, wzbogacających już od dawna Trakt Królewski. Zaznaczyć trzeba, że wszystko to dzieje się przy zachowaniu w większości istniejącego drzewostanu, który wykorzystany zostaje też do parkowego zaplecza tego budynku. Istotna jest tu informacja, że uzyskuje się w ten sposób około 3.600 m² powierzchni użytkowej zaprojektowanej dokładnie do potrzeb funkcji tego budynku, a nie na siłę naginanej do planów i fasad odbudowywanego Pałacu Saskiego. Najważniejsze jednak jest to, że obiekt ten rozwiązuje zarazem problem Osi Saskiej jak i ciąg Krakowskiego Przedmieścia dodając też charakterystyczny element do grzebienia sylwetki skarpy warszawskiej.

W tak pomyślanej Osi Saskiej zespół placu Józefa Piłsudskiego zawiera 3 istotne elementy wiążące na jego kompozycji a mianowicie Grób Nieznanego Żołnierza, miejsce związane z Papieżem Janem Pawłem II i pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego. W dotychczasowych projektach ukształtowania tego placu największą trudność – zabrzmi to jak truizm – sprawiało jego istniejące otoczenie. Dlatego też rozwiązanie odcinające się od niego wysokim parawanem zieleni pozwoli na utworzenie wyciszonego, jednolitego w swym charakterze wnętrza, które wraz z wyżej wymienionymi jego elementami będzie Narodowym Sanktuarium pod Otwartym Niebem. W sposób oczywisty na swoim miejscu pozostaną ruiny kryjące Grób Nieznanego Żołnierza, jedyne istniejące w śród-

mieściu Warszawy autentyczne świadectwo jej tragedii z prochami tego, który nieznanym zginął za swój kraj. Te białe ruiny na tle zieleni i nic więcej. Najmocniejszy kontrast, wymowa i ekspresja emocjonalna. Na miejscu gdzie padły słowa zmieniające historię Polski a także świata unosi się nisko nad ziemią – bo tak to wizualnie będziemy odbierać – olbrzymi polerowany blok granitu, na którego ścianie od strony placu widnieją wypowiedziane przez papieża Jana Pawła II znamienne słowa. Po drugiej stronie bloku umieszczony jest drugi – informacyjny – napis, mniej więcej tej treści jak dziś na poziomie placu. Oczywiście musi być odpowiednio zaktualizowany po ostatniej wizycie papieża Benedykta XVI. Za nim stoi wysoki metalowy krzyż. Blok ten staje się zarazem ołtarzem w czasie celebrowania mszy. Adaptacja do tej funkcji wymaga jedynie ustawienia na jego zapleczu odpowiedniego pomostu dla celebrantów. Unika się w ten sposób wznoszenia każdorazowo nie zawsze udanych rusztowań i dekoracji – a także kosztów – dla okazjonalnych uroczystości sakralnych. Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego ustawiony zostaje przy Grobie Nieznanego Żołnierza jako pierwszy element ciągu defiladowego, wiodącego od strony Teatru Wielkiego do Zachęty. Powstaje w ten sposób asymetryczny układ wnętrza nałożonego swą całością na Oś Saską. Podłoga placu z rysunkiem ułatwiającym formowanie szeregów wojskowych a zarazem wyprowadzającym oś – poprzez rabaty kwiatowe między Hotelem Europejskim a Dowództwem Garnizonu – aż po Krakowskie Przedmieście i opisany wyżej gmach, z nawierzchnią nieprzydatną dla deskorolek itp. Całość tego zespołu przejmuje 3 rodzaje funkcji: 1) parad wojskowych w dotychczasowych układach, formowanych na placu i wyprowadzanych jak powiedziano już wyżej od jego strony północnej, a zorientowanych w całości na Grób Nieznanego Żołnierza,

pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego i trybunę defiladową wraz z masztem dla flagi państwowej, 2) celebry sakralnej zorientowanej w całości w kierunku ołtarza oraz 3) dnia powszedniego jako miejsca swoistej kontemplacji. Na uwagę zasługuje możliwość uzyskania pod placem na obszarze wolnym od instalacji podziemnego parkingu dla około 750 samochodów osobowych na jednym poziomie.

Propozycja ta, przedstawiona w załączonych szkicach wymaga dalszych studiów i konsultacji choćby dendrologów określających najwłaściwszy rodzaj drzew osłaniających wnętrze (w tej propozycji zastosowano tuje kolumnowe z racji listowia istniejącego cały rok) czy też rozstrzygnięć w postaci konkursów na gmach przy Krakowskim Przedmieściu lub plastyczną formę krzyża przewidzianego za ołtarzem.

Na zakończenie wypada dodać, że zamierzając publicznie przedstawić to opracowanie zwróciłem się przede wszystkim do laureata ostatniego konkursu na zagospodarowanie przestrzenne placu Marszałka Józefa Piłsudskiego – Andrzeja Kaliszewskiego informując go o moim zamiarze, oraz przedstawiając mu jako pierwszemu opisaną wyżej koncepcję ukształtowania całości Osi Saskiej. Jego wyraźne zainteresowanie pewnymi aspektami tego projektu, upewniło mnie o potrzebie upowszechnienia go dla publicznej już dyskusji.

*Tadeusz Barucki
Warszawa, 30.maja 2006.*

Tekst zamieszczony na stronie OW SARP
www.warszawa.sarp.org.pl w dziale: Tadeusz Barucki - Śladami architektury... w czerwcu 2006

Wystawa DDJM w Kazimierzu



Tradycyjnie już w tzw. „majowy długi weekend” – 1go maja w samo południe w Domu Architekta w Kazimierzu Dolnym, została otwarta wystawa dorobku twórczego – tym razem krakowskiego biura architektonicznego DDJM (M. Dunikowski, W. Miecznikowski, A. Nęciński, J. Kutniowski, P. Uherek i P. Czerwiński).

Kolejna prezentacja dorobku twórczego polskich architektów, wpisała się już w kalendarz imprez odbywających się w Kazimierzu, i z pewnością przyczynia się do popularyzacji twórczości architektonicznej wśród odwiedzających to miasto.

Wystawę otworzył w obecności zgromadzonych gości Prezes Ryszard Jurkowski oraz Dyrektor Domu – inicjator cyklu wystaw – p. Ryszard Zdonek. Obecni byli przedstawiciele biura DDJM – jego Dyrektor – arch. Marek Dunikowski, Piotr Czerwiński, oraz kurator wystawy – p. Katarzyna Ratajczak.

Wystawę można było zwiedzać do 7 maja.

ab

◀ Piotr Czerwiński i Marek Dunikowski – DDJM oraz Ryszard Jurkowski - Prezes SARP

Polska. Ikony architektury

Ponad 6500 zwiedzających obejrzało w Noc Muzeów (20 maja) wystawę POLSKA. IKONY ARCHITEKTURY, zorganizowaną przez miesięcznik „Architektura-murator” we współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych.

Oficjalne otwarcie wystawy odbyło się 15 maja 2006 roku w Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski w Warszawie, na specjalnym wernisażu. Gośćmi tego wydarzenia byli między innymi: autorzy i inwestorzy prezentowanych obiektów, czołowi polscy architekci, osoby i firmy współpracujące z miesięcznikiem „Architektura-murator” i Wydawnictwem MURATOR, przedstawiciele władz państwowych, korpusu dyplomatycznego, kościoła, ludzie kultury, sztuki i biznesu.

Swoją obecnością zaszczylicili organizatorów: minister Rafał Wiśniewski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz ambasadorowie: Japonii – Jego Ekscelencja Masaaki Ono oraz Holandii – Jego Ekscelencja Jan Edward Craanen.

Specjalnie na to wydarzenie swoją wypowiedź w formie filmu przysłał także reżyser Andrzej Wajda, inicjator powstania Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha w Krakowie, jednej z IKON, który na podstawie własnych doświadczeń odpowiedział na pytanie: jak powstaje IKONA architektury.

Po wykładach i przemówieniach (m.in. Prezesa Międzynarodowej Unii Architektów Gaetana Siew) odbyła się uroczysta inauguracja wystawy i przecięcie wstęgi przez ministra Rafała Wiśniewskiego w towarzystwie kuratora wystawy – Ewy P. Porębskiej, ambasadorów Japonii i Holandii, prezesa UIA oraz projektantów wystawy: Przemysła Łukasika i Łukasza Zagały z medusa group. Ponad 400 przybyłych gości z zaciekawieniem



Stanisław Niemczyk, Agnieszka Bulanda, Piotr Uherek, Tomasz Konior



Prezes R. Jurkowski, Minister R. Wiśniewski, Ambasador Japonii M. Ono



Anna i Olgierd Jagiełło oraz Monika i Przemysław Szafer



Minister R. Wiśniewski, Ambasador Holandii J. E. Craanen, Red. Nacz. Architektury-murator E. P. Porębska, Prezesa UIA G. Siew

oglądało ekspozycję i uczestniczyło w późniejszym bankiecie.

Wystawę uświetnili swą obecnością znani architekci – m.in. Prezes Stowarzyszenia Architektów Polskich Ryszard Jurkowski, Ewa i Stefan Kuryłowiczowie, przedstawiciele pracowni JEMS, Krzysztof Ingarden czy Stanisław Niemczyk, inwestorzy – Grażyna Kulczyk, właścicielka Starego Browaru w Poznaniu oraz Helena Łuczywo i Piotr Niemczycki reprezentujący Agorę, Dyrektor CSW Wojciech Krukowski, Attache Kulturalny Ambasady Królestwa Niderlandów Martin van Dijk, Agnieszka Wielowieyska Dyrektor Departamentu Promocji MSZ, Naczelnik Wydziału Estetyki Przestrzeni Publicznej w Biurze Naczelnego Architekta Miasta Tomasz Gamdzyk, Olgierd Dziekoński Członek Zarządu Rady Architektów Europy, a także pisarz Roberto Salvadori, grafik Andrzej Dudziński z pisarką Magdaleną Dygat, muzyk Jacek Kleyff oraz wielu, wielu innych.

Wystawę POLSKA. IKONY ARCHITEKTURY można było oglądać w CSW Zamek Ujazdowski do 31 maja. Po prezentacji w Warszawie, wystawa zostanie włączona do oferty promocyjnej Polski i pokazana w polskich instytucjach i placówkach dyplomatycznych za granicą oraz w światowych muzeach.

Dokładny harmonogram wystaw planowany jest przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. O kolejnych miejscach i terminach ekspozycji będziemy informować na bieżąco.

Informacja i zdjęcia dzięki uprzejmości redakcji „ARCHITEKTURY-murator”.

Wszystkie zdjęcia Jarosław Kąkol i Konrad Kalbarczyk z „Architektura-murator”.

iFLOOR



Szeroka oferta egzotycznych parkietów litych i warstwowych

Polecamy także deskę tarasową, drzwi, meble ogrodowe, tarcice i forniry egzotyczne

www.dlh.pl

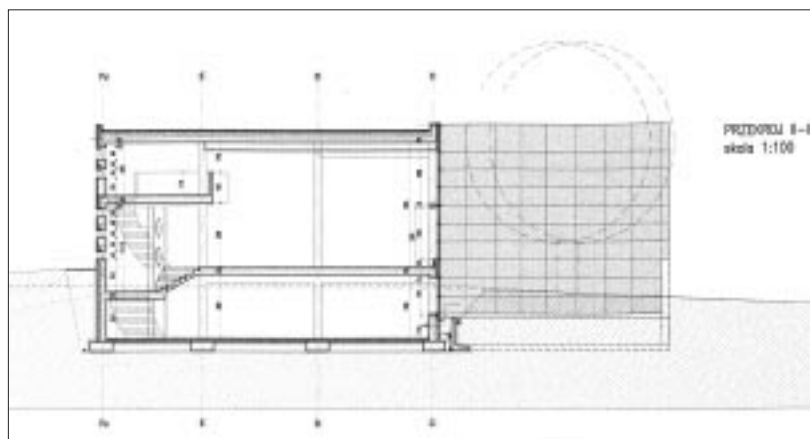
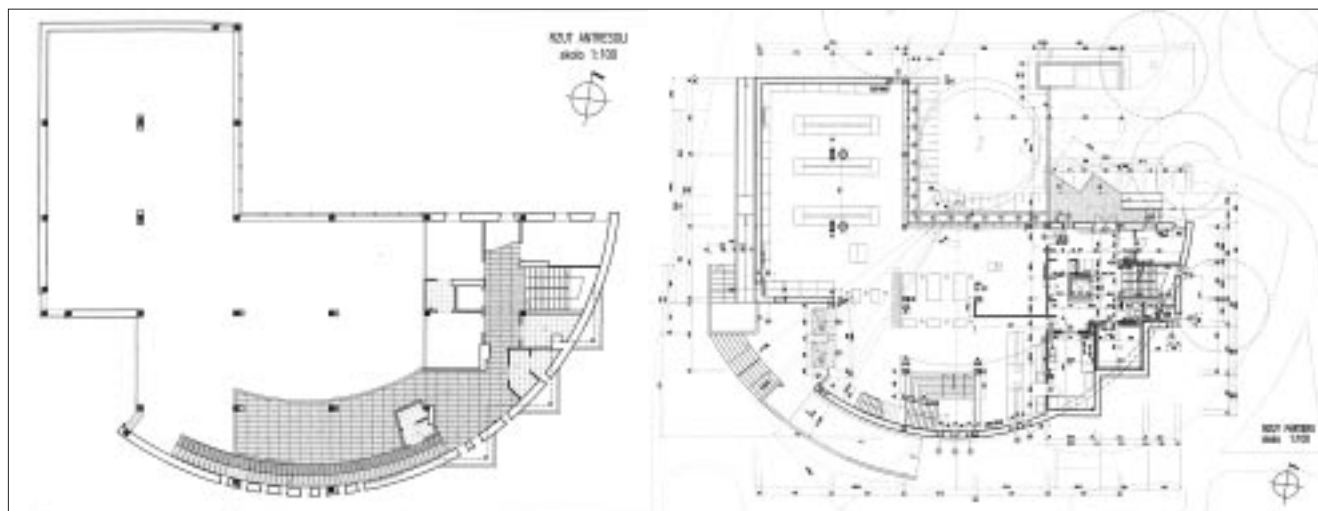
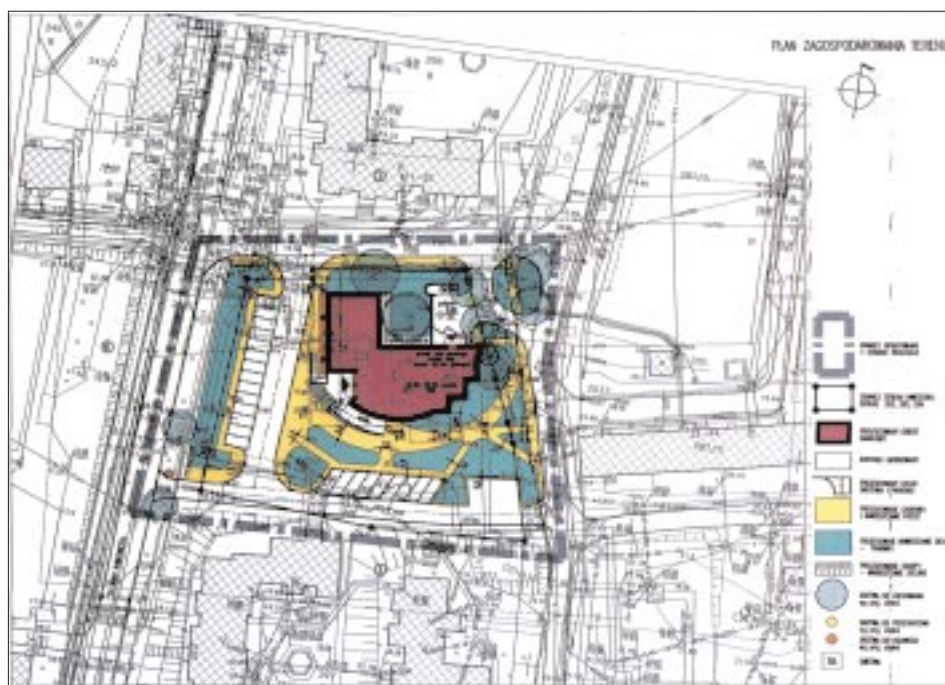
Punkty sprzedaży: Bydgoszcz, DLH, ul. Fordońska 135, tel. (52) 345-22-37 • Katowice, DLH, Al. Różdzieńskiego 95, tel. (32) 203-88-00 • Kraków, Quercus, ul. Conrada 55A, tel. (12) 626-01-04; Quercus, ul. Zakopiańska 56, tel. (12) 290-85-65 • Olsztyn, Progresja, ul. Cietkowska 1, tel. (89) 526-97-27 • Ostrów Wilk, DLH, ul. Chłapowskiego 45, tel. (62) 738-00-20 • Poznań, DLH, ul. Dąbrowskiego 399, tel. (61) 843-35-10 • Straszyn k. Gdańska, DLH, ul. Starogardzka 4, tel. (58) 662-29-68 • Szczecin, DLH, Al. Struga 42, tel. (91) 464-35-33 • Toruń, DLH, ul. Grudziądzka 122A, tel. (56) 639-05-05 • Warszawa, DLH, ul. Kopijników 77 (przy Trasie Toruńskiej), tel. (22) 741-65-00; DLH, ul. Modlińska 231, tel. (22) 811-11-60; Izkar, ul. Puławska 476, tel. (22) 458 72 91; DLH, ul. Sosnkowskiego 1D, tel. (22) 667-44-14 • Wrocław, DLH, ul. Wyścigowa 58, tel. (71) 788-96-62



DLH

DREWNO

Obiekt usługowo-handlowy „SANDRA” w Elblągu



Obiekt usługowo-handlowy
„SANDRA” w Elblągu
przy ul. Robotniczej

Autor:

architekt Piotr Andrzejewski
współpraca:
architekt Anna Babich

INWESTOR: „SANDRA” s.c.

Powierzchnia zabudowy: 528 m²
Powierzchnia użytkowa całości
budynku: 1 069 m²
Kubatura: 5346 m³

Projekt 2001 r.

Realizacja 2002 r.

Obiekt usługowo-handlowy „SANDRA” w Elblągu

Obiekt położony jest w północnej części miasta, po wschodniej stronie ul. Robotniczej i po południowej stronie ulicy Helskiej. Teren objęty opracowaniem jest lekko pofalowany i wznosi w kierunku wschodnim ze spadkami nieprzekraczającymi 10%.

Istniejąca w granicach działki Inwestora zieleń to w większości dużej wartości starodrzew – buki i graby – oraz kilka mniej wartościowych topoli. Zachowano wszystkie drzewa z wyjątkiem jednego, które zostało przesadzone w obrębie terenu Inwestora. Powierzono im też szczególną rolę w dialogu z architekturą w kształtowaniu jakości miejsca.

Istotne dla ostatecznego rezultatu, od samego początku przedsięwzięcia, było zrozumienie Inwestora dla pracy i roli architekta.

Zaprojektowano dwukondygnacyjny budynek handlowy z głównym wejściem od pld-zach. i zapleczem od pln.-wsch., kryty płaskim dachem a w jego najbliższym otoczeniu 26 miejsc postojowych. Teren obsługiwany jest z dojazdowej drogi będącej łącznikiem pomiędzy ul. Robotniczą i Topolową oraz z podjazdu gospodarczego włączonego do ul. Helskiej i Topolowej.

Zasadnicza konstrukcja została zaprojektowana jako szkielet żelbetowy ze stropami międzykondygnacyjnymi i stropodachem z płyt kanałowych.

Kondygnacja główna – parter – podzielona została na 3 strefy: komunikacji ogólnej i handlu zza lady, handlu samoobsługowego, zaplecza magazynowego.

Piwnice podzielono na strefy:

komunikacji ogólnej, handlu samoobsługowego, zaplecza magazynowego i socjalnego dla całego obiektu.

Piętro - antresolę podzielono na:

bar, zaplecze kuchenne baru i biurowe całego obiektu.

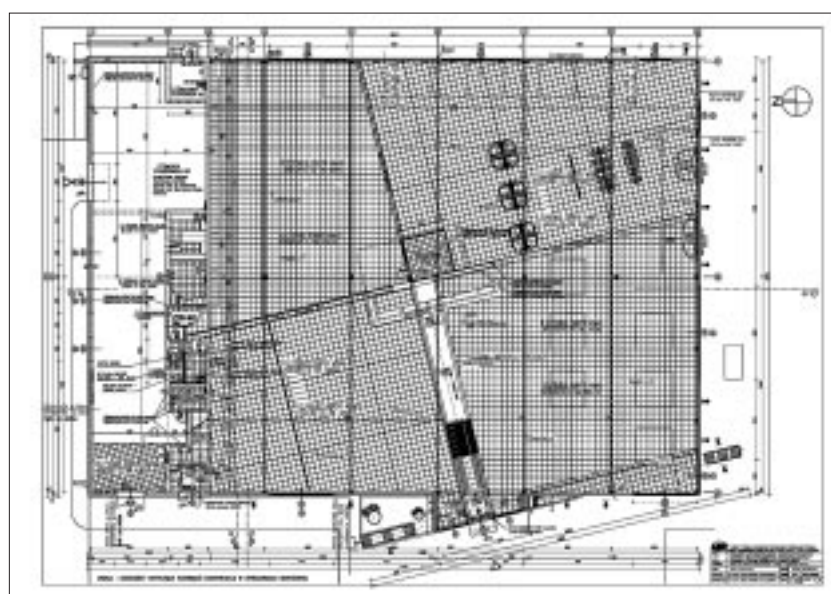
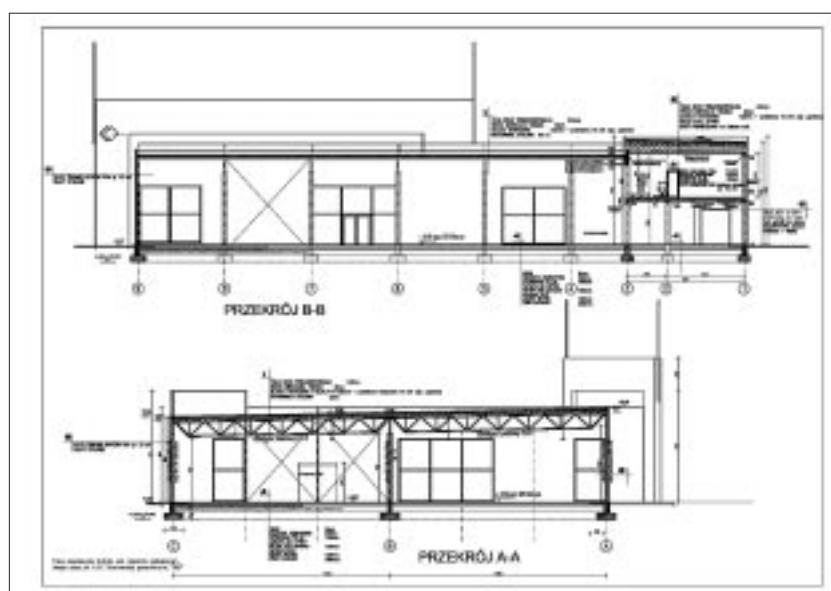
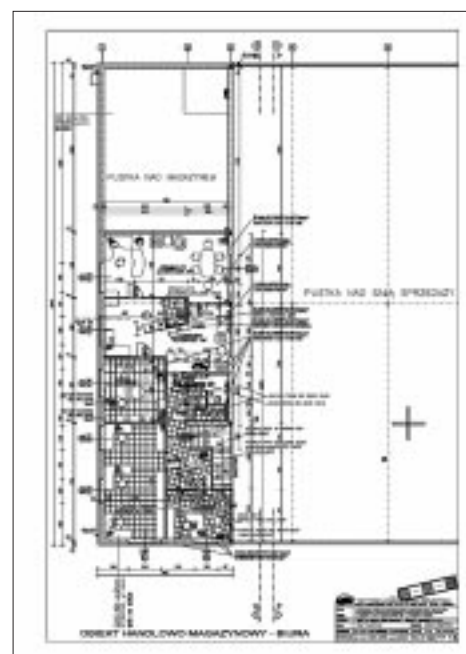
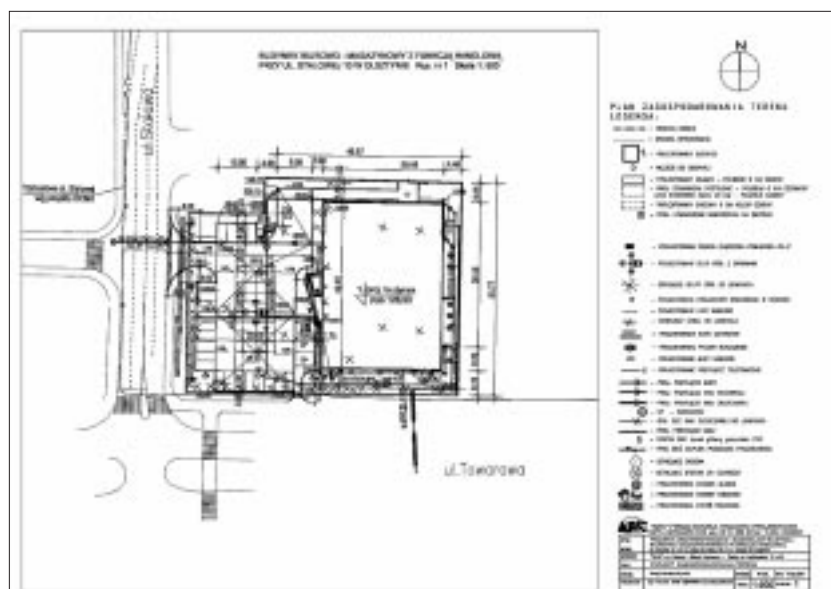
Części handlu i obsługi klientów w wszystkich kondygnacjach skomunikowane są między sobą schodami. Zaplecze magazynowo-socjalno-biurowe skomunikowano we wszystkich kondygnacjach między sobą schodami i dźwigiem towarowym.

Główne przestrzenie handlowe doświetlono światłem dziennym na całej wysokości obiektu poprzez szklaną ścianę kurtynową. Dodatkowo parter doświetlony jest wejściową ścianą kurtynową i narożnym oknem umieszczonym powyżej wyposażenia sali sprzedaży.

Szklenie ścian północnej i wschodniej otwiera wewnątrz obiektu na zachowywany i eksponowany (m.in. poprzez podświetlenie) starodrzew, w tym dwa stare buki. Ponadto na zewnątrz budynku, w jego otoczeniu do gry włączają się też elementy zagospodarowania w tym mury wsporcze i oporowe z surowego betonu barwionego w masie, tworząc z ceglana fakturą ścian budynku spójną całość.



Budynek biurowo-magazynowy z funkcją handlową - Olsztyn



Budynek biurowo-magazynowy z funkcją handlową - Olsztyn

Projektant:

mgr inż. arch. Adam Dąbrowski

Sprawdzający:

mgr inż. arch. Izabela Milewska

Inwestor: „Delta” S.C.

Bożena i Robert Koprowscy

Zespół projektowy:

- konstrukcja: „INVESTBUD”
mgr inż. Andrzej Kuzia
- inst. sanitarne -inż. Roman Przytuła
- elektryka: „PRONAD” inż. Jarosław Kukliński
- drogowa: mgr inż. Janusz Michałowicz
- zieleń: mgr Aleksandra Kurpis

Budynek biurowo-magazynowy z funkcją handlową - Olsztyn

Dane liczbowe:

Powierzchnia działki:3458,00 m²

Powierzchnia zabudowy:1300,60 m²

Dane liczbowe:

Długość / szerokość / wysokość –

budynku - 42,67 / 34,68 / 7,52m

Powierzchnia zabudowy.....1300,60 m²

Powierzchnia użytkowa1398,42 m²

Powierzchnia całkowita1468,61 m²

Kubatura hali handlowej6005,24 m³

Kubatura magazynowo-biurowa ..1470,14 m³

Kubatura budynku7475,38 m³

Program użytkowy:

PARTER część handlowo - ekspozycyjna

0.1 hall wejściowy11,00 m²

0.2 sala ekspozycji i sprzedaży1008,37 m²

0.3 pom kierownika8,63 m²

0.4 komunikacja pracownicy/klienci ...11,80 m²

0.5 komunikacja z przejściem służb. ...8,10 m²

0.6 wc klientów dla niepełnosprawnych 3,19 m²

0.7 magazyn174,66 m²

0.8 pom. gospod.....3,90 m²

0.9 wc pracowników - męskie2,72 m²

0.10 pom socjalne7,55 m²

0.11 archiwum8,11 m²

0.12 kotłownia6,41 m²

razem P.U. PARTERU1254,44 m²

PIĘTRO

1.1 komunikacja17,11 m²

1.2 pom. biurowe - konsultant12,34 m²

1.3 pom. biurowe - księgowość28,03 m²

1.4 sekretariat30,51 m²

1.5 gabinet z-cy15,36 m²

1.6 gabinet dyr.32,48 m²

1.7 pom. socjalne4,26 m²

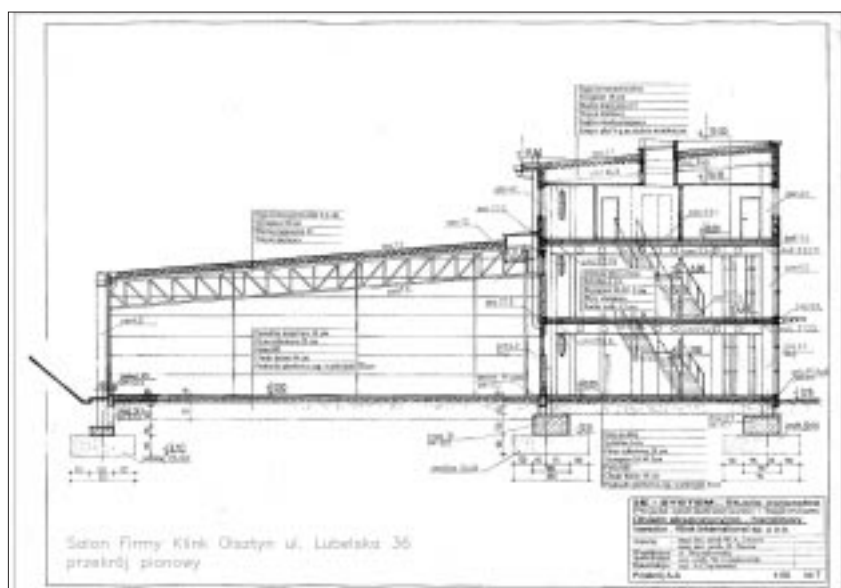
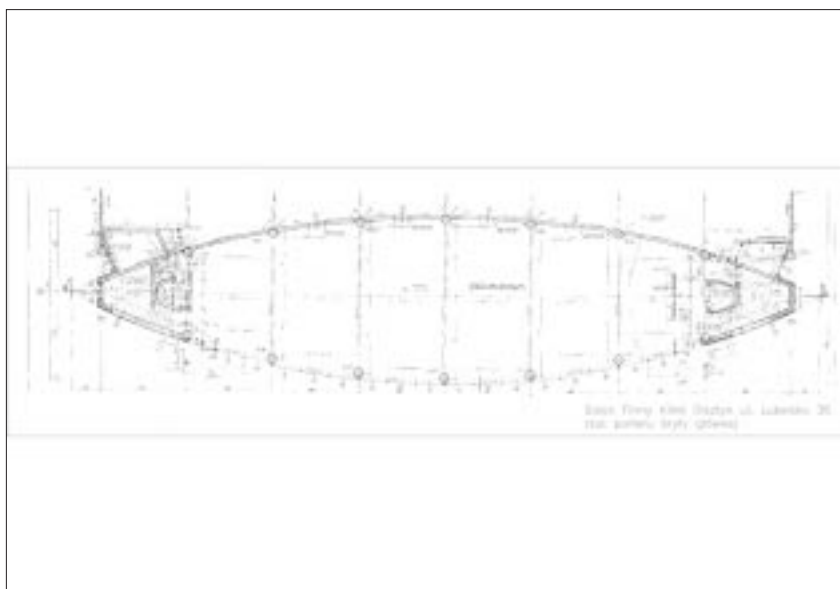
1.6 wc2,95 m²

razem P.U. PIĘTRA143,98 m²

Razem POW.U.1398,42 m²



Budynek ekspozycyjno-biurowy Klink International



Budynek ekspozycyjno biurowy
Firmy Klink International,
Olsztyn, ul.Lubelska 36

Zespół projektowy:

mgr inż. arch. mgr sztuki W.A.Dezor
mgr inż. arch. H.Dezor
mgr inż. arch. W.Czajkowski -
sprawdzający
tech. plast. A. Dryżałowska -
współpraca
mgr inż. A.Czyżewski - konstrukcja
mgr inż. A.Oleszczuk - branża
sanitarna
tech.elekt. R.Łaciński - branża
elektryczna
mgr.inż. J.Michałowicz - branża
drogowa

Projekt 1999

Realizacja 1999-2000

Budynek ekspozycyjno-biurowy Klink International

Dane liczbowe:

Pow. zab.1890 m²
pow. całkowita2635 m²
kubatura14.900 m³

Założenia projektowe:

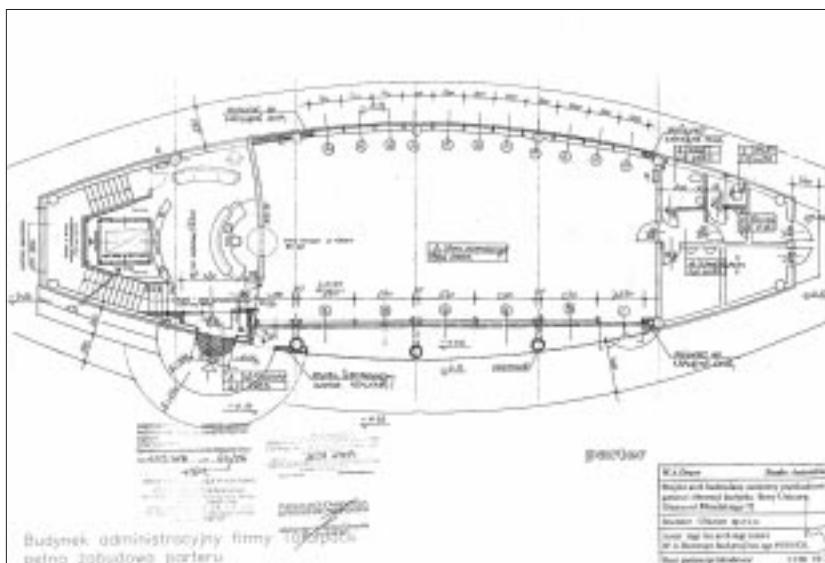
Budynek zaprojektowano jako obiekt dwubryłowy – od ulicy Lubelskiej dwu poziomowy salon ekspozycyjny płyt ceramicznych firmy Klink z kondygnacją biurową na poziomie III.

Zaplecze bryły głównej stanowi parterowa przestrzeń magazynu – dzisiaj pełniąc także funkcję ekspozycyjno-handlową, struktura szkieletowa żelbetowo/stalowa – parterowa bryła zaplecza.

Doskonała współpraca z Inwestorem zaaowocowała realizacją unikatowego, silnie identyfikującego firmę Klink budynku będącego do dzisiaj ikoną współczesności przy wyjeździe z Olsztyna w kierunku wschodnim.



Budynek administracyjny firmy Unicorn/Totalpack



Budynek administracyjny firmy Unicorn/Totalpack
Olsztyn, ul. Piłsudskiego 72

Zespół projektowy:

mgr inż. arch. mgr sztuki W.A. Dezor
 mgr inż. arch. H. Dezor - sprawdzający
 mgr inż. D. Niklewski - współpraca
 mgr inż. arch. W. Gadomski - arch.wnętrz
 mgr.inż. K. Jastrzębski - konstrukcja
 mgr inż. A. Kurowski - branża sanitarna, branża sanitarna modernizacja
 tech. elektryk R. Łaciński - branża elektryczna
 tech. W. Jabłoński - branża drogowa
 ul.Piłsudskiego 72

Budynek administracyjny firmy Unicorn/Totalpack

Dane liczbowe:

pow. zab.355 m²
pow. całkowita1165 m²
kubatura5625 m³

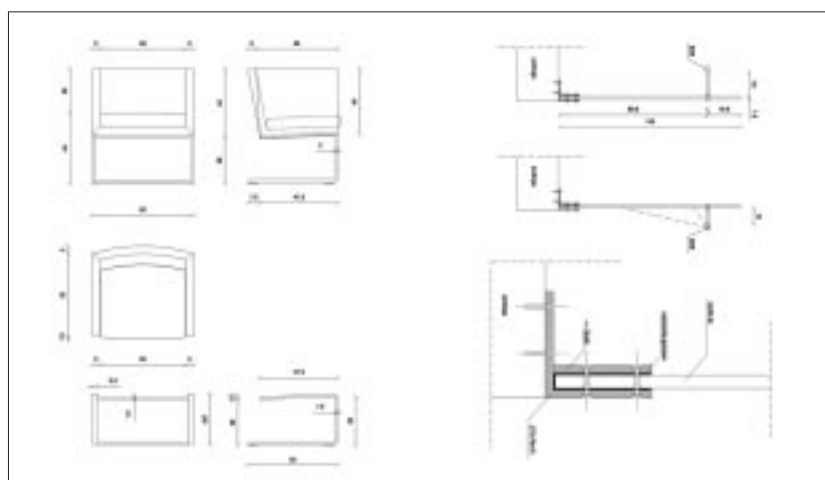
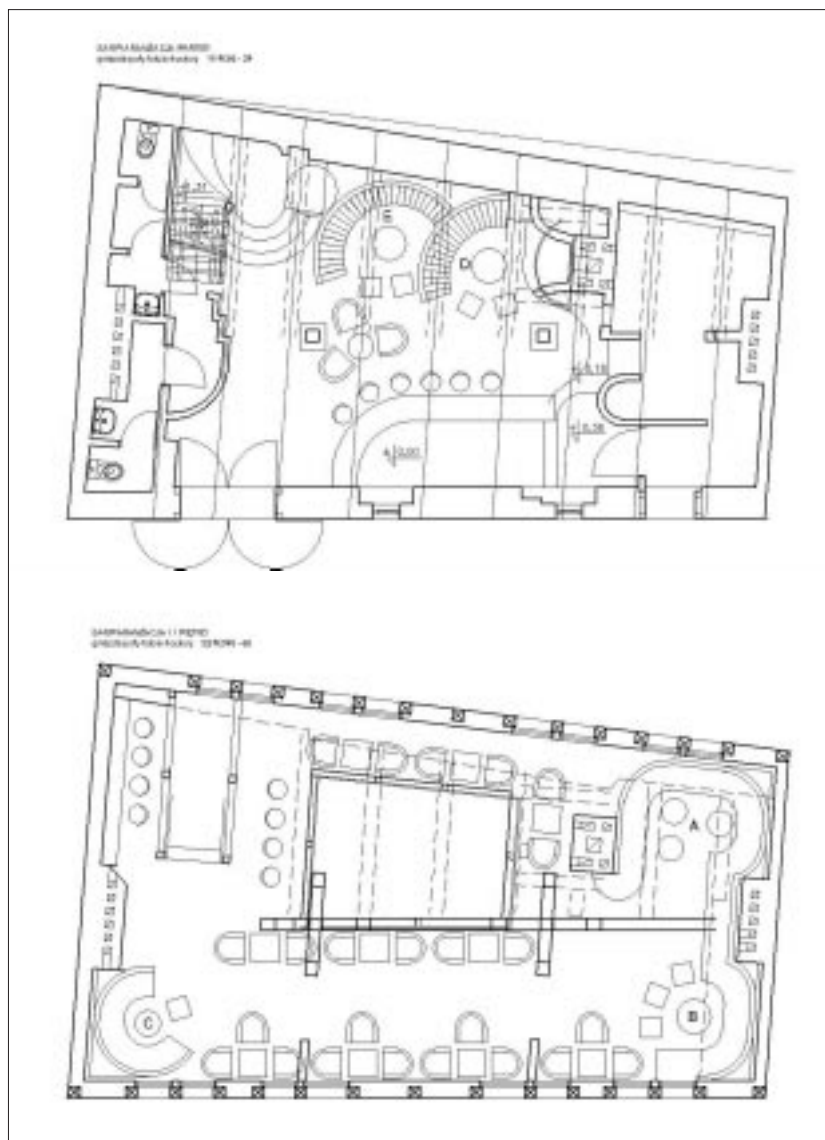
Założenia projektowe:

Obiekt zaprojektowany został jako budynek wolnostojący z otwartym poziomem parteru umożliwiającym późniejszą zabudowę – co w istocie nastąpiło w roku bieżącym. Funkcja otwartego biura w trzech poziomach I – IV piętro, salon ekspozycyjny w parterze, struktura szkieletowa – żelbet.

Od samego początku procesu projektowego budynek miał być identyfikatorem firmy Inwestora i założenie to udało się zrealizować. Obiekt jest autorskim rozwinięciem struktury zrealizowanego wcześniej budynku ekspozycyjno/handlowego firmy Klink przy ul. Lubelskiej w Olsztynie.



Wnętrza siedziby Oddziału Olsztyńskiego SARP



Wnętrza siedziby Oddziału
Olsztyńskiego SARP
Olsztyn ul. Kołłątaja 14

Autorzy:

arch. Sławomir Hryniewicz – 2005
arch. Janusz Miścicki – adaptacja z
lat 80/90

Inwestor:

Arkadiusz Lewicki – agent Klubu SARP

Projekt: 2005

Realizacja 2005

Wnętrza siedziby Oddziału Olsztyńskiego SARP

Opis:

Niezbyt rozległa, zwarta w swej historycznej urbanistyce Olsztyńska Starówka skupia, na przestrzeni dostępnej 3-5 minutowym spacerem, 55 pubów i dyskotek. Tworzy to unikalną atmosferę miejsca, ale i narzuca wyśrubowane warunki konkurencji.

Konkurencja lokali stała się sprężyną zmian, z tym, że, kierunek działań w przypadku Klubu SARP określała sprzeczność – żeby lokal zarabiał - potrzebował nowego image'u, zauważalnej zmiany charakteru, liftingu i współczesnej infrastruktury technicznej. Jak tego dokonać skoro najsilniejszym walorem budynku SARP-u jest wyeksponowana w adaptacji z lat 80/90 ubiegłego wieku, zabytkowa XVIII wieczna struktura (szachulec na zewnątrz i drewniana, słupowo-mieczowa konstrukcja wewnątrz)?

Jakby ograniczeń było mało, uznaliśmy za niezwykle istotne utrzymanie istniejącego design z przełomu lat 80/90-tych XX w, w tym wejścia, ceglanych kurtyn, podestów i schodów, zespołu kominka, barku, opraw okien. Wszystkie te elementy są świadectwem kunsztu kolegów, którzy ze zrujnowanej stajni, w czasach totalnej degrengolady budowlanej, potrafili wyczarować niezwykłą przestrzeń, stworzyć nową jakość architektury, która dziś jest autentycznym dziedzictwem nie tak odległej przeszłości.

Jako zespół projektowy i realizacyjny stanęliśmy do tego dziwnego boju inspirowanego maksymą Brusa Lee (what is your style of fighting? – my kind of fighting is fighting without fighting). Tak, projektowanie bez projektowania, a raczej bez destrukcji istniejących nawarstwień projektowych, kulturowych. Jak najsilniej zmienić wizerunek obiektu a jednocześnie eksponować wartości poprzednich projektów?

Kluczem okazały się meble i oświetlenie, które w całości zostały zaprojektowane i zrealizowane indywidualnie do lokalu SARP. Gniazda - siedziska z czerwonej licowej skóry, fotele z czarnej skóry na wielobocznych ramach ze stali nierdzewnej, stoły okrągłe z czarnego szkła marblitowego i kwadratowe z topami z blachy kwasowej. Co ważne indywidualny projekt pozwolił rozwiązać problem spadków podłogi dochodzących do 20 centymetrowych różnic poziomu przy przeciwnych ścianach.

Nieduże wnętrze zyskało poprzez ponowne otwarcie części stropu między parterem a pierwszą kondygnacją, tworząc układ antresoli wykończonej neutralnymi, szklanymi taflami balustrady. Szklanym pułdem jest też zaplecze baru zawieszane na stalowych „rotulach”.

Istotnym wyzwaniem projektowym było ukrycie systemu wentylacyjnego, poprowadzenie go podwieszono pod belkami stropowymi było nie do przyjęcia z powodu zbyt niskiego stropu.

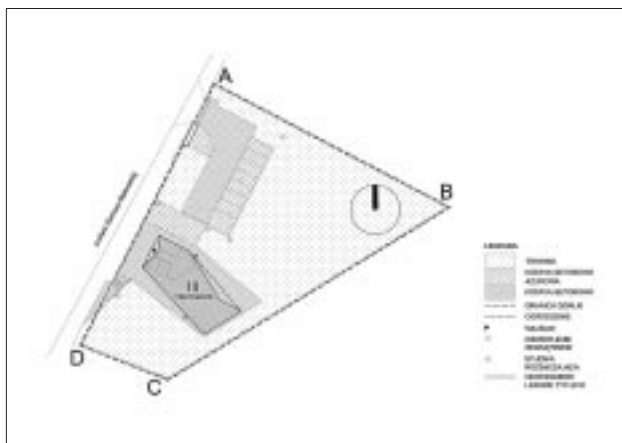
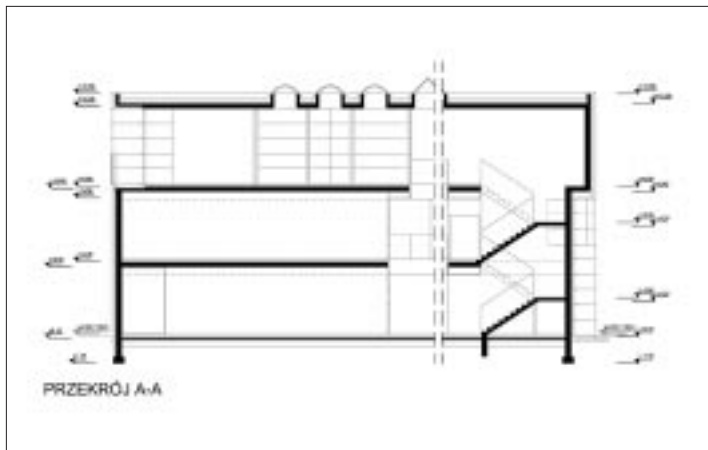
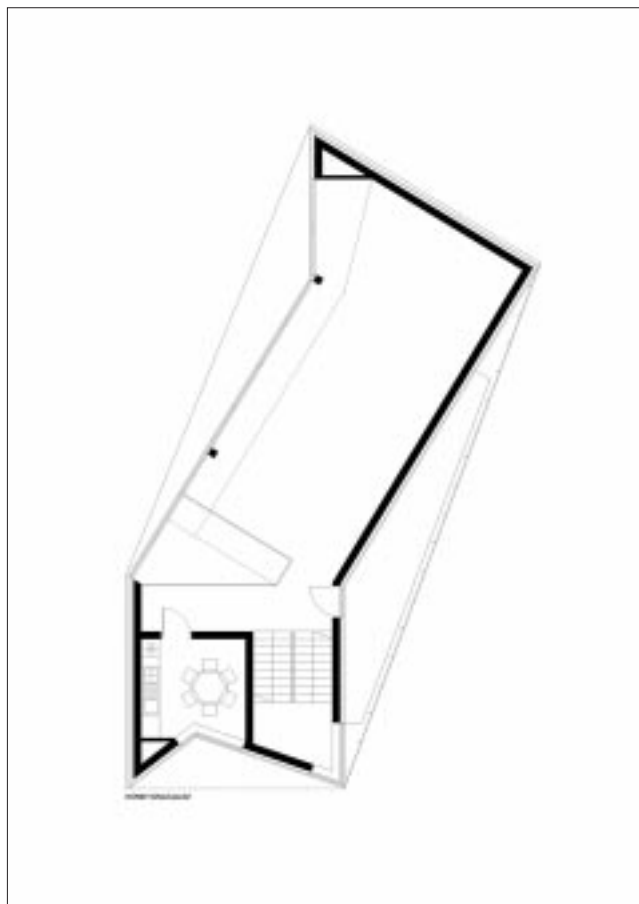
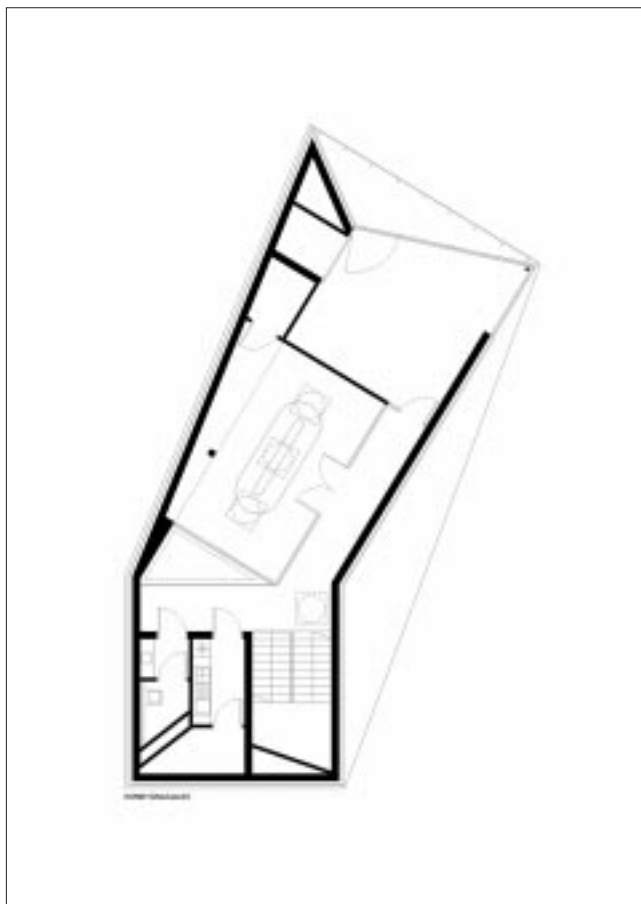
Potężne polerowane kasy oświetleniowe kryją wloty i wyloty systemu wentylacyjnego, zaś czerpnia i wyrzutnia ukryte zostały pod okapem, pozostając niewidocznymi z zewnątrz.

„Powietrza” dodało usunięcie podsufitek umieszczonych w przestrzeniach między belkami piętra, a ujednoczenie charakteru obu kondygnacji przez powtórzenie ceglanych licowań.

Sukces komercyjny naszego lokalu jest najlepszym sprawdzianem przyjętej metody, metody szacunku dla rozwiązań i wartości dziedzicznych.



Biurowiec NDG Medical w Olsztynie



**Biurowiec NDG Medical
w Olsztynie**

Autorzy:

arch. Andrzej Kikowski

arch. Damian Cyryl Kotwicki

Inwestor:

NDG medical – Wojciech Czochara

Realizacja: 2005-2006

Projekt: 2005

Biurowiec NDG Medical w Olsztynie

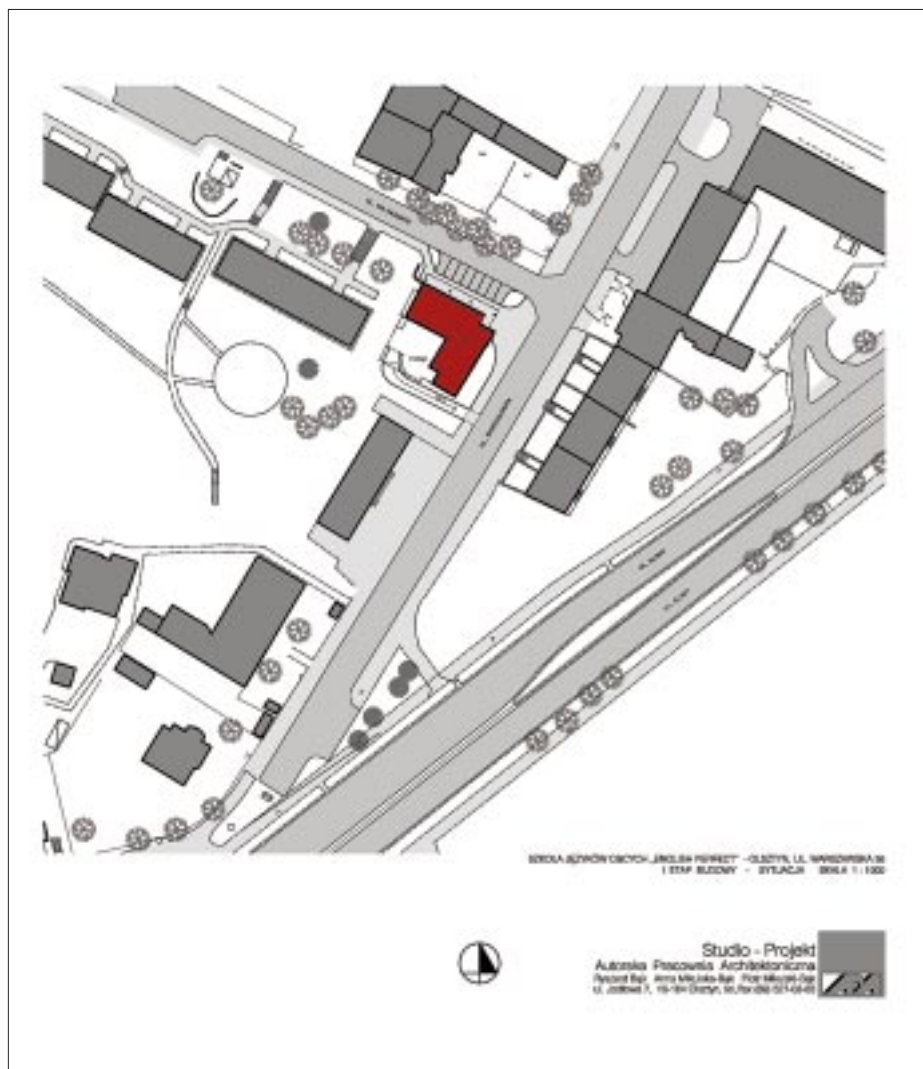
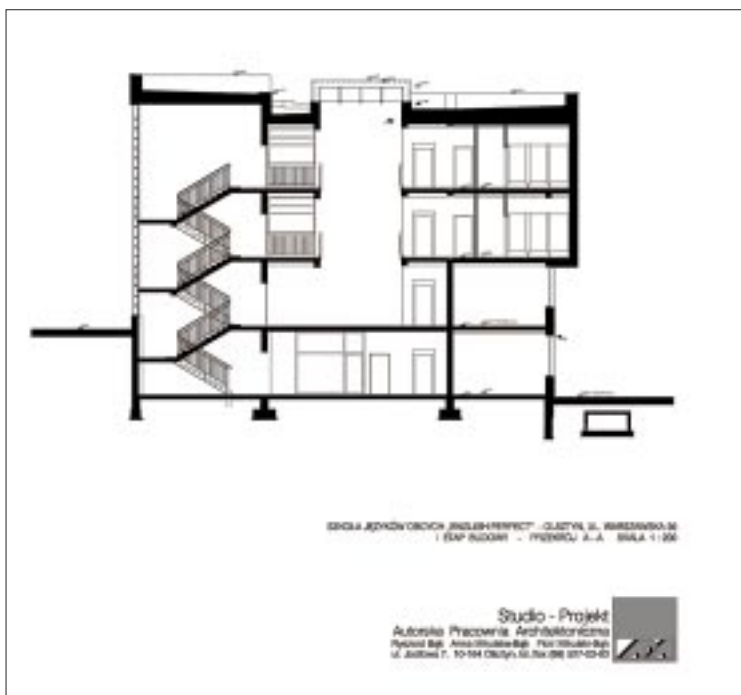
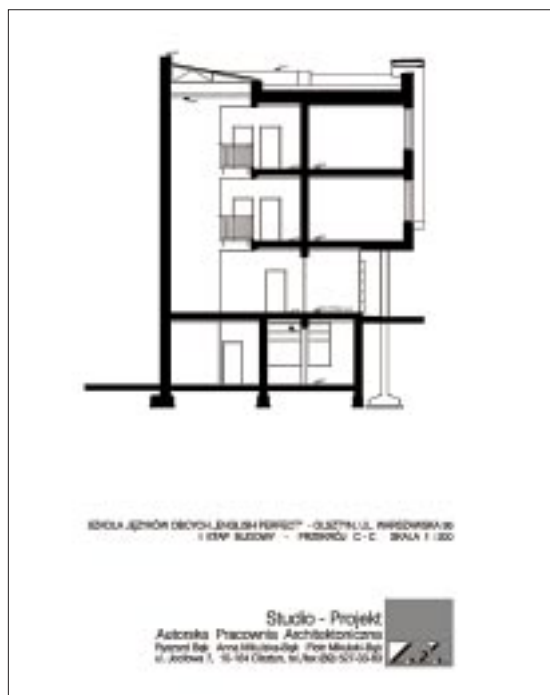
Stojący na skarpie nad dworcem Olsztyn Główny biurowiec firmy NDG Medical na pierwszy rzut oka sprawia wrażenie abstrakcyjnej rzeźby nie mającej związku z otoczeniem. Tymczasem dla inwestora i projektujących go architektów było ono źródłem inspiracji. Najbardziej bezpośrednim nawiązaniem do architektury Olsztyna jest wykończenie elewacji budynku cegłą. Zastosowanie tego, często spotykanego na fasadach domów stolicy Warmii, materiału było pomysłem inwestora, który przedstawił architektom na samym początku pracy jako swoje życzenie. Poprosił również, aby budynek miał nowoczesną formę i przestrzeń biurową typu open-space. Stanowiące obiecujący punkt wyjścia wytyczne inwestora architekci uzupełnili o nadanie bryle obiektu złożonego kształtu, który wynika z kontynuacji kierunków ścian różnych domów stojących w sąsiedztwie, a także otwarcia wewnątrz na interesujące widoki. Z jednej strony można oglądać sąsiadujący z budynkiem pałac, z drugiej stojący nieopodal secesyjny pałacyk, zaś z kolejnej panoramę centrum miasta. Oprócz interesujących widoków charakter wnętrza budynku nadaje otwarty na całej jego wysokości hol wejściowy zwieńczony trójkątnym świetlikiem oraz sala konferencyjna zlokalizowana na ostatniej kondygnacji otwierająca się wielkim przeszkleniem na hol i sprawiająca wrażenie zawieszona w tej przestrzeni.

Poza cegłą jako wykończenie ścian zewnętrznych zastosowano tafle białego emaliowanego szkła umieszczone w czarnych poziomych profilach aluminiowych. To rozwiązanie stanowi dalekie nawiązanie formalne do występujących w okolicy ścian z pruskiego muru. Pionowe wymiary ścian zewnętrznych są oparte na module, który stanowi wysokość pojedynczego pasa szklanych fragmentów fasady. Budynek ma żelbetową konstrukcję słupowo-płytową usztywnioną ścianami z cegły sylikatowej. Konstruktor miał sporo pracy z powodu odmiennego układu ścian na każdej kondygnacji.

Biuro biurowiec firmy NDG Medical dzięki swej architekturze i eksponowanej lokalizacji ma szansę stać się dla przejeżdżających przez Olsztyn pociągiem jednym z charakterystycznych dla tego miasta obiektów. U osób interesujących się światową architekturą może wywołać skojarzenia z nastawniami kolei szwajcarskich wzniesionymi w Bazylei według projektu pracowni Herzog & de Meuron, bądź też z dziełami architektów holenderskich.



Szkoła Języków Obcych „ENGLISH PERFECT” Olsztyn



Szkoła Języków Obcych
„ENGLISH PERFECT”
Olsztyn

ul. Warszawska 36

inwestor:

„English Perfect”
Yearwood & Góralczyk
Spółka Jawna

projektowali:

„Studio-Projekt” Autorska
Pracownia Architek-
toniczna Olsztyn

Ryszard Bąk, Anna
Mikulska-Bąk, Piotr
Mikulski-Bąk

mgr inż. arch.

Anna Mikulska-Bąk

mgr inż. arch.

Ryszard Bąk

konstrukcje:

„DART” Pracownia
Projektowania i Usług
Budowlanych Olsztyn
mgr inż. Zbigniew Wojtal

Projekt: 2004/2005

Realizacja: 2005

Szkoła Języków Obcych „ENGLISH PERFECT” Olsztyn

Zaprojektowany i wybudowany został pierwszy etap budowy budynku usługowo-mieszkalnego. Na drugi etap złożą się mieszkania z obsługującym je garażem podziemnym oraz rozbudowa szkoły językowej (większa biblioteka z dodatkową salą wykładową).

Budynek zorganizowany został wokół doświetlonego z góry świetlikiem wewnętrznego atrium, z którego bezpośrednio dostępne są winda i klatka schodowa. Główne wejście do budynku znajduje się od strony zbiegu ulic Warszawskiej i Na Skarpie. Na kondygnacji +1 znajduje się główny hall, z którego po wybudowaniu drugiego etapu budynku znajdować się będzie wejście do biblioteki, sekretariat wraz z niezbędnymi pomieszczeniami biurowymi oraz dwie sale wykładowe i toalety. Na powtarzalnych kondygnacjach +2 i +3 znajdują się sale wykładowe oraz toalety. Natomiast na częściowo zagłębionej pod ziemię kondygnacji -1 znajdują się pomieszczenia dla wykładowców (w części wzniesionej ponad poziom terenu) oraz pomieszczenia techniczne i gospodarcze.

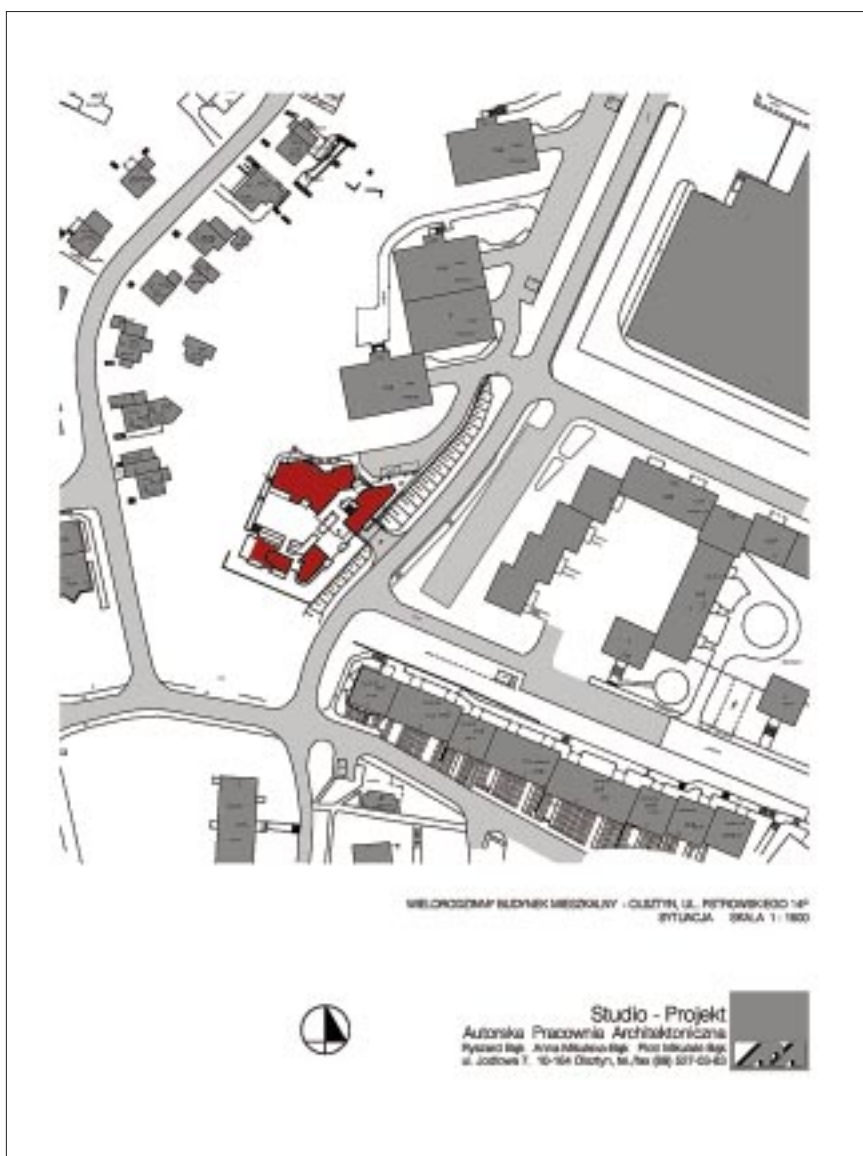
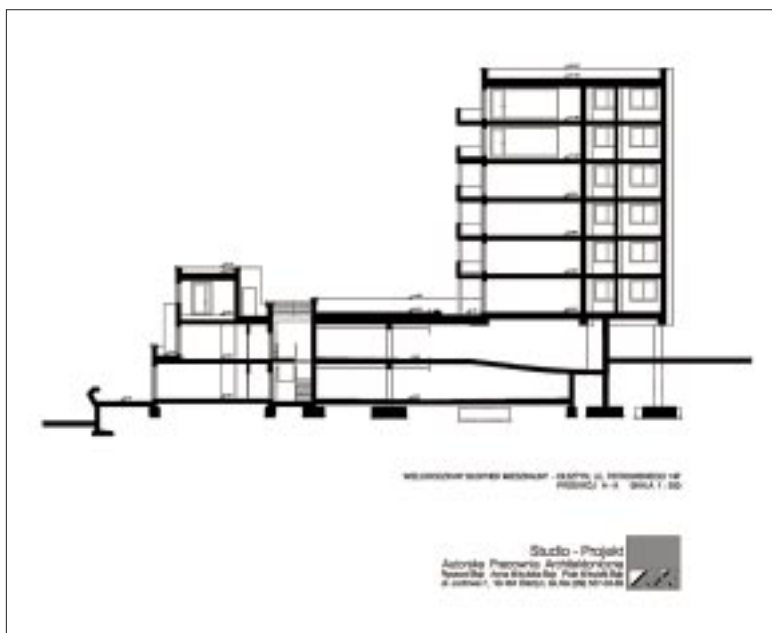
Powierzchnia komunikacji umiejscowiona została od strony zachodniej budynku, przylegając do pełnej ściany stanowiącej oddzielenie przeciwpożarowe między projektowanym budynkiem a planowanym II etapem jego budowy. Sale wykładowe oraz pomieszczenia biurowe zgrupowane zostały od strony południowo-i północno-wschodniej (od strony ulic Warszawskiej i Na Skarpie), co pozwoliło na zapewnienie odpowiedniej ilości światła dziennego.

Wejście do budynku następuje z poziomu chodnika. Dzięki zastosowaniu windy dostępnej z głównego hallu, wszystkie piętra budynku dostępne są dla niepełnosprawnych.

W drugim etapie inwestycji powstanie w zachodnim narożniku działki czterokondygnacyjny budynek mieszkalno-usługowy z podziemnym garażem. Na kondygnacji +1, połączonej z parterem budynku powstałego w pierwszym etapie budowy, znajdzie się biblioteka, jedna sala wykładowa oraz prowadząca do mieszkań klatka schodowa z niezależnym wejściem. Na powtarzalnych kondygnacjach +2, +3 i +4 znajdują się trzy duże mieszkania, po jednym na kondygnacji. W kondygnacji -1 umiejscowiony będzie garaż podziemny na trzy miejsca parkingowe (na potrzeby mieszkań).



Wielorodzinny budynek mieszkalny, Olsztyn



Wielorodzinny budynek
mieszkalny,
Olsztyn ul. Pstrowskiego

deweloper:
„Na Skraju Miasta”
Spółka Akcyjna

projektowali:
„Studio-Projekt” Autorska
Pracownia Architektoniczna
Olsztyn
Ryszard Bąk, Anna Mikulska-Bąk,
Piotr Mikulski-Bąk

mgr inż. arch.
Anna Mikulska-Bąk

mgr inż. arch.
Ryszard Bąk

konstrukcje:

- projekt budowlany:
mgr inż. Krzysztof Pilarczyk

- projekt wykonawczy:
„MONABIT”
mgr inż. Z. Marek Rogoziński

projekt: 2003 (projekt
wykonawczy do 2006)

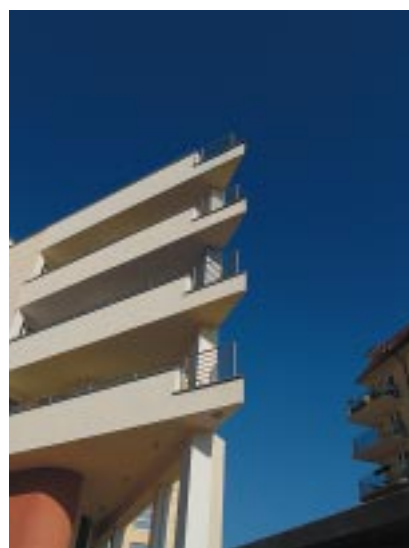
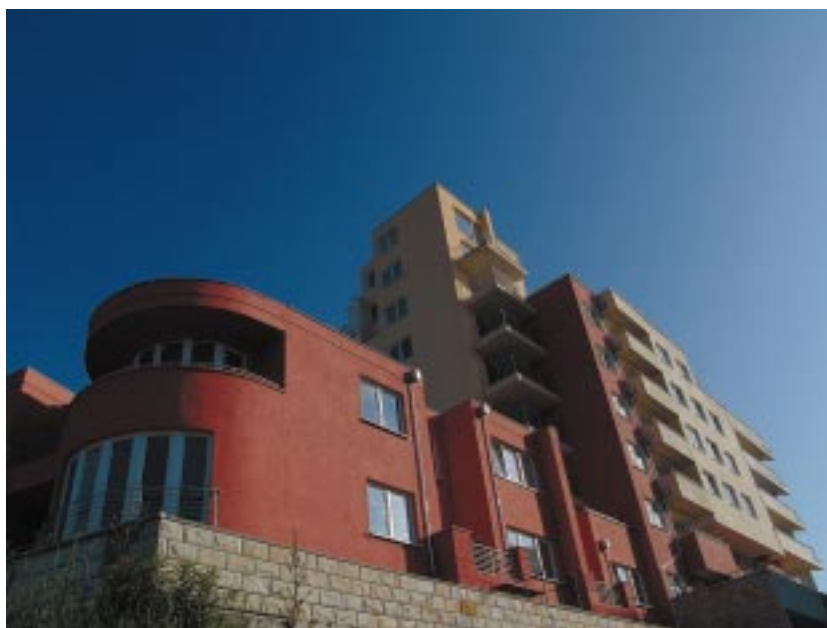
realizacja: 2004-2006

Wielorodzinny budynek mieszkalny, Olsztyn

Projektowana zabudowa składa się z części niskiej dwukondygnacyjnej oraz budynku o wysokości zróżnicowanej od IV do VI kondygnacji.

Całość połączona jest garażem wbudowanym, którego dach wykorzystano jako wewnętrzny ogród zielony, przeznaczony do użytku mieszkańców budynków. Całość mieści 45 lokali mieszkalnych oraz jeden lokal biurowy użytkowany przez dewelopera.

Zabudowa niska zaprojektowana została w południowej części działki. Ukształtowana w formie rozdrobnionych brył, wchodzących tarasowo na istniejące skarpy, stanowić ma miękkie przejście od kameralnej zabudowy jednorodzinnej ulicy Traugutta do istniejącej zabudowy wielorodzinnej. Budynek wyższy dostosowany jest wysokością do zrealizowanych czterech budynków osiedla położonego od strony północno-wschodniej. Budynek ma scalać sąsiednią zabudowę o bardzo zróżnicowanym charakterze i gabarytach.



Konkurs na opracowanie koncepcji przestrzennego zagospodarowania południowej części Placu Centralnego w Krakowie wraz ze skarpą nowohucką

Organizator i Zamawiający:

Gmina Miejska Kraków, reprezentowana przez Zarząd Gospodarki Komunalnej w Krakowie.

Sąd konkursowy:

- Marek Dunikowski – Sędzia SARP, Przewodniczący Sądu
- Piotr Gajewski – Sędzia Referent, sędzia SARP
- Jan Janczykowski – Małopolski Woj. Konserwator Zabytków
- Stanisław Juchnowicz – Sędzia SARP
- Małgorzata Mrugała – Wydział Gospodarki Komunalnej i OŚ UMK

- Piotr Pakaszewski – Zarząd Gospodarki Komunalnej w Krakowie
- Janina Pokrywa – Zarząd Dróg i Komunikacji w Krakowie
- Elżbieta Szczepińska – Biuro Plan. Przestrzennego w Krakowie
- Andrzej Wyżykowski – Główny Architekt Miasta Krakowa, MOIA

Zastępca Sędziów:

- Marek Lisowski - Sędzia SARP

Przedmiotem zadania konkursowego było opracowanie koncepcji przestrzennej przestrzeni rozciągającej się po południowej stronie Placu Centralnego w Nowej Hucie. Uczestnicy mieli za zadanie zaprojektowanie miejskiej przestrzeni publicznej z podłogą urbanistyczną i elementami małej architektury.

Nagroda

Studio Architektoniczne Sp. z o.o.
Kraków

Autorzy pracy:

Arch. Wojciech Obtulowicz – Generalny Projektant
Arch. Grzegorz Lechowicz
Arch. Łukasz Kępski
Arch. Piotr Wysogład
Arch. Marcin Piotrowski
Arch. Paweł Geroch
Arch. Małgorzata Mondalska – Duma

współpraca:

Arch. Magdalena Kotyza
Arch. Michał Natora
Arch. Ewa Waszkiewicz
Dyr. Mgr Marta Bulicz

Nagrodę przyznano za jednoznaczną propozycję wprowadzenia wielofunkcyjnej przestrzeni publicznej stanowiącej jeden z elementów architektonicznych kończących główne założenie kompozycyjne Nowej Huty.

Wyróżnienie

Autorska Pracownia Projektowo-Plastyczna Andrzej Getter, Kraków

Autorzy pracy:

Andrzej Getter
Michał Dąbek
Barbara Getter

Wyróżnienie przyznano za podjęcie próby konsekwentnego zakończenia uformowania południowej części placu po stronie zachodniej wspartej układem zieleni.

Opis Autorski (fragm.)

ZAŁOŻENIA STUDIALNE

Zagospodarowanie pozostałej wolnej centralnej przestrzeni zespołu urbanistycznego Nowej Huty wymaga radykalnych i śmiałych decyzji celem usunięcia zagrożenia dalszą zabudową tych terenów, które powinny stanowić miejską przestrzeń publiczną dla mieszkańców Nowej Huty.

IDEOWO

Praca proponuje szerokie otwarcie placu – stylobatu na bezkresne widoki Pogórza Karpackiego, jego dalekie i bliskie plenery, których początek dają łąki nowohuckie.

Patrząc na nie z lotu ptaka ulegamy fascynacji zmiany przestrzeni tak aby stając na jeszcze dziś nie istniejącym placu doznawać uczucia obecności w „centrum świata”.

Na południowym stoku skarpy zaproponowano niczym antyczne „Dionizje” święta picia młodego wina urozmaicone teatrem, tańcem i śpiewem.

Poniżej skarpy wprowadzono sugestie zawarte w projekcie koncepcyjnym zagospodarowania użytku ekologicznego „Łąki Nowohuckie” wraz z ukształtowaniem przestrzennym obszaru przyrodniczego Krajobrazowego Parku Starorzecza Wisły w Nowej Hucie opracowanym przez prof. Stanisława Juchnowicza.

Projektowany plac nie narusza wskaźnika dotyczącego udziału powierzchni biologicznie czynnej w granicach objętych decyzją nr. AU-2/7331/1693/2005 z dnia 27.06.2005.

SZCZEGÓLNI

Ten gigantyczny stylobat o nawierzchni z żywic epoksydowych, równy połowie krakowskiego rynku zaświadczać ma po wybudowaniu odwagę i determinację z jaką przystępować będziemy do przebudowy myślenia o Nowej Hucie – miejskiej przestrzeni współczesnego miasta w zgodzie z naturą, wartościami przyrodniczymi, ekologią, gdzie obok dużych rzeczy jest miejsce na ścieżkę spacerową i rowerową.

Kolej linowa dla chcących oglądać panoramę pradoliny Wisły – ale to już daleka przyszłość / II etap.

Tworzywo z śnieżnobiałych matowych żywic epoksydowych wybrane na nawierzchnię placu wydaje się być materiałem nowatorskim, tak jak na początku XX wieku asfaltowe chodniki rynku krakowskiego, które przetrwały do końca wieku.

ROZWIĄZANIA REALIZACYJNE.

1. KONSTRUKCJA

1.1 Płyta placu – jego konstrukcja zaprojektowana została jako:

w części przylegającej do terenu jako płyta żelbetowa dylatowana z betonu B25

w części gdzie opadają skarpy płyty układane będą na żelbetowych belkach podwalinowych

przy znacznym zagłębieniu konstrukcji pokonanie różnicy wysokości realizowane będzie palami iniekcyjnymi

posadzka dla całego placu z żywicy epoksydowej typu Sika koloru śnieżnobiałego – matowa

1.2. Winnice

Winnica będzie wybudowana na skarpie nadwiślańskiej wzmocnionej konstrukcyjnie palami drewnianymi dla wykształcenia tarasów pod uprawę winnej latorośli.

Jako wzmocnienie skarpy zaproponowano winnice. Konstrukcyjne wzmocnienie stanowić będzie siatka pali drewnianych zabijanych /w polach 3 x 3 m/, stężona poprzecznie balami drewnianymi 8x25 cm /powstrzymującymi osuwanie ziemi/.

Elementy drewniane zaimpregnowane.

2. ILUMINACJA PLACU

Dalekie widoki wyznaczyły sposób oświetlenia płaszczyznowego stosowanego w latarniach morskich widocznego z dalekiej odległości. Oświetlenie zainstalowano na rampie po jednej stronie placu. Biały kolor płyty, pozioma iluminacja światła rozproszonego na całej płycie wpisuje w sylwetę nocną miasta ważny akcent plastyczny.

3. ZIELEŃ PROJEKTOWANA I ADAPTOWANA.

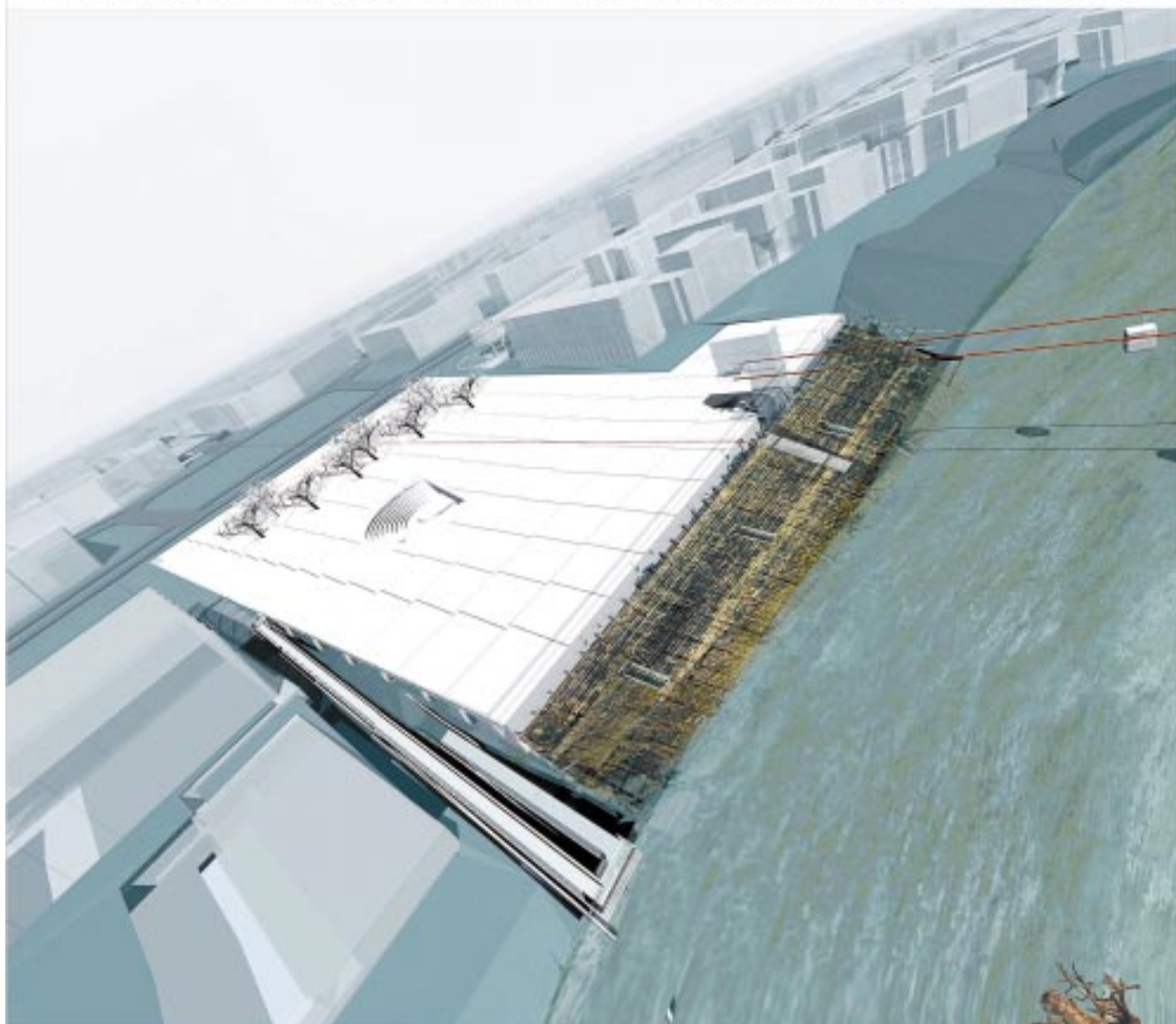
Dyspozycje przestrzenne placu od strony Al. Jana Pawła II w miejsce tradycyjnego zazielenienia zaproponowano gaj oliwny z rosnących na tej szerokości geograficznej drzew – *Eleagnus Angustifolia*, które pokrojem zbliżone są do drzew oliwnych – wszystko po to aby nadać całemu założeniu wyraz antyczny.

Drzewa obecnie rosnące należy przesadzić na inne miejsce.

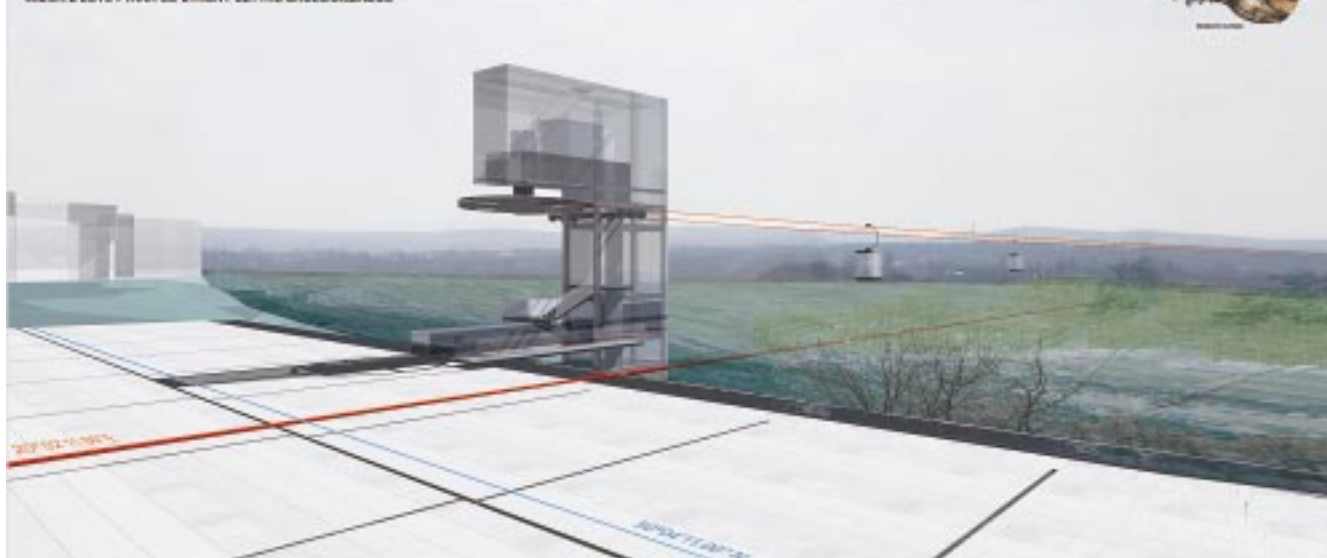
Winnice

W ramach dodatkowego umocnienia istniejącej skarpy zaprojektowano nasadzenia winorośli.

ZAGOSPODAROWANIE POŁUDNIOWEJ CZĘŚCI PLACU CENTRALNEGO W KRAKOWIE WRAZ ZE SKARPĄ NOWOHUCKĄ



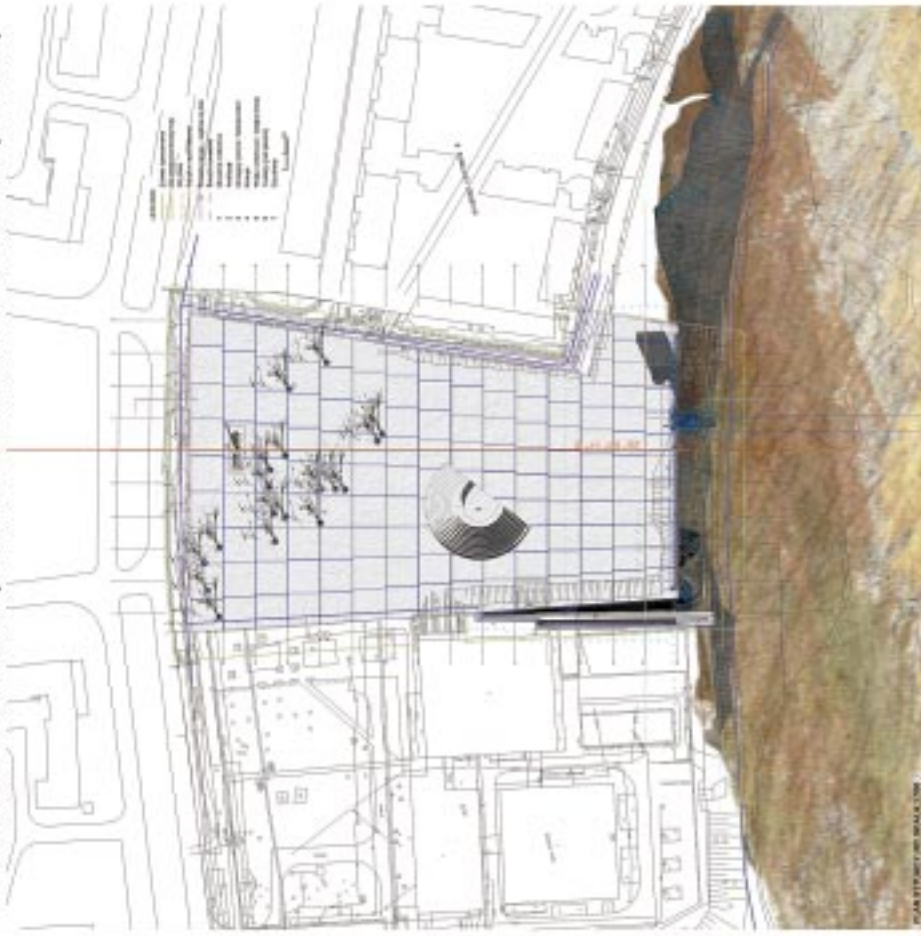
WIDOK Z LÓTU PTAKA OD STRONY ŁĘZIKU ENDOLEKOWSKIEGO



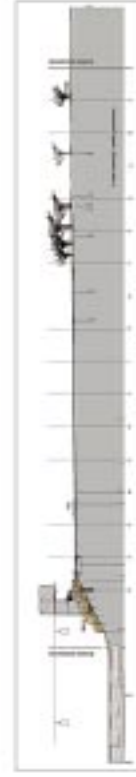
WIDOK NA NAROŻNIK POŁUDNIOWO - WISZĄCY PLACU (WRAZ ZE STACJĄ KOLEJKI LINIOWEJ)

150580

ZAGOSPODARWANIE POŁUDNIOWEJ CZĘŚCI PLACU CENTRALNEGO W KRAKOWIE WRAZ ZE SKAŚPĄ NOWORUCKĄ



PLAN STRUKTURALNY BUDYSLAWA 1:500



WZGLĘDNY WIDOK BUDYSLAWA 1:500



WZGLĘDNY WIDOK BUDYSLAWA 1:500

150580

ZAGOSPODARWANIE POŁUDNIOWEJ CZĘŚCI PLACU CENTRALNEGO W KRAKOWIE WRAZ ZE SKAŚPĄ NOWORUCKĄ



PLAN STRUKTURALNY BUDYSLAWA 1:500



WZGLĘDNY WIDOK BUDYSLAWA 1:500



WZGLĘDNY WIDOK BUDYSLAWA 1:500

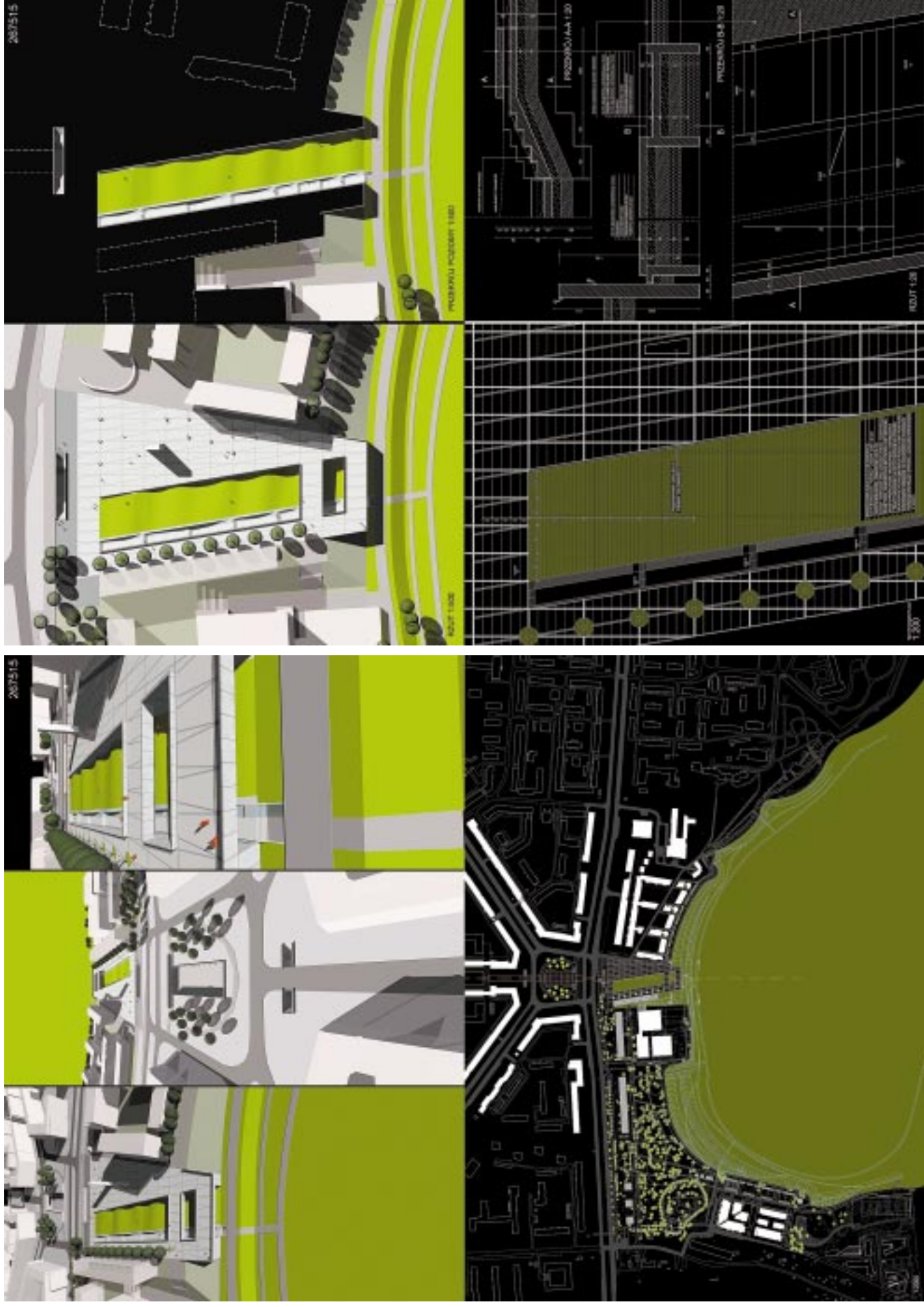


WZGLĘDNY WIDOK BUDYSLAWA 1:500

Konkurs na opracowanie koncepcji przestrzennego zagospodarowania południowej części Placu Centralnego w Krakowie
Nagroda – Studio Architektoniczne Sp. z o.o. Kraków

Konkurs na opracowanie koncepcji przestrzennego zagospodarowania południowej części Placu Centralnego w Krakowie

Wyróżnienie – Autorska Pracownia Projektowo-Plastyczna Andrzej Getter, Kraków



Konkurs na opracowanie koncepcji architektonicznej przebudowy siedziby Starostwa Powiatowego w Olsztynie zlokalizowanej przy Placu Bema 5, w Olsztynie.

Organizator: Powiat Olsztyński

Sąd Konkursowy:

- arch. Andrzej Dezor, SARP – Przewodniczący Sądu Konkursowego
- arch. Anna Rokita, SARP – Sędzia Referent
- arch. Sławomir Hryniewicz, SARP – Sekretarz Sądu Konkursowego

- mgr inż. Jan Maścianica, Wicestarosta Olsztyński – członek Sądu Konkursowego
- inż. Andrzej Szeniański, Sekretarz Powiatu w Olsztynie – członek Sądu Konkursowego
- mgr inż. Leszek Boczkowski, Dyrektor Wydziału Budownictwa – członek Sądu Konkursowego.

I NAGRODA

Fiszer Atelier 41, Warszawa Sp. z o. o.

architekci:
Stanisław Fiszer, Janusz Klikowicz

Nagrodę przyznano za:

- piękną, nowoczesną architekturę, o silnym rysie autorskim, doskonale korespondującą z historyczną zabudową placu Bema
- konsekwentne, czytelne, bezkompromisowe rozwiązanie wszystkich postawionych problemów
- elastyczność rozwiązań pozwalających na przystosowanie obiektu do pojawiających się w trakcie eksploatacji potrzeb
- możliwość etapowania realizacji bez uszczerbku dla wyrazu całości

Plac przedwejściowy

Całkowita likwidacja miejsc parkingowych przed wejściem głównym do budynku. Miejsca chwilowego postoju, wyłącznie wzdłuż przylegających ulic z oddzieleniem od strefy pieszej szpalerem drzew. Zaproponowane skrócenie asfaltowej nawierzchni ul. Kopernika i wyłożenie całej przestrzeni między ulicami Partyzantów a Kętrzyńskiego, płytami granitowymi o dużych rozmiarach, bez elementów rozbijających przestrzeń – tworzy elegancką posadzkę placu o charakterze miejskim, podnosi rangę miejsca i obiektu, integruje budynek starostwa z obiektem sąsiednim. Dostateczna powierzchnia tak uzyskanego placu stanowi pewną przeciwwagę dla dominującej komunikacyjnej funkcji placu Bema.

Dziedziniec wewnętrzny

Ogólnodostępny dojazd wyłącznie od ul Partyzantów, obecny przejazd bramowy przeznaczony na ciąg pieszo-jezdny z ograniczeniem ruchu kołowego do pojazdów osób niepełnosprawnych i interwencyjnych. Zadaszony pasaż pieszy od strony ul Kopernika z jednoczesną propozycją uproszczenia formy istniejącego wejścia. Prosta droga pożarowa wzdłuż całej elewacji. Parking 16 stanowiskowy na obrzeżu.

Wejście od ul Partyzantów

Dla niepełnosprawnych niezależne wejście na platformę podnoszącą wewnętrzną. Wejście dla osób sprawnych plastycznie zintegrowane z wejściami do lokali handlowych obramowane wspólnym zadaszeniem opartym na dwóch pylonach porządkującym i ujednolicającym całą strefę parteru od strony ul Partyzantów, pozostawiającym jednocześnie swobodę aranżacji witryn.

Wejście do pomieszczeń kondygnacji podziemnej od ul Kopernika

Wejście do piwnic zewnętrzną odkrytą klatką schodową podkreślone i zaznaczone kolumną podpierającą zadaszającą zejście szklaną „wieżę”. Utworzony w ten sposób podcień podkreśla i uczytelnia zejście

Patio i wejście główne

Stworzenie głębokiego podcienia- portalu wejściowego z jednoczesnym wyprostowaniem kierunków najść w hallu parteru znakomicie akcentuje

i uczelnia wejście do obiektu od strony pl. Bema. Projekt w wariantcie podstawowym nie przewiduje przekrycia patia, a jedynie remont zadaszenia sali sesyjnej z nowym systemem odprowadzenia wody i topienia śniegu. Autorzy pracy twierdzą, że przekrycie patia przy jednoczesnym pozostawieniu sali sesyjnej w obecnym miejscu jest rozwiązaniem nieuzasadnionym, gdyż i tak nie rozwiązuje problemów czytelności komunikacji w strefie wejściowej. Jedynie przeniesienie sali sesyjnej w inne miejsce (np. do podziemia) uzasadniałoby przekrywanie patia wewnętrznego i tworzyło przestronny centralny hall będący jednocześnie salą wielofunkcyjną o wielorakich możliwościach jej wykorzystania (na cele statutowe, reprezentacyjne wystawowe, promocyjne kulturalne i komercyjne)

Zewnętrzny wizerunek

Pomimo podziału na trzy strefy poziome, tzn. cokół, korpus i zwieńczenie – przez wprowadzenie wyraźnego rytmu elementów pionowych i wprowadzenie przeszklonych „wybudówek” w elewacji głównej, całość utrzymana w skali i rytmie zabudowy istniejącej.

Zaproponowane materiały

W strefie cokołowej (parter) – okładzina z piaskowca jasnobieżowego, wyżej – elewacje wiszące mocowane do istniejącej tkanki budynku. Wysunięcie elewacji zawieszanych stwarza przestrzeń instalacyjną dającą możliwość elastycznego wprowadzania zmian bez naruszania tkanki budynku. Ruszt stalowy fasady mieści przestrzeń do prowadzenia c.o., instalacji wentylacji i klimatyzacji, instalacji elektrycznych i teletechnicznych, oświetlenia elewacji oraz termoizolację i izolację przeciwwilgociową. Tafle przeszklenia rozwiązano modułowo w oparciu o zestawy zapewniające: maksymalną przepuszczalność światła; podwyższone parametry izolacyjności cieplnej; podwyższone parametry izolacyjności akustycznej; podwyższoną klasę bezpieczeństwa.

Zaproponowano okładziny kamienne i aluminiowe wykonane metodą rzemieślniczą z możliwością zaprojektowania indywidualnego ornamentu stanowiącego identyfikator obiektu. Zaprojektowana szklana wieża w narożniku placu Bema i ul. Kopernika pomyślana jako dodatkowy unikalny element uatrakcyjniający budynek stanowiący wyróżnik w skali miasta.

II NAGRODA RÓWNOZRĘDNA

Baza Architekci, Strzyżów

architekci:

Wojciech Fałat, Kacper Mąceński

Nagrodę przyznano za:

- propozycję przekształcenia obiektu w budynek o dominującym oficjalnym charakterze, co uzyskano za pomocą dobrze komponowanych wertykalnych podziałów

- konsekwentne utrzymanie projektu w surowej, ascetycznej, konwencji kolorystycznej, jedynie we wnękach okiennych ocieplonej optycznie detalem drewnianym
- propozycję architektury o współczesnym wyrazie, a jednocześnie zachowującej rytm, skalę i podziały nie konkurujące z zabudową historyczną

II NAGRODA RÓWNOZRĘDNA

Studio Form Architektonicznych „Pantel”, Olsztyn

architekt Tomasz Lella

zespół projektowy:

arch. Tomasz Lella

arch. Katarzyna Wojtkowska

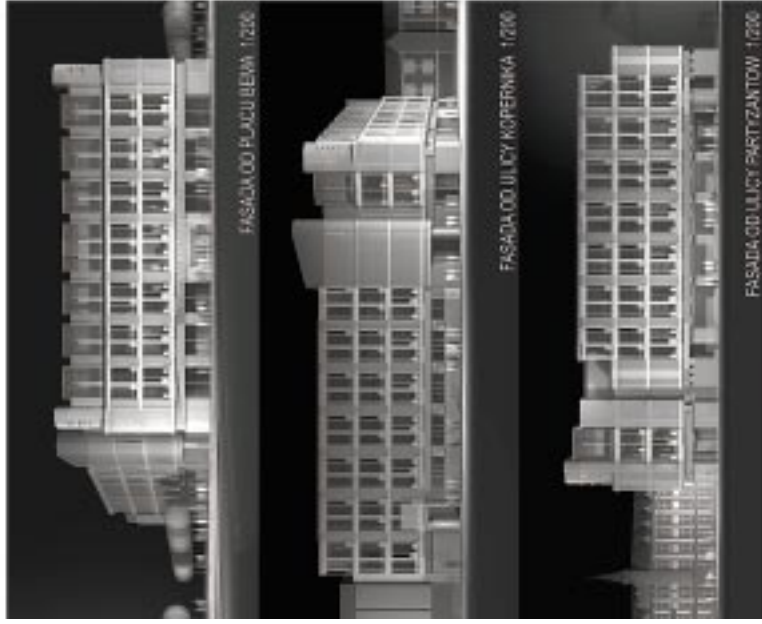
arch. Marta Żebrowska

Dariusz Wierzbowski – wizualizacja

Nagrodę przyznano za:

- poetyckość rozwiązań
- ciekawe pomysły plastyczne humanizujące oficjalny wizerunek obiektu
- konsekwentnie przeprowadzona koncepcję nadania obiektowi jednolitego charakteru
- klarowność i spójność rozwiązań

1. KONKURS NA OPRACOWANIE KONSEPCJI ARCHYTEKTONICZNEJ PRZEBUDOWY BUDYNKU STAROSTWA POWIATOWEGO W OLSZTYNIE 3 5 6 1 1 9



WALKIWA I KAMIEŃ
KONKRETYZACJA
KONKRETYZACJA
KONKRETYZACJA

GLAZURA KAMIEŃ
KONKRETYZACJA

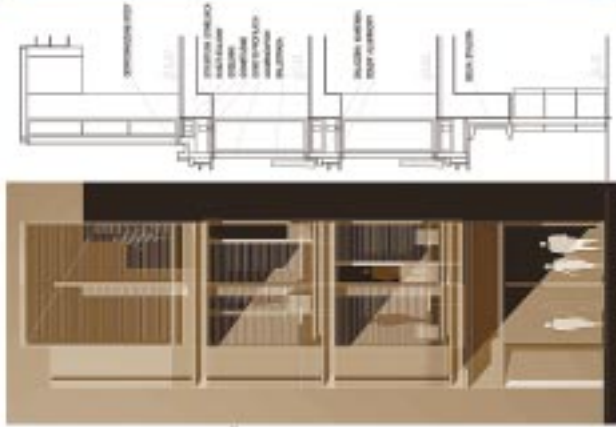
OKNA ALUMINIOWE
KONKRETYZACJA
KONKRETYZACJA

WALKIWA
KONKRETYZACJA
KONKRETYZACJA

FASADA OD PLACU BEMA 1/200

FASADA OD ULICY KOPERNIKA 1/200

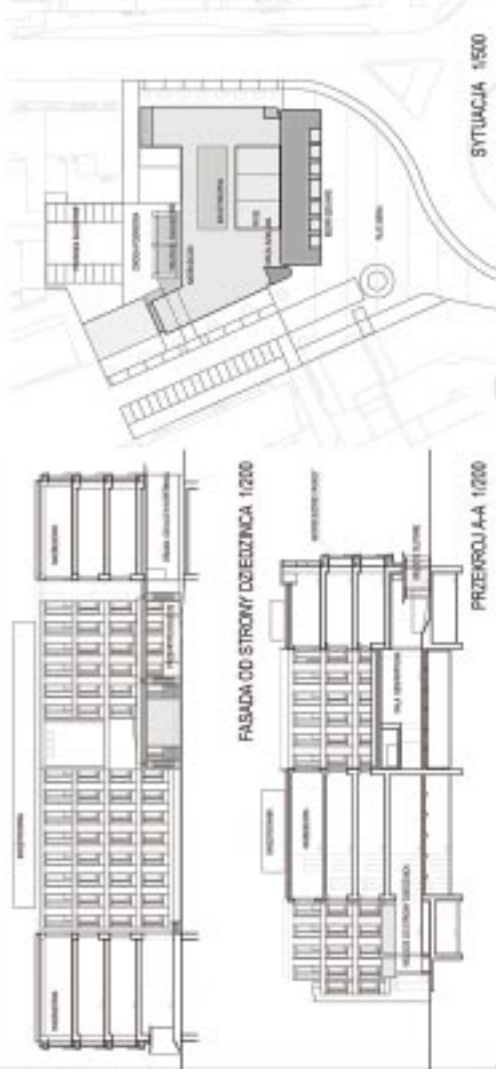
FASADA OD ULICY PARTYZANTÓW 1/200



DETAL OD PLACU BEMA 1/50

DETAL OD ULICY KOPERNIKA 1/50

DETAL OD ULICY PARTYZANTÓW 1/50

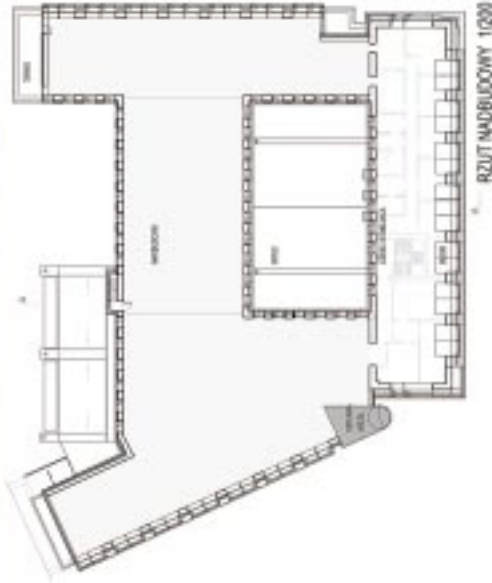
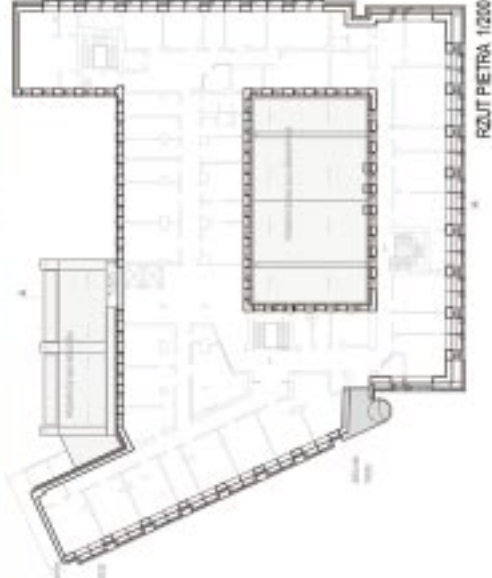
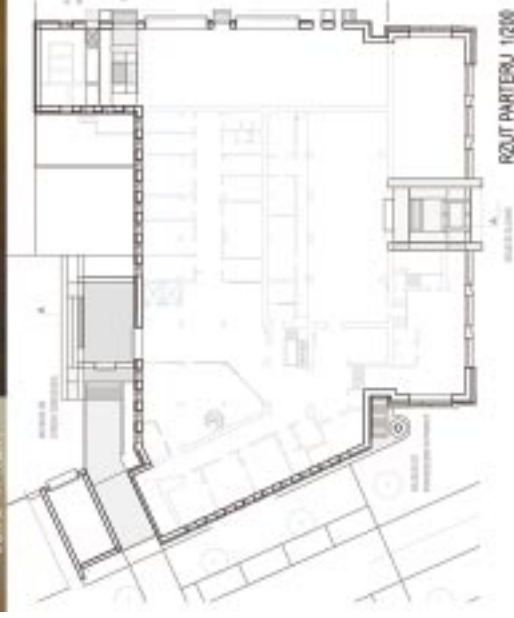


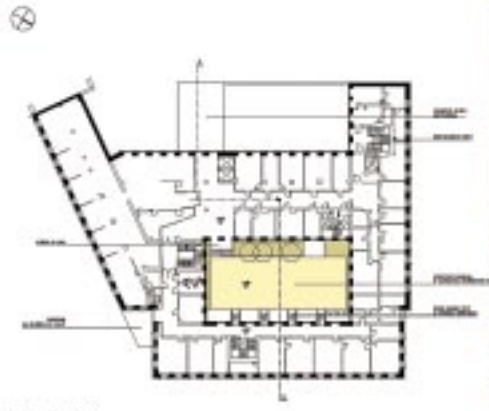
SYTUACJA 1/500

FASADA OD ŚRODKU DZIEDZINCA 1/200

PRZEKROJE 4-A 1/200

Konkurs na opracowanie koncepcji architektonicznej przebudowy siedziby Starostwa Powiatowego w Olsztynie zlokalizowanej przy Placu Bema 5 w Olsztynie
I NAGRODA – Fizer Atelier 41, Warszawa Sp. z o. o.





WIDZOK Z PÓŁNOCY - 00/11/12



WIDZOK Z POŁUDNIOWY - 00/11/12



WIDZOK Z UL. BEMA - 00/11/12

WIDZOK Z UL. WOLNOCNA - 00/11/12



WIDZOK Z UL. WOLNOCNA - 00/11/12

WIDZOK Z UL. BEMA - 00/11/12



WIDZOK Z PÓŁNOCY - 00/11/12



WIDZOK Z POŁUDNIOWY - 00/11/12



PRZESZKONENIE - 00/11/12



WIDZOK Z UL. BEMA - 00/11/12

WIDZOK Z UL. WOLNOCNA - 00/11/12

WIDZOK Z UL. BEMA - 00/11/12

Muzyczne Soboty w Domu Architekta w Kazimierzu

Dom Pracy Twórczej Architekta w Kazimierzu Dolnym oraz Kawiarnia Artystyczna HADES w Lublinie zapraszają na Muzyczne Soboty na dziedzińcu SARP (Rynek 20).

- 1 lipca 2006 godz. 17.00 Kabaret Piosenki z Olsztyna CZERWONY TULIPAN
- 8 lipca 2006 godz. 17.00 Lubelska Piosenka Literacka FEDERACJA
- 15 lipca 2006 godz. 17.00 Pieśni i Tańce FLAMENCO – POR FIESTA

Bilety w cenie 30 zł. Rezerwacje biletów:

- 0 604 433 508
- 0 501 175 805
- 607 260 770

Więcej informacji o koncertach:

- www.kazimierzdolny.pl
- www.kazimierz-dolny.net.pl
- www.hades-lublin.pl

Wydarzenia, na które byliśmy zaproszeni...



Š. Šlachta i W. Zabłocki

- 19 kwietnia w Muzeum Sportu i Turystyki na terenie Centrum Olimpijskiego odbyło się otwarcie wystawy: Wojciech Zabłocki – Pięćdziesiąt lat z architekturą za pan brat! Wernisażowi wystawy towarzyszyła promocja książki Wojciecha Zabłockiego – *Walczę więc jestem*.

- 19 kwietnia w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego – Wystawa: Współczesna architektura słowacka – którą



Š. Šlachta, R. Jurkowski, M. Budzyński i M. Kysiak

opracował Štáfan Šlachta ze Słowackiego Stowarzyszenia Architektów.

- 8 maja Galeria STUDIO, Centrum Sztuki STUDIO PKiN wystawa: Adolf Ryszka – Rzeźby

- 1 czerwca odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Janusza Korczaka – doktora Henryka Goldszmita Wielkiego Przyjaciela Dzieci autorstwa Z. Wilmy i B. Chmielewskiego przed Pałacem Młodzieży (PKiN)

Unieważnienie Międzynarodowego Konkursu na Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie

Ostatnie tygodnie były nerwowe głównie z powodu rozpadu sądu konkursowego. Członkowie jury: Dyrektor Tate Galery w Londynie – sir Nicholas Serota, Dyrektor Museum Designu w Londynie – Deyan Sudjic, Christine Binswanger – architekt z biura Herzog&de Meuron w Bazylei i prof. Vittorio Lampugnani z Zurychu. Parę dni później również prof. Bohdan Paczowski architekt i teoretyk architektury z Luksemburga, artysta Paweł Althamer i Adam Szymczyk – Dyrektor Kunsthalle w Bazylei, odejściem z jury konkursu zaprotestowali przeciwko zbyt rygorystycznym procedurom i odrzuceniu ofert wielkich zagranicznych architektów. Wnioski konkursowe odebrało, bowiem około 500 osób, oferty zgłosiło 216, ale po formalnej selekcji zostało ich zaledwie 76. Pozostali nie byli w stanie sprostać skomplikowanym wymogom. Odpadli, bowiem nie dopełnili drobiazgowych formalności, m.in. nie mieli wpisu na listę członków Polskiej Izby Architektów... W gronie odrzuconych znalazły się największe światowe sławy architektury m.in. Zaha Hadid, Richard Meyer, Daniel Chipperfield.

Za odrzuconymi gwiazdami ujęła się pozostała trójka jurorów: Dyrektor Projektu Muzeum – Tadeusz Zielniewicz, Przewodniczący Rady Muzeum; prof. Andrzej Rottermund oraz Przewodnicząca Rady Programowej, Anda Rottenberg i zaapelowali oni do władz Warszawy, by złagodziły regulamin konkursu i zezwoliły na uzupełnienie dokumentów. P.o. Prezydenta Warszawy – p. Mirosław Kochalski ugiął się pod presją krytyki i 26 czerwca unieważnił konkurs na koncepcję Muzeum Sztuki Nowoczesnej.

Przyznał, że na jego decyzji zaważyły opinie jurorów, Rady Programowej Muzeum, Stowarzyszenia Architektów Polskich oraz Komitetu Integracji Europejskiej. Poinformował, że nowy konkurs będzie miał prostsze zasady, korzystniejsze dla architektów. Będzie zapraszał do oceny projektów jurorów, którzy się wycofali. Architekci, którzy zgłosili się do konkursu, mają dostać informacje o możliwości ponownego w nim udziału. Kochalski liczy, że jurorzy, którzy odeszli, zechcą wrócić do komisji konkursowej i swoim autorytetem wspomogą przedsięwzięcie.

Poniżej treść komunikatu, jaki otrzymaliśmy od organizatorów konkursu:

26 czerwca br. Prezydent Miasta Warszawy Pan Mirosław Kochalski unieważnił konkursu na koncepcję architektoniczną Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, ogłoszony

15 grudnia 2005r. oraz poinformował, że za 2 tygodnie ogłoszony zostanie nowy konkurs.

Prezydent Warszawy, podejmując decyzję o unieważnieniu konkursu, wziął pod uwagę krytyczne opinie międzynarodowego jury, Rady Muzeum, opinie architektów, SARP, Krajowej Izby Architektów oraz Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej w sprawie nadmiernych wymagań, utrudniających architektom możliwość dopuszczenia do udziału w konkursie.

Wymogi formalne zawarte w nowym regulaminie będą maksymalnie uproszczone, przyjazne dla architektów i lepiej dostosowane do standardów europejskich.

Organizatorzy przepraszają uczestników konkursu za powstałe problemy i wyrażają głęboką nadzieję, że zainteresowani architekci zechcą ponownie zgłosić swój udział w nowym konkursie.

Prezydent Mirosław Kochalski podjął tę decyzję, kierując się przede wszystkim, troską o rangę konkursu, wizerunek Warszawy i największą inwestycję kulturalną w Polsce.

Informacje o nowym konkursie zamieszczane będą na stronach www.museumcompetition.pl oraz www.um.warszawa.pl

Orientacyjny harmonogram prac:

26 czerwca 2006 r. – unieważnienie konkursu z dnia 15 grudnia 2005r.

3 lipca – opracowanie nowego regulaminu konkursu przez Biuro Zamówień Publicznych m.st. Warszawy oraz konsultacje regulaminu z SARP i Krajową Izbą Architektów

10 lipca – ogłoszenie nowego konkursu

11 września - termin zgłoszenia udziału w konkursie

9 października - ogłoszenie wyników kwalifikacji formalnej i zaproszenie do składania prac konkursowych

20 grudnia – termin składania prac konkursowych

15 stycznia – termin składania makiety projektu

22 stycznia 2007 r.- ogłoszenie wyników konkursu

i otwarcie wystawy pokonkursowej

Otwarcie muzeum – przełom 2009/2010 roku.

Więcej informacji na stronach:

www.museumcompetition.pl oraz

www.artmuseum.waw.pl.

*

W związku z informacjami, które ukazały się na ten temat w prasie informujemy, że Prezes SARP Ryszard Jurkowski oraz Sekretarz Generalny SARP Jerzy Grochulski – zaproszeni do udziału w pracach Jury w konkursie na budynek Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, złożyli rezygnację z uczestniczenia w pracach sądu konkursowego ze względów proceduralnych, w pierwszych dniach maja br. (po złożeniu aplikacji do konkursu okazało się, że mogą oni pozostawać w bezpośrednich relacjach zawodowych w stosunku do architektów składających wnioski o dopuszczenie do udziału w konkursie).

Agnieszka Bulanda

Więcej niż niepokój – cd.

Pod takim tytułem ukazał się artykuł T. Baruckiego w „Komunikacie SARP” nr 3/2006.

Dołączam się do tego niepokoju, przypominając równocześnie fakty chyba wszystkim znane, a dotyczące architektury powstałej w Polsce po II wojnie światowej.

Mimo trudnych czasów do projektowania i realizacji nowej architektury w tamtych czasach, powstała w Polsce pewna ilość obiektów, które można zaliczyć do dóbr kultury narodowej. Wiem, że w Warszawie stworzona została przez SARP lista takich obiektów (bo we Wrocławiu, nie). Okazało się jednak, że nie ma ona żadnego znaczenia sprawczego.

Ze zgrozą dowiadujemy się, że właśnie w Warszawie nie udało się uchronić od zniszczenia przez złą przebudowę świetnego dzieła modernistycznego Hotelu przy Klonowej, dzieła znakomitego architekta prof. Tadeusza Zielińskiego; że będzie zburzony Supersam, znakomite dzieło ówczesnych czasów – projektu Macieja Krasińskiego, Macieja Gintowta i Jerzego Hryniewieckiego;

że wpisana w krajobraz Warszawy kawiarnia przy Al. Ujazdowskich Jerzego Bandera, o czym pisze Tadeusz Barucki, została bez jego udziału niewłaściwie przebudowana, a on przegrał proces o prawa autorskie; wreszcie, o czym też pisze T.Barucki przebudowywane są gmachy Sądu Administracyjnego, bez zgody, a nawet powiadomienia żyjącego autora Stefana Hołówki. Zapewne nie jest to cała, smutna lista.

Na taką sytuację wpływa oczywiście wiele przyczyn, ale na pewno jedną z głównych, jest to, że dzisiaj każdy istniejący obiekt może dowolnie przebudować następny architekt, niby na swoją odpowiedzialność i dostanie na taką przebudowę zatwierdzenie projektu i pozwolenie na budowę, niezależnie od tego, jaką ten obiekt posiada wartość i czy żyją jego autorzy. Bowiem wydział architektury załatwiający tę sprawę nie ma „umocowania prawnego”, by uwzględnić prawa autorskie poprzedniego autora.

Nie mogę zgodzić się z Tadeuszem Baruckim, by los uznanego za wartościowe dzieło architektoniczne obiektu zależał jedynie od etyki, kurtuazji, dobrego wychowania tego następnego architekta.

Jak dotychczas żadne nasze listy i opinie, stworzone przez SARP, władz nie obowiązują. Chronione są jedynie obiekty wpisane na listę zabytków, a architektura współczesna nie posiada prawnych podstaw do ochrony.

W powyższym „Komunikacie SARP”, zaanonsowana została Międzynarodowa Konferencja w maju tego roku pt. „Rejestr zabytków czy lista dóbr kultury architektury

współczesnej”. To jest właśnie ten temat. Ale wiadomo, że od konferencji do „umocowania prawnego”, gdyby w ogóle takie miało nastąpić, upłynie na pewno dużo czasu i na pewno tyle, że te dobra kultury, architektury współczesnej mogą zdążyć zniknąć, tym bardziej, że jak widać już znikają.

Kończę za Tadeuszem Baruckim: dobrze, że w „Komunikacie SARP” o tym się pisze. Ale co na to SARP? A więc mój również więcej - niż niepokój.

Jadwiga Grabowska-Hawrylak

Przyczynek do sagi rodziny Ballenstedtów

Nazwisko Ballenstedt kojarzy się autorsko w Poznaniu z najwybitniejszymi dziełami architektury i konstrukcji, jakie powstały w tym mieście. Bardzo ciekawa i pożyteczna wydawała się, więc inicjatywa władz poznańskiego Oddziału SARP zorganizowania na wiosnę tego roku odpowiedniego spotkania czy seminarium, które w szerszej prezentacji i dyskusji



Makieta pływalni (powierzchnia zastosowana jest jedną z dwóch powierzchni Neoviusa). fot. archiwum T. Baruckiego

podjąłoby ten temat. Jako bliski przyjaciel najmłodszego przedstawiciela tego rodu – nie żyjącego już – Janusza Ballenstedta zaproszony zostałem nawet na to spotkanie, obiecując przygotować odpowiedni materiał do dyskusji. Aby zapewnić władze oddziału SARP, że się z tego wywiązałem przytoczę tu – wykorzystany w tych przygotowaniach – fragment listu J. Ballenstedta o pewnym jego działaniu we Francji.

„We Francji Ministerstwo Kultury ogłosiło przetarg dla profesorów uczelni na prace naukowe. Zgłosiłem temat „Powierzchnie minimalne i periodyczne i możliwości zastosowania w architekturze”. Nie liczyłem, że moja propozycja zostanie przyjęta, pisałem w pośpiechu, cytowałem literaturę przedmiotu (wszystko matematycy z końca XIX wieku), powoływałem się na ich twierdzenia, które cytowałem, nie zdając sobie sprawy, że będą niezrozumiałe dla członków Komisji. Przez przypadek w Komisji było dwóch matematyków, którzy się zachwycili, bo nareszcie usłyszeli coś, co dla nich było jasne. Muszę to wyjaśnić dla Ciebie, choć myślę, że orientujesz się w zasadzie. Powierzchni minimalnych jest nieskończoność, wg twierdzenia Plateau (1873) na każdym obwodzie

zamkniętym można rozpiąć powierzchnię minimalną (błona mydlana). Matematycy końca XIX wieku badając te powierzchnie wprowadzili podstawowe twierdzenia (H. A. Schwarz 1890 i Ossian-Bonnet 1853), które są podstawą całego pomysłu (chodzi o ten mój!). Okazało się, że wśród powierzchni minimalnych jest tylko 5 takich, które składają

się z elementów powtarzalnych, to znaczy mogą być wykonane z jednej formy (np. technika Nerviego ferro-cimento). W obliczeniach to proste, bo momenty i siły tnące nie istnieją. Dyrektor Departamentu Ministerstwa Lesterlin był moim patronem i prosił abym sprawozdanie napisał językiem zrozumiałym dla śmiertelnych i żebym podał przykład zastosowania praktycznego, bo on chce (i ma fundusze) aby wykonać np. Pływalnię (sam zaproponował). W dniu, w którym składałem sprawozdanie ostateczne (100 egzemplarzy) dowiedziałem się, że Lesterlin umarł poprzedniego dnia na serce, podobno od dawna chorował. Dość długo obijałem się po korytarzach Ministerstwa, ale nikogo to nie interesowało, pisałem listy, aż machnąłem ręką. Wiele spraw zaniedbałem w życiu przez to machanie ręką – ale nic na to nie poradzę.”

Ja natomiast nie chciałem „machać ręką” na inicjatywę zorganizowania w Poznaniu spotkania na temat „Sagi Rodu Ballenstedtów” i tym przykładowym tekstem chciałem tamtejsze środowisko zmobilizować, życząc z góry sukcesów.

Tadeusz Barucki

Wacław Zalewski – przyjaciel architektury



Wacław Zalewski prezentuje w SARP system konstrukcji składanej.
fot. archiwum T. Baruckiego

Prawdziwy przyjaciel architektury inżynier, dr. nauk techn. Wacław Zalewski, dr h.c. Politechniki Warszawskiej, profesor emerytowany MIT, najpoważniejszej uczelni technicznej w USA w swoim czasie członek SARP i niewątpliwie serdeczny przyjaciel architektów, zwłaszcza tych, którym dane było z nim współpracować, obchodzi 85-lecie swych urodzin. Z tej okazji w Szkole Architektury i Planowania Przestrzennego MIT w Cambridge Mass. otwarta została w dniu 20 kwietnia br. wystawa jego twórczości pod tytułem „Shaping structures”, która otwarta będzie do 15 września br.

Wacław Zalewski rozpoczął swe studia inżynierskie na Politechnice Warszawskiej przed wojną (1935-1939) uzyskując ostatecznie dyplom na Politechnice Gdańskiej w roku 1947. Wypada też podać, że w czasie wojny walczył w szeregach AK na Czerniakowie i w Lasach Kabackich. Po uzyskaniu dyplomu pracował równolegle w najbardziej wyspecjalizowanym w zakresie konstrukcji Biurze Studiów i Projektów Budownictwa Przemysłowego w Warszawie (1948-1962) oraz dydaktycznie na Politechnice Warszawskiej (1950-1951 i 1956-1962). Uważając, że swoista obserwacja obliczeniowa w projektowaniu konstrukcji jest szkodliwa, bo ogranicza formowanie się intuicji konstrukcyjnej, osłabiając zarazem potencjał twórczy, stał się w swym działaniu bardzo bliski środowisku architektonicznemu. Satysfakcją było obserwować jak inspiracyjnie współdziałał z architektami idąc z jednej strony śladami ich myśli a z drugiej podpowiadając im przydatne do ich realizacji możliwości konstrukcyjne. Współuczestniczył w projektowaniu najbardziej znanych w Polsce – właśnie z racji swych nowatorskich konstrukcji – obiektów takich jak hala widowiskowo-sportowa w Katowicach czy Supersam w Warszawie.

W roku 1962 wyjechał do Wenezueli, gdzie podjął pracę jako tzw. Visiting professor na Universidad de los Andes w Meridzie (1962-1963). Dał się tam poznać

jako znakomity konstruktor, udzielając konsultacji w poważnych przedsięwzięciach podejmowanych przez Ministerstwo Robót Publicznych i bank Banco Obrero w Caracas (1964-1966). Zaproszony w roku 1965 do USA jako visiting professor przez MIT w Cambridge pozostał już tam na stałe aż do czasu swego przejścia na emeryturę. Nie stracił jednak kontaktu z Wenezuelą zarówno dydaktycznego jak i praktyczno-zawodowego, ponieważ tam właśnie powstało szereg dalszych jego budowli o nowatorskich konstrukcjach jak areny sportowe z wiszącym dachem w Maracaibo i w Barcelonie (1964-1967), prefabrykowany system budowy szkół i uniwersytetów w Caracas, Walencji i Meridzie (1964-1970), eksperymentalna konstrukcja łupiny żelbetowej wznoszonej bez szalunku w Maracaibo (1965-1966), konstrukcja Muzeum Sztuk Pięknych w Caracas (1966-1973), nowy system uprzemysłowionej budowy domów mieszkalnych „SIMIX” wykorzystany w Caracas i Maracaibo (1968-1978), dwa 30-kondygnacyjne biurowce w Caracas, szkoły, szpitale i budynki mieszkalne w Wenezueli (1974-1978) a także koncepcja konstrukcyjna Pawilonu Wenezueli na Światowej Wystawie EXPO '92 w Sewilli. W USA jego praca była nastawiona bardziej na teorię i studia, których wyniki wykorzystywano na MIT. W rezultacie tych działań uzyskał też szereg patentów na terenie USA, Francji (konstrukcje lżejsze od powietrza) i Unii Europejskiej.

Swe osiągnięcia przekazywał również naszemu środowisku w Polsce czy to współpracując nad różnymi koncepcjami jak np. tak zwane „nawiśla” czyli system przejść przez Wisłę w Warszawie w sposób istotny zbliżające jej oba brzegi (J. Staniszkis, W. Zabłocki) czy też przekazując w drodze wykładów swoje najnowsze pomysły konstrukcyjne jak np. systemy konstrukcji składanych. Jeden taki przykład, w którym szereg prętów trzymany w ręku zamienia się za jednym pociągnięciem w konstrukcję kopułową przedstawia zamieszczona tu fotografia z jego wykładu w siedzibie SARP w Warszawie.

Pisząc to nie mogę na zakończenie pominąć refleksji, że właśnie teraz w Warszawie podejmowane są usiłowania rozebrania pawilonu Supersamu, w którym zastosował on jedną ze swych unikalnych konstrukcji przydającą temu obiektowi tak oryginalne i piękne przekrycie dachowe. W tym samym czasie kiedy w USA jego osiągnięcia pokazywane są w najważniejszym dla techniki tego kraju miejscu jako przykłady godne uwagi i nowatorskiego wykorzystania u nas myśli się o zniszczeniu jego najpoważniejszego dzieła jakie zrealizował w Polsce.

Tadeusz Barucki



Nowe władze Krajowej Izby Architektów

10 czerwca br. odbył się w Warszawie I Sprawozdawczo-Wyborczy Krajowy Zjazd Izby Architektów. W Zjeździe uczestniczyło 87 delegatów ze wszystkich izb okręgowych. Gośćmi Zjazdu byli m. innymi Andrzej Urban – z-ca GINB, prof. Zbigniew Grabowski – Prezes IIB, Ryszard Jurkowski – Prezes SARP, Beata Marczak – Wacławek – z Krajowej Rady Izby Urbanistów. Zjazd udzielił absolutorium ustępującym władzom Izby Krajowej i wybrał nowe. **Prezesem Rady Krajowej został ponownie Tomasz Taczewski.**

W dniu 20 czerwca 2006 r. odbyło się w siedzibie Krajowej Izby Architektów w Warszawie inauguracyjne posiedzenie Krajowej Rady II Kadencji. W trakcie spotkania nastąpiło ukonstytuowanie się Rady w następującym składzie:

Prezes Krajowej Rady Izby Architektów – Tomasz Taczewski (Okręg Śląski)

Prezydium Krajowej Rady Izby Architektów:

Grzegorz Chodkowski (Okręg Mazowiecki) – wiceprezes ds. legislacji
Marek Mikos (Okręg Mazowiecki) – wiceprezes ds. wewnętrznych
Olgierd Roman Dziekoński (Okręg Mazowiecki) – wiceprezes ds. zewnętrznych
Sławomir Żak (Okręg Dolnośląski) – wiceprezes ds. informacji
Waldemar Jasiewicz (Okręg Dolnośląski) – sekretarz
Roman Wieszczyk (Okręg Łódzki) – skarbnik

Członkowie Krajowej Rady Izby Architektów:

Dariusz Anisiewicz (Okręg Świętokrzyski)
Krzysztof Baczyński (Okręg Wielkopolski)
Stanisław Hałabuz (Okręg Podkarpacki)
Andrzej Kaliszewski (Okręg Mazowiecki)
Piotr Rozeń (Okręg Warmińsko-Mazurski)
Henryk Zubel (Okręg Śląski)
Andrzej Zwierzchowski (Okręg Dolnośląski)

Krajowa Komisja Kwalifikacyjna Izby Architektów

Przewodniczący – Jacek Kwieciński (MA OIA)
Członkowie KKK: Barbara Brylak – Szymczak (LO OIA), Andrzej Duda (SL OIA), Katarzyna Jaranowska (MA OIA), Zbigniew Kawecki (KP OIA), Jerzy Kuźmienko (MA OIA), Marek Wacławek (MA OIA)

Krajowy Sąd Dyscyplinarny Izby Architektów:

Przewodniczący Romuald Loegler (MP OIA)
Członkowie KSD: Krzysztof Bojanowski (MP OIA),



Do każdego projektu Hörmann ma odpowiednie drzwi.



Drzwi przeciwpożarowe Quadro T60-1

Hörmann ma odpowiednie drzwi do każdego rozwiązania:

- drzwi wewnętrzne ze stali lub aluminium,
- bezpieczne i bardzo ładne drzwi antywłamaniowe do mieszkań i domów,
- solidne drzwi wielofunkcyjne z dobrą izolacją cieplną i akustyczną,
- drzwi ze stali nierdzewnej do wilgotnych pomieszczeń,
- drzwi przeciwpożarowe.

Zaufaj naszemu doświadczeniu.

HÖRMANN
Bramy • Drzwi • Napędy



Sponsor piłkarskiej reprezentacji Polski

Więcej informacji:

Infolinia 0801 500 100 • www.hormann.pl

Wojciech Buliński (MP OIA), Kazimierz Butelski (MP OIA), Jan Gorgul (LO OIA), Ryszard Gruda (PO OIA), Bogdan Jezierski (SL OIA), Andrzej Kadłuczka (MP OIA), Krystyna Kakareko (PD OIA), Małgorzata Kołodziejaska (SL OIA), Marian Kopliński (WM OIA), Jan Okowiński (MP OIA), Piotr Sembrat (MA OIA), Marek Witkowski (SL OIA), Krzysztof Wolski (MA OIA)

Krajowa Komisja Rewizyjna Izby Architektów:

Przewodniczący Andrzej Kasprzak (LU OIA)
Członkowie KKR: Paweł Filipowicz (LO OIA), Krzysztof Gerbszt (WM OIA), Przemysław Wierzbicki (WP OIA), Małgorzata Włodarczyk (MP OIA)

Krajowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej Izby Architektów:

Maria Jankowska – Olbratowska (KP OIA)
Zjazd odbył się w oprawie wystawy prac prof. Meinharda von Gerkana, który w przeddzień Zjazdu, przy dużej frekwencji wygłosił wykład „Chiny – piekło czy raj dla architektów”. Gościem w czasie wykładu był Piotr Styczeń, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Budownictwa.

ab

Piotr Wicha (1946-2006)

Mało jest architektów i urbanistów, u których wielkiemu talentowi towarzyszy racjonalizm i pasja społeczna, a elegancji rozwiązań – dążenie do jasnego, bezkompromisowego zrealizowania idei. Takim twórcą był Piotr Wicha. Swój zawód traktował jednocześnie jako misję.

Pasjonowała go budowa miast, a przede wszystkim miejsc, w których przebywać i mieszkać będą ludzie. Społeczny charakter misji architekta był dla Piotra oczywisty – od dyplomu na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej w 1971 roku przez dwudziestoletni okres działalności w Pracowni Ursynowskiej, czas projektowania i budowy Ursynowa Północnego i jednocześnie pracę dydaktyczną na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej w zespole profesor Haliny Skibniewskiej (1975-1981). Z tego okresu pochodzą ważne realizacje ursynowskie, m.in. Dom Sztuki. Piotr Wicha był wówczas członkiem kierowanego przez Marka Budzyńskiego zespołu projektowego, która to ekipa zaprojektowała nagrodzone (przez Ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska) osiedla Ursynowa Północnego (1974), Osiedle Młodych w Nowym Dworze Mazowieckim (1979), a także plany Północnego Pasma aglomeracji warszawskiej (Jabłonna, Chotomów, Nowy Dwór). Plan Chotomowa, w który wkład Piotra Wichy był szczególnie istotny, wielokrotnie publikowano, stanowi wybitne dzieło urbanistyczne.

Prace urbanistyczne Piotra Wichy wyróżniają się połączeniem dążenia do teoretycznej doskonałości z walorami realizacyjnymi i ekonomicznymi. Plany regulacyjne Powsina (1984), Centrum Konstancina-Jeziorny (1987-1990), Konstancina-Czarnowa (1993), Góry Kalwarii (1993) są tego przykładem.



Piotr Wicha w Kazimierzu 2004

Właściwa Piotrowi ideowa i formalna klarowność znalazła ukoronowanie w planie Strzeszyna w Poznaniu (konkurs wygrany w 1986 r., plan 1986-90). Piękno i racjonalizm tego rozwiązania wyróżniają ten plan nawet spośród innych znakomych planów Piotra, zasługują na trwałe miejsce w historii budowy polskich miast.

Piotr dążył do materialnego realizowania swoich projektów urbanistycznych. Efektem wygranej w 1994 r. konkursu na plac Europy (u zbiegu Al. Sobieskiego i Al. Sikorskiego w Warszawie) i wykonanego potem planu regulacyjnego tego nowego placu stał się niezwykle interesujący budynek centrali energetycznej STOEN. Świetny projekt i realizacja (z doskonałymi wnętrzami) stał się zaczątkiem kontaktów z inwestorem, owocował następną realizacją – budynkiem przy ul. Osmiańskiej.

Kolejnym przykładem projektu urbanistycznego skutkującego realizacjami architektonicznymi jest plan regulacyjny centrum Konstancina-Jeziorny,

na którego kanwie Piotr projektuje zbudowane później: Bank Spółdzielczy, Rzemieślniczy Dom Towarowy, siedzibę PZ Timed - obiekty (w szczególności bank) o zdecydowanej architekturze i charakterystycznej dla Piotra kompozycji brył.

Kolejnymi budynkami użyteczności publicznej projektowanymi przez Piotra Wichę są szkoła w Nowym Dworze Mazowieckim (1986) i siedziba wydawnictwa Tenten przy ul. Śródziemnomorskiej (1994).

W latach 1980-81 Piotr współpracował z Markiem Budzyńskim przy koncepcji pierwszej wersji ursynowskiego kościoła. W latach 1996-2003 r. projektował wschodnią stronę alei KEN - nowego centrum Ursynowa Północnego powstającego na terenie wyrwanym komunikacji dzięki zwężeniu szerokiego początkowo obszaru przeznaczonego



na arterię. Powstało w tym miejscu największe urbanistyczne i architektoniczne dzieło Piotra Wichy – spółdzielcze osiedle mieszkaniowe wiążące kameralne, obniżające się stopniowo zielone podwórką z miejskim frontem od strony alei. Nasuwają się tu porównania z najwybitniejszymi osiągnięciami polskiej międzywojennej architektury mieszkaniowej – z kolonią Lubeckiego i Staszica wzdłuż ul. Filtrowej.

To miejskie osiedle jest ideowym zaprzeczeniem blokowską. Każda z kolonii jest nieco inna (w kolorze, szczegółach, zarysie), różne są zarówno wielkomiejskie fronty, jak i dziedzińce. Wspólna jest idea i ogólny porządek kompozycyjny.

Oryginalne szczegóły architektoniczne, eksperymenty materiałowe, perfekcyjność projektu (w tym doskonałe plany mieszkań) składają się na tę świetną realizację wyróżnioną w 2003 r. nagrodą ministra infrastruktury.

Zainteresowania Piotra mieszkalnictwem nie ograniczały się do architektury. Pasjonowały go również problemy społeczne, programowe i ekonomiczne. Był wprost skarbnicą wiedzy dotyczącej Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej, przedwojennych projektów mieszkaniowych realizowanych pod opieką BGK. Szereg znajomości i przyjaciół wśród osób o niearchitektonicznych również profesjach (prawników, dziennikarzy, ekonomistów), działalność społeczna i organizacyjna skutkowałą rosnącym autorytetem Piotra jako wybitnego specjalisty.

W grudniu 1981 roku, na tydzień przed ogłoszeniem stanu wojennego, Piotr Wicha został wybrany do Zarządu Głównego Stowarzyszenia Architektów Polskich. W tym heroicznym okresie pracy SARP Piotr zajmował się problemami mieszkalnictwa. Był współautorem kolejnych Kongresów Architektury Mieszkaniowej, współautorem wielu inicjatyw i tekstów zmierzających do renesansu mieszkalnictwa w Polsce, w której wówczas królowały molochoy scentralizowanych spółdzielni i dyktat budowlanych kombinatów. Zapoczątkowane wówczas mrówcze działania u podstaw, wystąpienia w komisjach sejmowych i Ministerstwie Budownictwa wydawały się pracą szyfową. Był to jednak początek zmian.

Równoległe Piotr zaangażował się w konstruowanie nowych form organizacyjnych pracy architektonicznej. Był współzałożycielem (w 1984 r.) pierwszej warszawskiej Spółdzielni Pracy Twórczej Architektów i Artystów Plastyków „Espea”.

Autorytet zawodowy i społeczny Piotra Wichy skutkowałą zaproszeniem go jako eksperta i doradcy NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze (1980-81) W latach 1991-95 był członkiem miejskiej komisji urbanistyczno-architektonicznej, członkiem rady naukowej przy ministrze gospodarki przestrzennej i budownictwa (1990-93), doradcą przy ministrze gospodarki przestrzennej i budownictwa (1990-93).

Był Przewodniczącym Sekcji Architektury Miast i Osiedli w Oddziale Warszawskim SARP (1980-83), członkiem komisji praw i obowiązków architekta i etyki zawodowej Zarządu Głównego SARP (1979-83), członkiem Prezydium Zarządu Głównego SARP (1981-85), przedstawicielem SARP w zespole budownictwa komisji reformy gospodarczej (1983-89, członkiem rady SARP, Wiceprezesem Oddziału Warszawskiego SARP (1991-94), członkiem komisji do spraw legislacji Zarządu Głównego Towarzystwa Urbanistów Polskich (1994).

Jako wybitny architekt i urbanista był zapraszany do udziału w sędach konkursowych. Był m.in. jurorem konkursów na ratusz Bielan, gmach Agory, plan zachodniego Wilanowa. Teksty jego autorstwa ukazywały się w „Architekturze”, „Muratorze”, „Przeglądzie Technicznym”, „Życiu Gospodarczym”, „Życiu i Nowoczesności”.

Pasja architektoniczna i zaangażowanie społeczne znalazły realizację w ostatnich pracach Piotra Wichy, zamówieniach uzyskanych w drodze konkursów. Były to obiekty mieszkalnego budownictwa socjalnego dla TBS, zadania niezwykle trudne, wymagające dobrych mieszkań i dobrej architektury przy bardzo ograniczonym budżecie. Dwa piękne domy TBS – przy ul. św. Stanisława na Woli i ul. Szaserów na Grochowie (nagrodzone przez ministra infrastruktury w 2005 r.) – są takimi właśnie rozwiązaniami wykonanymi z utrzymaniem niezwyklej dyscypliny projektowej i ekonomicznej. Świetnie zaprojektowane mieszkania, doskonałe detale znalazły uznanie wśród specjalistów i inwestorów.

Podobnie perfekcyjne były kolejne projekty Piotra dla TBS (prace konkursowe na domy przy ul. Chłopickiego, Wiarusów i Zapalczanej na Pradze, wygrany konkurs na osiedle TBS w Gliwicach w 2005 r.) Całkowicie zakończony projekt osiedla w Gliwicach czeka na realizację. Piotr pracował do ostatnich dni, opracowywał koncepcję nowego osiedla TBS, przed kilkoma tygodniami skończył też studium zabudowy mieszkaniowej przy ul. Chełmskiej.

Byłem świadkiem powstawania wielu projektów Piotra. Myślę, że jego piękne szkice i rysunki zobaczymy kiedyś na wystawie i w Muzeum Architektury. Zabraknie ich twórcy - racjonalnego i dowcipnego erudyty i poety architektury.

Brak go już dzisiaj – zawsze gotowego poradzić, wysłuchać, podzielić się spostrzeżeniami nie tylko na tematy architektoniczne.

W ursynowskich podwórkach przy al. KEN, koło domów na Szaserów i św. Stanisława, w poznańskim Strzeszynie odnajdziemy jednak ducha i talent Piotra Wichy. Spotka nas może w kazimierskich wąwozach czy wśród kolekcji lamp...

Andrzej Kiciński

DASTE[®]
PROJEKTY

71-564 Szczecin, ul. Orzeszkowej 29
tel. 0-91 433 10 10
fax 0-91 433 11 55, 0-91 422 66 80
e-mail: szczecin@daste.com.pl www.daste.pl

- ARCHITEKTONICZNE OŚWIETLENIE NAJLEPSZYCH FIRM:
WEVER & DUCRE, MOLTO LUCE, BLV
- OBSŁUGA INWESTYCJI
- INDYWIDUALNE ZAMÓWIENIA

Warszawa
tel: 0-22 619 96 04
kom. 0-607 998 195
e-mail: warszawa@daste.com.pl

Gdynia
tel: 0-58 661 74 20
kom 0-607 998 191
e-mail: gdynia@daste.com.pl

Zyta Kusztra – wspomnienie

Zastępca Redaktora Naczelnego „ARCHITEKTURY-murator”

Po ukończeniu studiów na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego rozpoczęła pracę dziennikarską w Redakcji Publicystyki Kulturalnej Telewizji Polskiej, głównie realizując programy filmowe w magazynie kulturalnym *Pegaz*. Od roku 1983 pracowała w redakcji miesięcznika „Architektura” jako kierownik działu *Architektura polska*. Od roku 1994, to jest od momentu powstania profesjonalnego czasopisma „ARCHITEKTURA-murator” pełniła w nim funkcję Zastępcy Redaktora Naczelnego.

Autorka felietonów filmowych o tematyce kulturalno-społecznej i filmów dokumentalnych o architekturze w *Telewizji Polskiej*.

Publikacje w profesjonalnych magazynach architektonicznych



Zyta Kusztra fot. Paweł Lucenko

Zytę poznałam ponad dwadzieścia lat temu, ale nasza przyjaźń pojawiła się dobrych parę lat później. Bowiem Zyta, towarzyska i ciepła, obracając się w szerokim kręgu ludzi, bardzo przy tym chroniła swoją i cudzą prywatność. Zgoda na wejście w tę sferę prywatności było dla niej oznaką rzeczywistej, opartej na bezgranicznym zaufaniu, przyjaźni.

Tak, więc na początku połączyła nas praca. Potem – wspólna sympatia do profesora Szafera, który jako (niestety krótkotrwały) naczelny, wniósł do ówczesnej redakcji „Architektury” tylko sobie właściwą elegancję i poczucie humoru.

Aż wreszcie połączyło nas uczucie, że możemy na siebie nawzajem liczyć, że śmieszą i oburzają nas te same rzeczy, tak wiele sytuacji oceniamy podobnie. Przez tyle lat, widując się nieomal codziennie, nie uważaliśmy czasu spędzonego razem za stracony. O wielu sprawach nawet nie musiałyśmy rozmawiać. Wystarczył gest, spojrzenie, by wiedzieć, o co chodzi.

Co unikalne, każdemu ze swych przyjaciół dawała poczucie wyjątkowości. Była przy tych, którym właśnie potrzeba było pomocy. Sama nie pozbawiona wielu trosk, przejmowała na swoje barki cierpienie innych; usilnie unikając przy tym dzielenia się swoimi własnymi kłopotami. To sprawiało, że często dźwigała zbytek wielki ciężar.

Odeszła tak nagle, że nie potrafię jeszcze w pełni tego zrozumieć. Nie jestem przygotowana do złożenia w całość słów, które mogłyby Jej dotyczyć.

Zadzwoiłam do Jej przyjaciółki. Spytała: „Wyobrażasz sobie, jak uśmiełaby się Zyta, gdyby wiedziała, że...”. I nagle zrozumiałam, że nie mi jednej kojarzą się z Zytą przede wszystkim chwile wesołe. Miała ogromny dystans do świata i samej siebie; potrafiła dostrzec komizm wielu sytuacji. Z Zytą można się było śmiać do łez nawet w chwilach z pozoru poważnych; i to między innymi, dlatego nie czułam się z nią nigdy w pracy „jak w pracy”.

Zresztą praca z Zytą była przyjemnością – bowiem Zyta – rzetelna, odpowiedzialna, obowiązkowa – nie traktowała zawodu jak nudnego obo-

wiązku. Uwielbiała podróże i potrafiła spędzić w pociągu czy samolocie wiele godzin, by dotrzeć na prezentację czy seminarium. Nie była z wykształcenia architektem, lecz prawnikiem i dziennikarzem – jednak żyła sprawami architektury, utrzymywała stały kontakt z projektantami, autorami i fotografikami w całym kraju. Miała wielką cierpliwość do uciążliwych kwestii formalnych nieodzownych w redakcji. Potrafiła załatwiać sprawy trudne, które innym zdawały się nie do załatwienia. Jej wiedza humanistyczna była bardzo przydatna w tak specjalistycznej gazecie. Była przy tym niezwykle skromna, co sprawiało, że chyba nie zawsze zdawała sobie w pełni sprawę z własnych osiągnięć, nie dostrzegała, jak wysoko inni ją cenią. A przecież tworzyła przez ponad dwadzieścia lat profesjonalny miesięcznik, współdecydując o jego linii programowej.

Zrobiliśmy razem tyle rzeczy.

Miałyśmy tyle planów.

Mam ciągle wrażenie, że zaraz wejdzie do redakcji.

Ewa P. Porębska

P.S. To wspomnienie zaczynałam pisać kilkanaście razy. I zapewne nie udało mi się go dokończyć, gdyby nie Agnieszka Bulanda, która pomogła mi pogodzić się z myślą, że nie potrafię napisać o Zyciu ani zawodowo, ani obiektywnie.

Ani tak, jak bym naprawdę chciała...

Zytko, Kocham Cię.



Profesjonalne narzędzia pracy

Szczegółowe Specyfikacje Techniczne
nowa poszerzona wersja

Program do kosztorysowania
w technologiach Schomburg

Pełna oferta z wszystkimi kartami
i rozwiązaniami technicznymi

Skuteczne technologie

Napraw i zabezpieczania elewacji - **nowość**
Renowacji starego budownictwa
Uszczelnień budowlanych
Klejenia wyłożeń ceramicznych
Posadzek przemysłowych
Renowacji betonu



Chcesz ułatwić sobie pracę ?
Skorzystaj z gotowych wzorów !
Wypełnij formularz dostępny
na stronie www.schomburg.pl
i zamów płyty CD.

Zabezpieczanie budynków i budowli przed zawilgacaniem dawniej i dzisiaj

1. Jakie są główne przyczyny niszczenia budowli?

Przyczyny fizycznego niszczenia budowli najogólniej rzecz biorąc można podzielić na dwie grupy:

grupa 1: wszelkie mankamenty budowli bez względu na czas ich powstania otwierające drogę do przyspieszonego niszczenia powodowanego przez środowisko

grupa 2: dynamiczne czynniki korozyjności środowiska.

Stan budowli będzie zatem uwarunkowany dynamicznym układem dwóch wyżej przedstawionych grup przyczynowych.

Do grupy 1-szej zaliczyć można wszelkie nieprawidłowości i mankamenty budowli powstałe na etapie projektowania, wykonawstwa i użytkowania oraz wszelkie działania niezgodne ze sztuką budowlaną.

Grupę 2-gą stanowią dynamiczne czynniki degradacyjne środowiska, do których zaliczamy czynniki abiotyczne i biotyczne. Czynniki abiotyczne to: chemiczne, fizykochemiczne i fizykomechaniczne. Czynniki biotyczne (biologiczne) to: bakterie właściwe, promieniowce, grzyby, glony, porosty, mchy i owady. Wśród czynników biologicznych najgroźniejsze dla budynków są grzyby domowe i owady szkodniki techniczne drewna.

2. Przykłady ochrony budowli począwszy od czasów starożytnych

Problem ochrony budynków i budowli przed przyspieszonym niszczeniem istnieje od momentu powstania pierwszych siedzib ludzkich. Stosowanie metod i materiałów chroniących budowle przed zawilgacaniem znane było od czasów starożytnych w miastach Sumeru, Babilonii, Asyrii i Egiptu. Dla przykładu przypisywane Semi-

ramidzie tzw. „wiszące ogrody” stanowiące część pałacu zwanego „domem rozkoszy” usytuowane były na kamiennych sklepieniach i pokryte nie przepuszczającą wody izolacją zbudowaną z warstw asfaltu, mat trzciniowych, zaprawy wapiennej i płyt ołowianych. Na tej izolacji spoczywała gruba warstwa ziemi jako podłoże dla ogrodów, stale zraszana wodą dostarczaną przez nieprzerwanie działający system nawadniający.

Akwedukt rzymski w południowej Francji koło Nimes, o nazwie Pont du Gard (most na rzece Gard) z 18 r p.n.e. jest typowym przykładem rzymskiej „dobrej roboty”. Kanały wodne na łukach akwedutu wykonywane były z reguły z betonu rzymskiego. W tym obiekcie kamienie cieklu wodnego zostały wstępnie nasyczone parafiną po uprzednim silnym rozgrzaniu ogniem drzewnym. Do najwspanialszych budowli starożytnego Rzymu należą termy, a wśród nich termy Agrypy, Tytusa, Trajana, Dioklecjana, Karakalli i Konstantyna Wielkiego. Do uszczelniania zbiorników i basenów na wodę służyły m.in. beton rzymski i masy asfaltowe, do wewnętrznego transportu wody m.in. rury wodociągowe z ołowiu a kotły do podgrzewania wody wykonywano z brązu. Miasto Rzym miało również rozbudowaną sieć kanalizacyjną. Jej głównym kanałem funkcjonującym do dzisiaj jest sławna Cloaca Maxima o szerokości 3,5 m i wysokości ponad 4,0 m zbudowana z głazów o wymiarach 2,5 x 1,0 x 0,8 metra i uszczelniana zaprawą betonową.

Po rozpadzie cesarstwa rzymskiego wiele technik inżynierskich o najwyższym kunszcie zostało zapomnianych na 700-1000 lat.

Budowniczowie od najdawniejszych czasów zdawali sobie sprawę z ograniczonej nasiąkliwości kamienia granitowego i wykorzystywali go do budowy stóp fundamentowych lub całych murów fundamentowych zanurzonych w ziemi.

W wypadku braku kamienia granitowego stosowano cegłę wypalaną w podwyższonej temperaturze. Znane są przykłady układania kilku warstw takiej cegły w warstwach poziomych, które tworzyły przepony przeciwwilgociowe.

Do zabezpieczania murów fundamentowych przed wodami infiltracyjnymi w gruncie stosowano ubijane warstwy gliny, które tworzyły w rozumieniu dzisiejszym izolacje pionowe.

3. Najistotniejsze działania

Jakie są najistotniejsze działania zmierzające do usunięcia zawilgocenia budynku i zabezpieczenia go przed ponownym zawilgoceniem? Działania takie powinny obejmować:

- rozpoznanie przyczyn technicznych zawilgocenia budynku
- rozpoznanie warunków gruntowo-wodnych oraz źródeł zawilgocenia budynku

- opracowanie programu działania z uwzględnieniem możliwości technicznych i ekonomicznych

- opracowanie projektu osuszenia i zabezpieczenia

- realizacja projektu ze szczególnym uwzględnieniem precyzji prac wykonawczych

4. Metody i sposoby usuwania zawilgocenia budynków

Metody i sposoby usuwania zawilgocenia budynków oraz zabezpieczanie ich przed ponownym zawilgacaniem w ogólnym zarysie przedstawiają się następująco:

4.1. Likwidacja lub minimalizacja źródeł zawilgocenia, przykłady:

- lokalne obniżanie poziomu wód gruntowych poprzez drenaż okolkowy

- udroźnienie, remont kapitalny lub wymiana systemu rur spustowych i kanalizacji burzowej

Zabezpieczanie budynków i budowli przed zawilgacaniem dawniej i dzisiaj

4.2. Zabezpieczanie budynków przed zawilgacaniem od strony gruntu metodami tradycyjnymi

a) wykonywanie izolacji pionowych

b) wykonywanie izolacji poziomych

w murach istniejących poprzez odcinkowe przemurowania i układanie izolacji

„podbijanie fundamentów”, a więc pogłębianie fundamentów z jednoczesnym wykonaniem izolacji

podcinanie murów piłami z wykonaniem izolacji

wbijanie blach falistych

c) wykonywanie izolacji typu „wanna” wewnątrz pomieszczeń piwnic

4.3. Osuszanie murów budynków metodami tradycyjnymi jako działanie finalne, przykłady:

a) syfony atmosferyczne: wykonywanie w murach szeregu otworów i montaż sączków ceramicznych (metoda Knappena)

b) wentylowane ścianki osuszające murów fundamentowych

c) wentylowane cokoły przyziemia

4.4. Osuszanie budynków nowymi metodami jako działanie finalne, lub jako 1-szy etap zabezpieczenia

Do osuszania stosowane są m.in.: fale elektromagnetyczne, mikrofały i grzałki elektryczne.

4.5. Tworzenie w murach poziomych przepon przeciwwilgociowych

W latach 60-tych i 70-tych w wyniku dużego zapotrzebowania ze strony budownictwa remontowego w Polsce na trwałe osuszanie piwnic budynków, powstało kilka metod opartych na elektroosmozie. Nieskuteczność tych metod skłoniła inżynierów do działania w kierunku opracowania poziomej przepony przeciwwilgociowej. Założeniem stworzenia takiej przepony było wprowadzanie do muru substancji chemicznej, która wypełniając kapilary zahamuje podciąganie kapilarne wody. Niezbędnym elementem dobrego wnikania w mur większości substan-

cji chemicznych stosowanych w II poł. XX wieku był warunek małej jego wilgotności w granicach (od 1% do 5%). W praktyce więc, w 1-szym etapie należało obniżyć wilgotność muru, a w 2-gim etapie nasycić mur w pasie poziomym odpowiednią substancją chemiczną o działaniu hydrofobowym.

W latach 1990-1991 Instytut Techniki Budowlanej wykonał badania skuteczności następujących metod osuszania: elektroosmotycznej, dynamicznej elektroiniekcji, elektroiniekcji, elektroiniekcji aktywnej, hydrofobowej, termoiniekcji. Z wielu powodów metody oceniono jako nieskuteczne i przedstawiono wniosek o wycofanie wszystkich ww. metod do czasu opracowania nowych płynów iniekcyjnych. Podstawowym elementem braku skuteczności metod były właściwości stosowanych środków hydrofobowych, które z założenia nie wypełniały światła kapilar oraz nie stanowiły przegrody dla ciśnienia hydrostatycznego wody.

W latach 1991-1995 Politechnika Krakowska przeprowadziła badania skuteczności następujących metod: krystalicznej, termoiniekcji, ciśnieniowej PK i magnetokinezy. Metody krystaliczna i magnetokinezy okazały się całkowicie nieprzydatne. Pozostałe metody wykazały minimalną skuteczność, gdyż jak wyżej wspomniano zastosowane żywice metylosilikonowe nie wypełniając kapilar nie były odporne na ciśnienie hydrostatyczne.

W ostatnich kilkunastu latach przy tworzeniu przepon poziomych powraca się do substancji typu woski czy żywice utwardzalne, które w założeniu mają wypełniać wszystkie kapilary. Dla zapewnienia skuteczności wnikania substancji do kapilar stosuje się zwiększone ciśnienie procesu iniekcji.

Problematyka technik tworzenia oraz skuteczności przepon przeciwwilgociowych jest bardzo szeroka. Użytkowników i właścicieli budynków i budowli najbardziej

interesuje rzeczywista skuteczność oferowanych metod. W laboratoriach świata nastąpiło przyspieszenie prac nad nowymi substancjami iniekcyjnymi. Niektóre nowe iniektory nie wymagają reżimu obniżenia wilgotności murów poniżej 5%, gdyż same są rozcieńczone w wodzie i nie przeszkadza to w skutecznym żelowaniu w procesie tworzenia przepony.

5. Ocena działań zabezpieczania budynków przed zawilgacaniem ostatnich dziesięcioleci

Niewątpliwie nastąpił bardzo duży postęp w dziedzinie chemii budowlanej, która wytwarza nowoczesne produkty służące ochronie budynków począwszy od wzmocnienia struktury ich konstrukcji, poprzez przygotowanie podłoża po wykonaniu izolacji przeciwwilgociowych i przeciwwodnych. Opracowano wiele bardzo dobrych produktów tworzących bezspoiwowe lub ciągłe izolacje przeciwwodne, które wykazują się m.in. elastycznością i dużą trwałością.

Stworzono również zespół działań i nowoczesnych produktów towarzyszących procesowi zabezpieczania jak np.: nowoczesne tynki renowacyjne oraz farby umożliwiające tzw. „oddychanie” konstrukcji. Wydaje się jednak, że najślabszym ogniwem w tych działaniach jest stworzenie skutecznych przepon przeciwwilgociowych w istniejących konstrukcjach murowych.

W dalszym ciągu skutecznie stosowane są wcześniej wypróbowane metody osuszania jak np. ścianki i kanały osuszające.

Ponadto na podstawie licznych publikacji i doświadczeń własnych można stwierdzić, że za małą wagę przywiązuje się do dokładnego rozpoznania kształtu przyczyn zawilgacania obiektów oraz precy-



Zabezpieczanie budynków i budowli przed zawilgacaniem dawniej i dzisiaj

zynych programów i projektów prac remontowo-izolacyjnych. Ogromne znaczenie ma tutaj również rzetelność prac wykonywanych.

6. Podsumowanie

1. Pierwszym elementem skutecznego osuszania i zabezpieczania budowli przed ponownym zawilgacaniem jest: precyzyjne rozpoznanie przyczyn i źródeł zawilgacania oraz odpowiedni projekt działania.

2. Drugim elementem w procesie osuszania jest zastosowanie odpowiednich rozwiązań, metod i materiałów dostosowanych do stanu zniszczenia i zagrożenia

objektu oraz rzetelne prace wykonawcze i nadzory.

3. W rozwiązaniach i projektach osuszania budynków nie należy rezygnować ze starych wypróbowanych metod, takich jak np. ścianki i kanały osuszające, które odpowiednio zaprojektowane i wykonane spełniają swoje zadania.

4. Powstało wiele bardzo dobrych produktów chemii budowlanej m.in. izolacje przeciwwodne pracujące w ekstremalnych warunkach środowiska, tynki renowacyjne i wiele innych, które należy wykorzystywać w pracach remontowych i zabezpieczających.

5. Nowoczesne rozwiązania techniczne, jak również nowoczesne materiały chemii budowlanej

należy wykorzystywać świadomie z pełną o nich wiedzą w zakresie właściwości, skuteczności działania i efektu końcowego.

Dr inż. Bartłomiej Konarski

Ośrodek Promocji Zabytków

Dr inż. Bartłomiej Konarski
02-736 Warszawa, ul. Mozarta 3 m 618,
tel/fax + 48 22 843 96 29
kom. + 48 601 36 38 21
e-mail: promocjazabytkow@op.pl



Szanowni Państwo

Problematyką ochrony budynków i budowli przed zawilgoceniem i zagrzybieniem zajmuję się od przeszło 30 lat. Zebrane doświadczenia zawodowe przez te lata skłoniły mnie do przedłożenia Państwu oferty wykonywanych przeze mnie dokumentacji specjalistycznych. Należą do nich:

- Opinie i ekspertyzy o stanie zawilgocenia i zagrzybienia wszelkiego rodzaju budynków i budowli
- Opinie i ekspertyzy zniszczeń konstrukcji drewnianych wywołanych przez szkodniki biologiczne, m.in. przez grzyby domowe, grzyby pleśniowe, glony i owady
- Programy i projekty zabezpieczenia obiektów budowlanych przed zawilgacaniem, korozją i szkodnikami biologicznymi
- Programy i projekty zabezpieczeń konstrukcji drewnianych i więźb dachowych przed szkodnikami biologicznymi i ogniem

Wśród licznych obiektów, dla których wykonałem samodzielnie lub w zespołach projektowych odpowiednie dokumentacje specjalistyczne można wymienić: zespoły pałacowe w Łazienkach Królewskich w Warszawie, w Wilanowie, Herbsta w Łodzi, w Domanicach k/Wrocławawia, w Galinach k/Olsztyna, w Łęgu k/Śremia, pałacy w Kaniach

k/Warszawy, kaplica na Salwatorze w Krakowie, kościółki drewniane w Boguszycach k/Rawy Maz., w Tumie k/Łęczycy, w Grębieniu k/Wielunia, pałac Czertkowa w Moskwie, Muzeum Marynistyczne w Rydze, dwór „Muzeum Juliusza Słowackiego” w Krzemieńcu na Ukrainie, katedra obrządku łacińskiego we Lwowie, prawosławna katedra metropolitalna św. Marii Magdaleny w Warszawie i wiele innych

Posiadane przeze mnie uprawnienia zawodowe:

- upr. konserwatorskie w zakresie odgrzybienia, osuszania i zabezpieczania przeciwoogniowego obiektów zabytkowych: Nr 292/95 wydane przez Woj. Konserwatora Zabytków w Warszawie,
- rzeczoznawca Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków w zakresie: ochrony zabytków nieruchomych, konserwacji zabytków drewnianych, konserwacji i rewaloryzacji zabytkowej architektury, zaśw. Nr 53, rzeczoznawca Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa w zakresie zabezpieczenia budowli przed czynnikami biologicznymi, legit. nr 1331/1 z 1978 r.
- upr. mikologiczno-budowlane: MGK 1/33/69,

dr inż. Bartłomiej Konarski

Dlaczego oferujemy dwuwarstwowe membrany dachowe?

Głównym zadaniem membran dachowych (wysoko paroprzepuszczalnych folii wstępnego krycia) jest uszczelnienie pokrycia i odprowadzenie pary wodnej gromadzącej się w dachu. Po ich ułożeniu, membrany leżą na konstrukcji pod pokryciem dachu i nie przenoszą żadnych większych sił. W związku z tym ich trwałość nie zależy od wytrzymałości na rozrywanie. Ta wytrzymałość jest potrzebna tylko w czasie ich układania. Trwałość membran dachowych zależy przede wszystkim od ich odporności na promieniowanie ultrafioletowe (UV) oraz od ilości światła jakie dostanie się pod pokrycie zasadnicze dachu skośnego.

W zdecydowanej większości membrany wytwarzane są z polimerów: polipropylenu, polietylenu czasami z poliuretanu. Ten typ tworzyw jest rozkładany przez UV w stopniu zależnym od jego postaci i ilości dodatków uszlachetniających. Jednak nawet największa dawka stabilizatorów uodparniających membrany na działanie UV nie wytrzyma działania otwartego światła słonecznego dostającego się stale przez dziury wadliwie wykonanych pokryć dachowych. Dlatego trwałość membran zależy głównie od jakości ułożenia pokrycia zasadniczego, które osłania membrany przed działaniem słońca (źródła UV). Odporność na UV zależy również od grubości membrany czyli od jej „masy powierzchniowej” nazywanej gramaturą. Czym membrana ma wyższą gramaturę i jest grubsza tym dłużej wytrzyma działanie światła.

Membrany składają się w większości wypadków z kilku warstw spełniających różne funkcje. Warstwą czynną decydującą o najważniejszych cechach membran jest film, który jednocześnie jest wodoodporny i paroprzepuszczalny. Film, w większości wypadków, jest utrzymywany przez włókninę nośną o różnej grubości zależnej między innymi od technologii wytwarzania. Technologia decyduje o tym czy membrana jest cztero, trzy lub dwuwarstwowa. Metoda wytwarzania membran w MARMA Polskie Folie umożliwia produkcję wszystkich wymienionych typów. Jednak najczęściej membran produkuje się w wersji dwuwarstwowej. Powodów jest wiele.

Jeżeli membrana ułożona jest prawidłowo to film w produkowanych przez MARMA P.F. dwuwarstwowych membranach znajduje się po ciemnej wewnętrznej stronie styka się z termoizolacją a włóknina nośna przejmuje na siebie ataki światła – pochłania je (dlatego ma ciemny kolor). W takim układzie czym zewnętrznej włókniny jest więcej tym bezpieczniejszy jest film.

W związku z tym, jeżeli będziemy porównywali dwie membrany o tej samej gramaturze (np. 130 g/m²) to membrana dwu-

warstwowa będzie wyposażona w grubszą zewnętrzną włókninę osłaniającą niż trzywarstwowa, która ma pomniejszoną gramaturę o tyle ile stanowi trzecia warstwa znajdująca się po drugiej stronie filmu (ciemnej stronie filmu) stykającej się z termoizolacją. Ta trzecia cienka warstwa (od 10 do 20 g/m²) nie stanowi żadnej istotnej osłony a powoduje, że o tyle cieńsza jest ta ważna z powodu UV zewnętrzna włóknina osłonowa. Trzecia warstwa wzmacnia jedynie mechanicznie membranę (o 5 – 10 %), co ma znaczenie tylko dla dekarzy. Dodatkową wadą trzeciej warstwy jest obniżenie paro-przepuszczalności (o 10 -15%).

Dotychczasowe technologie wytwarzania warstwy czynnej membran dachowych, polegały na wylaniu tego filmu na warstwę cienkiej włókniny umożliwiającej jego dalsze przetransportowanie do następnego zabiegu produkcyjnego. Tak przygotowany film, w starszych technologiach, jest następnie łączony z grubszą włókniną stanowiącą warstwę nośną i osłonową. Łączenie to może być realizowane na zasadzie klejenia lub zgrzewania. Razem te trzy warstwy tworzą membranę dachową. W tych technologiach

nie można zrobić dobrej membrany dwuwarstwowej.

Nasza technologia pozwala wytworzyć skutecznie działającą membranę dwuwarstwową z filmem układanym do termoizolacji z jedną ale grubą włókniną skutecznie osłaniającą przed najgroźniejszym dla membran czynnikiem atmosferycznym – promieniowaniem ultrafioletowym. Dlatego w naszej ofercie znajdują dwie membrany dwuwarstwowe:



DACHOWA (115 g/m²) i DACHOWA Plus (135 g/m²) o bardzo wysokich współczynnikach paro-przepuszczalności*. Uważamy, że nasi klienci coraz lepiej rozumieją działanie membran dachowych i doceniają odpowiednio dużą gramaturę membran po odpowiedniej ich stronie.

MARMA Polskie Folie
35 – 030 Rzeszów
AL. Pod Kasztanami 10
Biuro Obsługi Klienta 016 642 36 36
e-mail: biuro@marma.com.pl
<http://www.marma.com.pl>

* wysoka paro-przepuszczalność jest bardzo ważnym parametrem w obliczu bardzo zmiennego i wilgotnego, polskiego klimatu (zapraszamy na naszą stronę internetową).

RENOWACJA W TECHNOLOGIACH SCHOMBURG



Renowacja zawilgoconych i zasolonych murów to zespół czynności technicznych i technologicznych, powodujących trwałe zmniejszenie poziomu zawilgocenia ścian (najczęściej do poziomu 3-4% wilgotności masowej), co umożliwi prowadzenie dalszych prac budowlanych lub konserwatorskich.

Na prace renowacyjne składa się m.in.:

- wykonanie wtórnych izolacji pionowych
- wykonanie wtórnych izolacji poziomych
- zastosowanie tynków renowacyjnych, jako środków flankujących

Odtworzenie izolacji poziomej i pionowej powoduje odcięcie dopływu wilgoci do przegrody, natomiast położenie tynku renowacyjnego pozwala na zabezpieczenie ściany przed degradacją, którą powoduje krystalizacja szkodliwych soli budowlanych na skutek wysychania ścian.

Z doświadczeń wynika, że wykonując renowację budynków, każdy z nich należy traktować indywidualnie, a zabezpieczenie musi być wykonane kompleksowo z materiałów stanowiących system.

Przed rozpoczęciem prac renowacyjnych należy wykonać ocenę stanu technicznego budowli oraz jej elementów. Ocena stanu technicznego powinna wskazywać przyczyny zawilgocenia, zasolenia, zagrzybienia oraz zawierać adekwatne do sytuacji zalecenia wykonawcze.

Powinno się określić

- rodzaj obciążenia wilgocią/wodą
- stan techniczny budowli oraz jej elementów (mury, pokrycie dachowe, obróbki blacharskie, itp.)
- stan techniczny izolacji przeciwwilgociowych
- stopień porażen biologicznych
- stopień zawilgocenia przegród budowlanych
- rodzaje soli i ich stężenie

Przyczyny podwyższonej wilgotności muru

- wody atmosferyczne pochodzące z opadów deszczu, topnienia śniegu
- wody zawarte w gruncie
- wody technologiczne
- wilgoć pochodząca z kondensacji pary wodnej

Skutki podwyższonej wilgotności muru

- przebarwienia, złuszczenia powłok malarskich, uszkodzenia wypraw tynkarskich
- korozja mrozowa i chemiczna elementów budowli
- rozwój szkodliwych dla zdrowia mikroorganizmów, grzybów i pleśni
- pogorszenie mikroklimatu pomieszczeń

Przepona pozioma

Polega na odtworzeniu wewnątrz muru izolacji poziomej, która będzie barierą dla wilgoci podciąganej kapilarnie.

Wykonuje się ją poprzez wywiercenie w murze odpowiednio rozmieszczonych otworów, a następnie wprowadzeniu poprzez nie w strukturę muru preparatu AQUAFIN-F lub roztworu preparatów AQUAFIN-SMK lub AQUAFIN-IB2.

Przepona pozioma – technologie wykonania:

Iniekcja ciśnieniowa

Polega na wtłoczeniu w mur preparatu AQUAFIN-F lub roztworu preparatów AQUAFIN-SMK lub AQUAFIN-IB2 pod ciśnieniem rzędu 0,2-0,4MPa. Iniekcja niskociśnieniowa umożliwia lepszą ocenę stanu technicznego muru, kontrolę ilości wprowadzanego preparatu, przyspiesza prace izolacyjne. Najważniejszą zaletą iniekcji ciśnieniowej jest możliwość stosowania jej w murach całkowicie przesiąkniętych wilgocią.

Iniekcja grawitacyjna

Polega na wlewaniu do otworów wywierconych w murze, preparatu AQUAFIN-F lub roztworu preparatów AQUAFIN-SMK lub AQUAFIN-IB2. Można ją wykonywać tylko w murach o niskim poziomie zawilgocenia.

RENOWACJA W TECHNOLOGIACH SCHOMBURG

Preparaty do wykonywania przepony poziomej

AQUAFIN-F

- zacieśnia i blokuje kapilary
- hydrofobizuje ściany kapilar
- o bardzo dobrej zdolności penetracji w strukturę muru
- gotowy do użycia
- skuteczny także przy całkowitym przesiąknięciu muru wilgocią
- skuteczność potwierdzona certyfikatem WTA AQUAFIN-SMK i AQUAFIN-IB2 –
- bezrozpuszczalnikowy – na bazie mikroemulsji silikonowej
- hydrofobizuje ścianki kapilar
- nadaje się także do powierzchniowej impregnacji muru
- posiada certyfikat WTA (Aquafin-IB2)

Pionowa izolacja zewnętrzna

Można ją wykonać po odkopaniu ścian fundamentowych, starannym oczyszczeniu powierzchni muru i ewentualnym uzupełnieniu ubytków, przy pomocy zaprawy uszczelniającej AQUAFIN-2K albo grubowarstwowych bitumicznych mas uszczelniających COMBIFLEX-C2 lub COMBIFLEX-EL.

Materiały do wykonania izolacji pionowych

AQUAFIN-2K - dwuskładnikowa, elastyczna masa uszczelniająca

- posiada zdolność mostkowania rys do 0,8mm przy zużyciu 4,5kg/m²
- charakteryzuje się wysoką paroprzepuszczalnością
- powłoka zapewnia szczelność przy ciśnieniu wody do 0,7MPa
- wykazuje odporność na środowisko agresywne
- uszczelnienie bezszwowe i bezspoinowe
- odporna na warunki atmosferyczne - promieniowanie UV, wysokie i niskie temperatury
- do stosowania na suchych oraz wilgotnych podłożach mineralnych
- odporna na deszcz zaraz po zakończeniu procesu wiązania

nałożona warstwa całkowicie przylega do podłoża co uniemożliwia penetrację wody pod uszczelnieniem **COMBIFLEX-C2, COMBIFLEX-EL** – bitumiczne masy uszczelniające

- uszczelnienie bezszwowe i bezspoinowe
- wysoka elastyczność, zdolność przepiężania rys
- gwarantowana przyczepność do podłoża min. 0,2 MPa
- powłoka zapewnia szczelność przy ciśnieniu wody do 0,7MPa



- do stosowania na suchych oraz wilgotnych podłożach mineralnych
- nałożona warstwa całkowicie przylega do podłoża, co uniemożliwia penetrację wody pod uszczelnieniem

Tynki renowacyjne THERMOPAL - sposób działania

- magazynują szkodliwe sole budowlane
- wchłaniają wilgoć znajdującą się w murze i oddają do otoczenia pod postacią pary wodnej
- poprawiają mikroklimat pomieszczeń

Właściwości i zalety

- wysoka porowatość – umożliwia magazynowanie szkodliwych soli budowlanych
- dyfuzyjność - pozwala na stopniowe wysychanie muru w miarę upływu czasu
- odporność na działanie soli
- odporność na mróz
- hydrofobowość
- możliwość nakładania ręcznego i mechanicznego

Nowe kreatywne możliwości rozwiązania wnętrz

Heraklith®

Kreatywne myślenie wzbogaca nasze życie. Architektom całego świata Heraklith umożliwia takie rozwiązania.

Heraklith Austria jest pomysłodawcą wykorzystania wełny drzewnej w budownictwie. Jest również największym na świecie producentem materiałów tej technologii. W skrócie opisując proces powstawania produktów Heraklith należy podać, iż płyty z grupy Heradesign zawierają ok. 70 % struganych włókien drzewnych łączonych mleczkiem magnezytowym. Spoiwo to składa się z mielonej skały magnezytowej i wody i charakteryzuje się zupełną neutralnością w stosunku do skóry i układu oddechowego. Ma zbliżone pH do skóry człowieka w przeciwieństwie do zapraw cementowych i gipsowych. Tak przygotowane płyty mają dużą odporność na działanie ognia, szkodników i wilgoci. Grupa materiałów **Heradesign** stanowi jej najdoskonalszą część. Produkty z serii **Heradesign** to systemy akustycznych okładzin ścian i sufitów. Akustyczne rozwiązania wnętrz zostały zaprojektowane po to, aby bardzo szeroko wyjść naprzeciw oczekiwaniom projektantów i klientów, aż do najmniejszego detalu. W ramach tej grupy produktów znajdują się:

1. **Herakustik F** struktura grubo-włóknista
2. **Herakustik Star** struktura drobno-włóknista
3. **Herakustik Micro** struktura gładka

Hałas pogłosowy

Słyszenie to interpretacja fal dźwiękowych, oddziaływujących w swojej różnorodności na ludzki słuch. Fale te zmieniają się na elektryczne impulsy i są rozumiane jako odgłos, dźwięk. Ze względu na fakt, że dźwięk oddziałuje wprost na system nerwowy, głośność, częstotliwość i ilość źródeł dźwięku wpływają na samopoczucie i koncentrację. Zrozumiałość mowy i muzyki zależna jest od czasu pogłosu i kształtu pomieszczenia. Czas pogłosu jest wprost zależny od ilości i jakości powierzchni chłonnych w pomieszczeniu i jego kubatury. Stopień pochłaniania twardych i gładkich powierzchni – które najchętniej wprowadzają architekci – zawiera się w granicach 0-4%, a okładzin akustycznych ścian i sufitów nawet do 90%. Jeśli nie zastosujemy w pomieszczeniach o dużej kubaturze architektonicznych elementów chłonnych to powstaje wielokrotne odbicie fal i zmniejszenie promienia wyraźnego i czytelnego dźwięku. Jeśli ten promień jest mały to ludzie niewyraźnie słysząc inne osoby zaczynają mówić głośniej powodując jeszcze intensywniejsze negatywne zjawiska hałasowego, a te zjawiska wprost prowadzą do rozdrażnienia, braku koncentracji i wzrostu agresji wśród młodzieży.



Nowe rozwiązania akustyczne wymagają inteligentnej symbiozy funkcji, formy i emocji.

produkty **Heraklith** to wiązane magnezylem płyty z wełny drzewnej, przeznaczone do estetycznych, indywidualnie projektowanych ścian i sufitów. Naturalnie wszystkie produkty akustyczne firmy spełniają całkowicie wymagania biologii budowlanej i stopnia pochłaniania dźwięku. Posiadają one charakterystyczną żywą, szlachetną i przestrzenną strukturę niespotykaną w innych materiałach i są idealnym uzupełnieniem aktualnych trendów w budownictwie jak: szkło, metal i beton.

Najnowszym produktem **Heraklith** jest płyta Herakustik Star gdzie poprzez zastosowanie najnowocześniejszych technologii obróbki drewna uzyskano super delikatną strukturę wełny drzewnej oraz uzyskanie parametrów pochłaniania hałasu.

Płyty akustyczne **Heraklith** charakteryzują się niespotykanymi na rynku cechami:

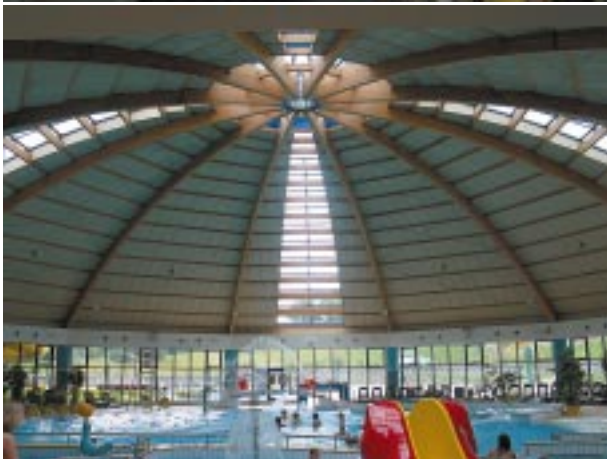
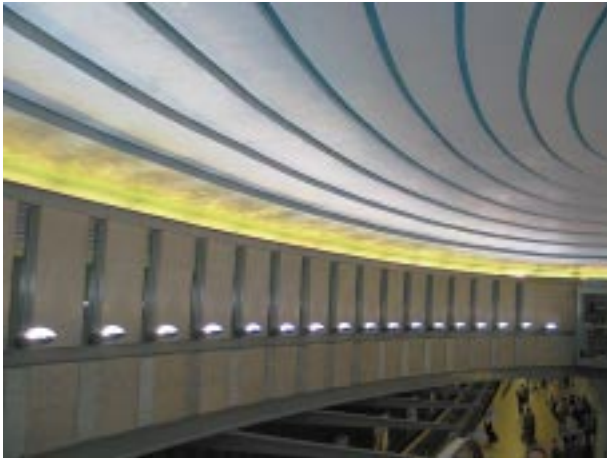
- Wyjątkowo duża odporność na uszkodzenia mechaniczne
- Możliwość barwienia na 1 z 400 kolorów
- Przestrzenna struktura, która w połączeniu z oświetleniem pozwala uzyskać niespotykane dotychczas efekty architektoniczne
- Bardzo duże pochłanianie hałasu i skracanie przez to czasu pogłosu
- Regulacja mikroklimatu w pomieszczeniu poprzez wysoką paroprzepuszczalność
- Łatwość obróbki i montażu
- Duża odporność na wilgotność względną
- Możliwość odświeżania poprzez malowanie co ma duże znaczenie przy obniżaniu kosztów eksploatacji

Dzięki tym cechom produkty **Heraklith** są powszechnie stosowane w halach sportowych, basenowych, widowiskowych, szkołach, korytarzach, biurach, kinach, domach kultury oraz obiektach gastronomicznych i turystycznych.

Wykorzystując płyty **Heraklith** jako wewnętrzne poszycie konstrukcji dachu lub ścian (przy konstrukcji stalowej, szkieletowej) można ukryć dźwigary zmniejszając kubaturę hali uzyskując duże oszczędności w czasie ogrzewania hal poprzez zmniejszenie kubatury oraz eliminację standardowych poszyci ścian i sufitu. Stosując płyty na ścianach, unikamy tynkowania jednocześnie uzyskując odporną na uderzenie powierzchnię o dużej chłonności akustycznej i ciepłej naturalnej strukturze.

Nowe kreatywne możliwości rozwiązania wnętrza

Heraklith®



Stosując płyty akustyczne **Heraklith** można uzyskać bardzo ciekawe efekty architektoniczne. Wynika to z różnorodnych sposobów montażu płyt a mianowicie:

- Montaż w typowym rastrze sufitu podwieszanego z dowolną krawędzią
- Przykręcanie do profili metalowych lub drewnianych łat
- Przyklejanie do ścian

Heradesign stawia na indywidualność inwestorów, architektów, dekoratorów wnętrz i planistów. Gra barwy i formy w nowoczesnej sztuce projektowania okładzin ścian i sufitów jest swoistym wyrazem własnej osobowości. Jako nowoczesny materiał, **Heradesign** wyraziście podkreśla innowacyjność i bezkompromisowość w projektowaniu wnętrza.

Zdjęcia które prezentujemy Państwu pochodzą z krajowych realizacji i przedstawiają niektóre możliwe rozwiązania techniczne. Oprócz opisanych i przedstawionych możliwości stosowanie płyt Heraklith zalecamy wszędzie tam gdzie mamy do czynienia z dużą kubaturą i problemem z hałasem pogłosowym.

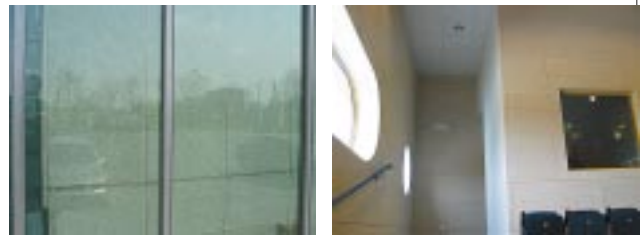
- Hale sportowe
- Szkoły
- Restauracje, puby i dyskoteki
- Aule i sale konferencyjne

- Ciągi komunikacyjne
- Domy kultury, kina i teatry
- Stacje metra i kolei podziemnych

Rzadko jeszcze stosowanym rozwiązaniem jest stosowanie akustycznych okładzin ścian i sufitów w obrębie klatek schodowych i korytarzy w budownictwie mieszkaniowym. Najślabym ogniwem w takich obiektach są drzwi wejściowe o izolacyjności ok. 35 dB. Hałas powstający na klatkach i w korytarzach potęguje się w wyniku wielokrotnych odbić od gładkich powierzchni i jego natężenie wzrasta i z łatwością przenika przez drzwi powodując dyskomfort i rozdrażnienie mieszkańców.

Firma Heraklith istnieje od 98 lat i nieprzerwanie przez cały ten czas rozwija produkowane materiały udoskonalając je i wprowadzając nowe techniczne rozwiązania.

Jeśli opisane w skrócie materiały Heradesign zainteresowały Państwa prosimy o kontakt drogą mailową lub telefoniczną. Zachęcam również do przeczytania lipcowego numeru „Komunikatu” gdzie będą opisane technologie wyciszania i docieplania garaży podziemnych, piwnic i pomieszczeń technicznych.



Wilk Romuald

Heraklith Polska sp. z o.o.
61-655 Poznań
ul. Gromadzka 13

www.heraklith.com.pl
heraklith@heraklith.com.pl

tel. (61) 828 09 04

Heraklith®

Nowe napędy do bram wjazdowych, skrzydłowych RotaMatic firmy Hörmann



Firma Hörmann, wprowadza na rynek polski nowy rodzaj napędów do bram wjazdowych skrzydłowych RotaMatic o wyjątkowych możliwościach i starannie dopracowanych warunkach bezpieczeństwa.

umożliwia synchroniczne otwieranie skrzydeł bramy o równej lub różnej szerokości, otwieranie tylko jednego np. mniejszego skrzydła podczas gdy większe pozostaje zamknięte. Czas zamknięcia bramy można ustawić automatycznie, według indywidualnych potrzeb użytkownika. Sterowanie nowego napędu jest przystosowane do podłączenia lamp sygnalizacyjnych oraz oświetlenia podwórza. W przypadku braku prądu lub awarii, w łatwy sposób można odblokować bramę.

Podczas otwierania brama rusza łagodnie, bez najmniejszych odbić, a przed zamknięciem wyhamowuje aby uniknąć hałasu i nie zbudzić w nocy sąsiadów. Jeśli brama napotka na przeszkodę natychmiast się zatrzymuje i minimalnie cofa.

Pilotem, w jaki wyposażony jest napęd do bramy wjazdowej, można również otwierać bramę garażową firmy Hörmann, wystarczy odpowiednio go zaprogramować.

Dzięki solidnemu wykonaniu, z trwałych i odpornych na działanie warunków atmosferycznych materiałów, napęd zachowuje swój estetyczny wygląd przez wiele lat i nie wymaga oliwienia ani smarowania.

Jeśli w przyszłości chciałby Państwo otrzymywać informacje prasowe drogą internetową, prosimy o przesłanie swojego adresu e-mailowego na poniższy adres:

biuro@pem.biz.pl

Kontakt w Polsce:

Krzysztof Maćkowiak
Polish European Media Sp. z o.o.
61-626 Poznań, ul. Szelągowska 41

Tel.: +48 061 82 78 900

Fax: +48 061 82 78 905

E-mail: biuro@pem.biz.pl



PRZEGLĄD GOSPODARCZY
plus

Przyznaje firmie

GERFLOR POLSKA
Sp. z o.o.

ZŁOTY
LAUR KONSUMENTA
2006


w kategorii

wykładziny
podłogowe

Redaktor Naczelny
Przełądu Gospodarczego


Robert Kowalski

Prezes Grupa Media Partner


Piotr Owcarz

Katowice, 25.05.2006

NOTI PO PIERWSZE DESIGN



MEBLE NAGRODZONE GODŁEM
PRODECO ELLE



NOTI

NOTI FABRYKA MEBLI
62-080 TARNOWO PODGÓRNE, UL. SOWIA 19
TEL.: +48 61 89 66 480 FAX: +48 61 89 66 481
BIURO@NOTI.PL WWW.NOTI.PL